



563

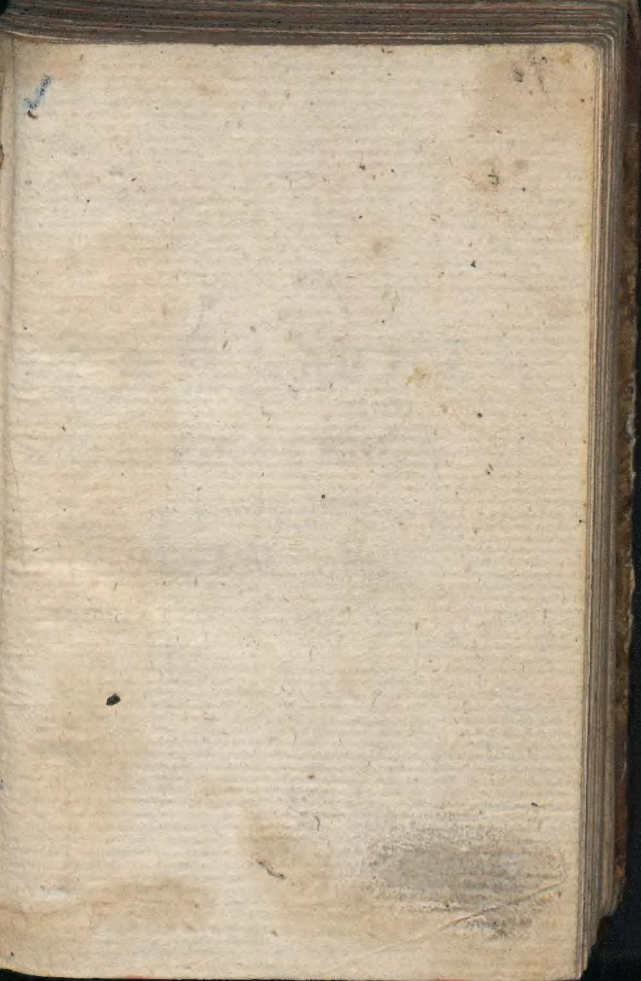
L.

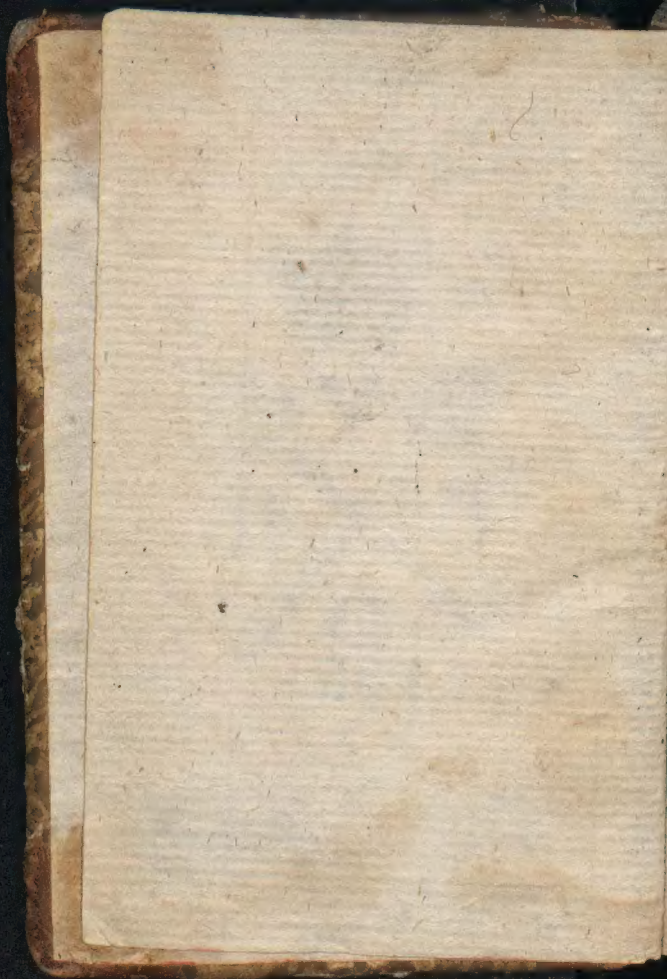
1 Mos. St. Dr.

Rec. 2. 2. 2.



563





CXXXIII, 177.

ZABAWKI

WIERSZEM I PROZĄ.

TOM V.

ZABAWKI

WIERSEM I PROZY

TOM V

PSAŁTERZ DAWIDA

NOWO PRZETŁUMACZONY.

CZĘŚĆ I.

Z Obszerłą Przedmową; w której dla objaśnienia, wiadomość krótka dana jest: o Psalmach, o Początkach Narodu Żydowskiego, ich Królach, Arcy-Kapłanach, Ofiarach, Spiewakach kościelnych, o Kościele, Sądach, Prawach Rolniczych. &c: &c:



W WARSZAWIE 1786.



W Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey u XX. *Scholarum Piarum.*

Wielmożnemu Janu, Panu
Jakubowi Rukiewiczowi
Sędziemu Ziemiowskiemu
Grodzińskiemu, na
przyjacielską pamiątkę
Stumae ofiaruję.

F. K.



563.I.



DO
JASNIE OSWIECONEGO
XIAZĘCIA JMCI
MICHAŁA
PONIATOWSKIEGO
KORONY POLSKIEY I W. X. LIT:
P R Y M A S A
I PIERWSZEGO XIAZĘCIA.

*S*Wiece, którą na Ołtarz
Boży zrobiłem, Narodu Pol-
skiego Arcy-Kapłanowi przy-
no-

noszę. Części, z których zle-
piona iest, były nayczystsze,
i tylko w ręku moich zbruka-
ne; ale robotnik, iak owa E-
wangeliczna babka, chociaż
dwa drobne pieniążki na Ko-
ściół daie, spodziewa się, że
łaskawie przyjęty będzie, bo
szczerze ofiarował

Z naygłębszym uszanowaniem

JASNIE OSWIECONEGO
PANA

nayniższy sługa

FR. KARPINSKI.



PRZEDMOWA.

W Pierwiastkach Swiata wszystkie Narody, czyli Towarzystwa, nie znając sposobu pisania, w ułożonych pieśniach wielkich ludzi dzieła, albo osad swoich przygody, potomnym wiekom podawały. Tacy byli w Europie, według świadectwa Tacyta, Niemce stare, tacy Bardowie i Druidowie; którzy prócz umiejętności czarnych obrządków swoich, składali, i śpiewali pieśni dawnych Bohatyrów Narodu. I niżeli Kadmus Tebański do Grecyi przyniósł litery, toż samo i dawni Pelazgowie przez ciągłe z ust do ust podawanie czynili, z których pieśni, późniejsi już umiejący pisać, złożyli się Grecyi Poetowie, a z pierwszych i drugich najwymowniejszy Homer swoją układał

(a)



dał Jliadę. Temiż samemi szczebla-
mi Narody Afrykańskie i Azyatyckie
postępowały; a między inszemi, co
dawniejszy od Greków Haldeyski A-
braham Jzaakowi, ten wnukom, a ci
dalszym rozrodzonym pokoleniom ust-
nie opowiadali, co potym Izraelita
swoiemi oczyma widział, to z czasem
Moyżesz ducha Bożego pełny, już u-
miejący pisać, w Xiegach, zostawił,
albo do śpiewania ludowi podał.

Trzy tysiące lat przeminęło iak Da-
wid kwitnął, którego Psalmy czyli
Pieśni święte, na wiersz Polski nowo
przetłumaczone Czytelnikowi odda-
ję. Przez tyle wieków z Hebreyskie-
go, na Haldeyski, Arabski, Etyopski,
Syrjiski, wiele inszych Azyatyckich;
potym na Grecki, Łaciński, y wszy-
stkie terazniejszey Europy języki,
Psalmy tłumaczone w tylu wiekach i
Narodach, odziedziczył już tę trwa-
łą sławę, którą im próżno niektórzy
z terazniejszych nadwątlać pragną;
i tar-



i targając się zuchwale na tę poczesną
starożytność, iedni, że się ustawicznie
Dawid w swoich Psalmach powtarza;
drudzy, że w nich żadnego nie pilnu-
je porządku; insi, że mściwy, i dla
nieprzyjaciół swoich nieubłagany, na-
rzekaia. Mąż, miłością Boga swego,
i tym zaufaniem, na którym się nie
zawodził, napelniony, czyliż dziwna,
że się częścicy do tego zwraca, co
ustawicznie w myśli, co w sercu swo-
im czuie? czyli dziwna, że w zacie-
kach myśli-ż miłością zagrzany ty-
sięcznych rzeczy dotyka, i tysięczne
dla nowych porzuca? Ale wołanie
zemsty na nieprzyjaciół, która wie-
ków tamtych nie była miana za wy-
stępek, którą nawet Homer w swoich
Bohatyrach iak cnotę iaką kładzie,
i którą dopiero słodkie prawo Ewan-
geliczne zmazało: Nie ząb za ząb,
iak u dawnych, ale odpuszczając nie-
przyjaciółom rozkazując; wołanie
Dawida o zemstę na nieprzyjaciół, z



samey zbyteczney gorliwości o chwałę Boską, albo o uciemięzenie nieszczęśliwych pochodziło. Bo tento sam Dawid jest, który nie mścił się, ale darował krzywdę Saulowi, Semeiemu, i tylu nieprzyjaciołom swoim; który w Psalmie 7. podniosłszy ręce do góry woła: „Jeżelim oddawał złe za złe, „niech upadnę przed nieprzyjaciółami „moimi. „ Tento sam Dawid, który w Psalmie 138. odzywa się: „Wszakże „Panie, nie lubilem tych, którzy cię „nienawidzili! ... i nieprzyjaciele twoi, „tym samym moiemi byli nieprzyjacielami. „ Ale niechay ci, którym zdaje się, że w ten czas próżnują, kiedy nikogo nie szarpią, niechay potwarce na drugą stronę obeyrzą się, na tę mnóstwo naysiękniej przez Dawida odmalowanych widoków! Zgrzyta mu zębami nieprzyjaciół, a fałszywa przyjaźń na boku stoi, i w czymby go podejść, uważa; bodziec cierniowy kiedy boleie, aż mu do serca przecho-



chodzi; nachylony ku ziemi, wyschły,
oczy częstym patrzeniem ku Niebu
znając zwązione, stoi gdzie w kącie;
a nieprzyjaciele jego rozprzestrzenia-
ją się, i stykając na niego palcem,
wyrzucają mu, że próżno słabemu swo-
jemu Bogu zaufał. Kiedy zaś tegoż
Boga karzącego grzeszników opisuje,
spuszcza go na skrzydłach wiatrów
grubą odzianego chmurą; w której, że
sam światłem jest, ukryć się nie może.
Gromy u Dawida, są głosem Pańskim,
a pioruny strzałami jego. Chwieia się
z bojaźni cedry na górach; morze na
zawołaniu, wały swoje aż ku Niebu
podniosło, a ziemia strwożona, ażeby
się w niej grzesznik nie ukrył, na
poły przedarła się. Niezliczone w
Psalmach Dawida obrazy takie, na-
turalne i właściwe rzeczy opisywanie,
wyrazy najtęliwsze, gdzie opowia-
da nieszczęścia swoje, opuszczenie
od ludzi i pokrewnych, chorobę swo-
ją albo smutek, słowem: wszystko to
(23) w nim



w nim ma cechę prawdziwey a tey
nawwyższej wymowy. Przeto zdało-
by się chcąc połączyć nabożeństwa
nasze z pożytkiem, ażeby Młodzież
Kraiowa miasto niektórych marnie po-
składanych Piesni naszych, na co-
dziennych nabożeństwach wybrane
Psalmy Dawidowe śpiewała; tym spo-
sobem nietylko do szanowania wiel-
kości Boga pobudzałaby się, ale ra-
zem od dziecinstwa uczyłaby się wy-
razów mocnych i wysokich, któreby
do dalszey wymowy prawdziwą dro-
gę uścielały. I ponieważ starałem się,
ażeby to tłumaczenie moje było iak
nawiernieysze, i łatwo zrozumiane;
dla tego (jeżeli Mężom Kościoła zda-
wać się będzie, toż tłumaczenie mo-
je z textem rozważyc, a szczęściem dla
mnie zgodę tłumacza z Oryginałem
znaydą) za nadto hoyną pracy mo-
iey miałbym nadgrode, żeby te usta-
wicznie modlące się ofiary, Bogu przy
Klasztorach Panny poświęcone, nie
w ię-



w języku łacińskim którego nie rozumieją. Psalmy Dawida w godzinach swoich odmawiały; ale raczy w Oczystym języku swoim. Aby tak odmawiana modlitwa, będąc od nich iak być powinna rozumianą, wzruszała im serce do tego Boga, którego dzisiaj tylko ustami chwala.

Czemuby zaś Psalmy tak nawet w Łacińskim texcie w niektórych miejscach niezrozumiane były, przyczyną jest sama świętość pisma tego. Zehayprzód owi starzy tłumacze, przekładając z inszym pismem i Psalmy na język Grecki, bojąc się, ażeby co z oryginalnego textu nie uronili, do słów nawet przywiązywali się; i gdy sposób tłumaczenia się Hebreyski, iego (iak nazywamy) frazesy, w inszym języku co do słowa przełożone położyły się, w wielu Pisma Świętego miejscach ciemność zrobiły. Przyczynia się do tego: że język Hebreyski (iak



świadczą znający się na nim) ma tylko trzy *modos*, czyli sposoby: *Indicativum*, *Imperativum*, *Infinitivum*; in *Imperativo* trzeciej osoby nie ma; dwa zaś tylko ma *tempora*, czyli czasy, przeszły i przyszły, a resztę w języku, różnym sposobem słowami ułożonemi do przygody swojej obraca. Przyczynia się jeszcze i niewiadomość nasza mieysc Palestyny, albo przyległych krain, iako i tysiącznych wieku tamtego okoliczności, przygód, i tam daley, które iako pisane do wiadomych, im tylko napomknięte, nam zaś cennie zostały. Ztąd daley poszło, że i tłumaczenie Łacińskie, które równe do wierności tłumaczenia pobudki miało, a które dziś *Vulgata* nazywamy, w Psalmach naybardziej na wielu mieyscach, przy wielkich nawet pomocach, z ciężkością zrozumiane być może.

Ale z Łacińskiej *Vulgata*, teraźniejszy tłumaczenie moje, nieprzywiązując



iac się do słów oryginału, gdzie iakie zawikłanie trafiło się, ale do sensu, i łatwości wyrozumienia układałem. Najlepsze, które byc mogły Psalmów Edycye, w moim tłumaczeniu prowadziły mię. Pierwsza Paryska w Roku 1729. wyszła, druga Wiedeńska późniejsza, gdzie w nayobszerniejszych przypiskach, w konfrontowaniach z Greckim i Hebreyskim ięzykiem, w przytoczeniach różnych wersyi i rozumienia Oyców Świętych, szukałem drogi, do poznania ciągłości i wypadania jednego z drugiego sensów Psalmisty. Gdzie text był łatwy do zrozumienia, tam nic a nic ile możliwości w tłumaczeniu moim nie odmieniłem, pilny zawsze, więcey literalnego co do słowa tłumaczenia się, niżeli okrasz wierszów. Gdzie zaś zawikłanie iaka trafiła się, według oświecenia, które przed sobą miałem, i uwagi iak można naybardziej natężonej, iasniey, i do wyrozumienia,



przełożyć starałem się. Jeżeli szczęśliwie zamiarowi mojemu, i żądaniom Czytelnika w tym tłumaczeniu dogodziłem, do podzięki, którą ztąd odnoszę, JP. Franciszek Dionizy Kniaźnin, znany w Literaturze Polskiej i Łacińskiej, należyć ma, który blisko trzydziestu różnych Psalmów po Psalmie w liczbie setnym przetłumaczył, i dokonczenie pracy moiej przyspieszył.

Mineło lat dwieście, iak Oyciec Poetów Polskich Jan Kochanowski Psalterz Dawida na Polskie wiersze przełożył. Wielki ten Mąż, tam gdzie sobie przypomniął czym był, w tłumaczeniu swoim nieporównany jest; takie są Psalmys jego: 8. 9. 41. 78. 90. 132. 136. które, chyba tylko w słowach kilku przemieniwszy, między terażniejsze Psalmys z niego przeniosłem; a poglądając na nie, i na robotę moją, żal i wstyd mi tylko pozostał, że albo on z równą pięknoscią,

ścią
cho
go:
nasci
27. 9
134.
wion
Psałt
ten
albo
albo
czne
brze
ię roz
odstą
w tar
świec
źniej
mogł
nie,
Grec
przer
tłuma



ścią reszty Psalmów wytłumaczyć nie
chciał, albowiem ja nie mógł. Przec te-
go: Psalmów Kochanowskiego kilka-
naście iako to : Psalm 2. 5. 7. 11. 16.
27. 52. 62. 64. 65. 122. 123. 124. 125.
134. 139. po większej części popra-
wionych i odmienionych do mego
Psalterza weszło. Reszta zaś, gdzie
ten zład inąd nieśmiertelny człowiek,
albo pracy sobie zadawać nie chciał,
albo przydłuższemi w Poezyi Liry-
czney (iako iest Psalmów) nie tak do-
brze brzmiącemi wierszami rzecz swo-
ię rozwlekił; albo też w wielu miejscach
odstąpił od myśli textu, że nie miał
w tamtym czasie tak dokładnego o-
świecenia, iak teraz z tytu edycyi po-
źniejszych Psalmów Dawidowego być
mogło; albo nakoniec słońcu dając ko-
nie, i tym podobne wyrazy z Poezyi
Greckiey do Hebreyskiey nienależycie
przenosząc; resztę Psalmów z gruntu
tłumaczyć musiałem.



Przystąpmy teraz do niektórych wiadomości względem samego Psalterza. Słowo Psalm, Psalterz, z Łacińskiego języka wzięliśmy, a Łacinnicy z Greckiego. W Greckim, Psalterz znaczy granie na instrumencie dziesięciostronowym, o którym wzmianka 1. Reg: Cap: 6. to słowo także znaczy śpiewanie Hymnów; i będzie pewna, że Psalmi wszystkie w Kościele Jerozolimskim, były śpiewane wraz z różnemi instrumentami muzycznymi, o których nazwiskach wiadomości nie masz, ale w samych Psalmach częste o nich wspomnienie znajdzie się. Czasem instrumenta uprzedzały śpiewanie Psalmu, czasem przeciwnie, a czasem razem śpiewanie z instrumentami zaczynało się. O czym będzie jeszcze wyraźniej w tytule Psalmu 74.

W Psalterzu Dawidowym, ten który go zbierał, żadnego porządku, co należy do historyi, nie zachowywał. Psalm Dawida 71. na którym u mnie

Część

Część
go sk
go wi
by by
położ
ści tyl
duie s
w ten
ciekał
loma,
tenże
roka
Toż s
Psalm
razy
skończ
potym
zdrasz
powod
maczo
pierws
zakod
w text



Część pierwsza Psalterza Dawidowego skończyła się, miarkując z ostatniego wiersza tegoż Psalmu, powinienby być na końcu wszystkich Psalmów położony. A przecież w drugiej części tyle jeszcze Psalmów Dawida znajduje się. Psalm trzeci, pewna jest że w ten czas napisany, kiedy Dawid uciekał przed prześladowaniem Absaloma, a Psalm 50. dawniej, kiedy tenże był naganiony od Natana Proroka za zabójstwo i Cudzołostwo. Toż samo widzieć można i w inszych Psalmach. Zdaie się, że Psalmi dwarazy zbierane były. Pierwszy zbiór skończył się na Psalmie 71. drugi zbiór potym uczyniono, podostawawszy Ezdrasz i inszych Psalmów, co dla mnie powodem było, żem Psalterz ten tłumaczony na dwie części podzielił, i pierwszą na wspomnionym Psalmie 71. zakończył, iak właściwie zdaie się i w texcie Hebreyskim kończyć.



Zydzi, i my, mamy Psalmów 150. ale Zydzi Psalm 9. dzielą na dwoie; i u nich Psalm 10. zaczyna się od tego: *Utquid Domine recessisti longe?* Toż samo i z Psalmem, według naszego porządku liczby, setnym trzynastym, bo u nich i ten Psalm na dwa dzieli się, gdyż od tego miejsca: *Non nobis Domine non nobis*, zaczynają Psalm 114. ale też znowu do nas przychodzą, bo nasz Psalm 114. łączą u siebie na jeden z naszym 115. i znowu nasz 146. łączą u siebie z naszym 147.

Nie sam tylko Dawid Autorem Psalmów jest, ale i Moyżesz, Salomon, Azaf, Eman i Etan Ezrahitowie, Aggeusz, Zacharyasz, &c: Azaf, a po części niektórzy z jego następców, byli Autorami Psalmów w texcie Hebrejskim pod tytułem Azafa zapisanych. Jako Azafa Psalmi jego są własne, widzieć można świadectwo 2. Paralip: Cap: 29. gdzie Ezechiasz rozkazuje Lewitom: Chwalcie Pana Psalmami Dawi-

Daw
wie
sobny
dzo
ły Ps
dzi
memi
Ja
my;
wych
(kto
Grec
na te
skie
skie
mach
niez
tłum
go p
we V
tłum
kto
tego
go u



Dawida i Azafa Proroka. Każdy prawie Psalm w Hebreyskim ma swój osobny tytuł, które powszechnie są bardzo ciemne. Naypewniejsze są tytuły Psalmów 50. i 64tego, bo Żydzi do dziś, tytuły tych Psalmów wraz z samemi Psalmami śpiewają.

Jak cała Biblia, tak w niej i Psalm; prócz dawnego tłumaczenia owych siedmdziesiąt dwóch starców, (którzy tylko pięć Xąg Moyżesza na Grecki język przełożyli) była potym na tenże język z oryginału Hebreyskiego tłumaczona przez Akwilę Pontskiego, Teodocyona Pontskiego, Symmacha, i dwóch jeszcze tłumaczów nieznaomych. Z siedmdziesiąt dwóch tłumaczów i samego textu Hebreyskiego przetłumaczona potym była Biblia we Włoszech na język Łaciński, a to tłumaczenie nazywało się Włoskim, które z czasem S. Hieronim poprawił, tego zaś Włoskiego, albo poprawnego używał Kościół aż do Syxtusa V.



za którego wyszła *Vulgata* za najlepszą uznana.

Ażeby Psalmy lepiej od nas zrozumiane były, namieniemy krótko o dawnych Izraelitów początku, ich ofiarach, ich Kościele, ich Królach, Kapłanach, Świętach, Spiewakach Kościelnych, o Prawach rolniczych, Sądach, Rządzie Kraiowym, i tym podobnych wiadomościach, które prócz Biblii, gdzie tego Narodu dzieje opisane, z kąd inąd jeszcze powziąć mogliśmy.

Arystoteles twierdzi u Klearcha, że Żydzi poszli od Indyjskich Mędrców, którzy się Kalanami nazywali, i tylko imie odmienili; Tacyt zaś, że z wyspy Krety zapłynęli, i będąc dawniej mieszkańcami góry Jdy, Jdai, a potem Judzi nazwali się. Ale bezpieczniej wierzyć Pismu, które o Abrahamie powiada: że z Ur Haldyjskiego Ojczyzny swojej do Chananei przynosił się, gdzie będąc gościem za-

mie-

mie
obrz
inacz
był
naśc
imie
że
Etyo
Egip
szyc
rzez
Pism
że Z
mięti
węze
za K
chwa
w D
kaza
i Ko
osta
koby
osieł
dło.



mieszkał, spółzonego syna Jzaaka
obrzezał, od którego znówu Jakób,
inaczej nazywający się Jzrael, Oycem
był dwunastu Synów, z nich dwa-
nastcie Pokolenia, i Naród cały wziął
imie Jzraelitów. Herodot twierdzi:
że sami Egipcyanie, Kolchowie, i
Etyopi obrzezawali się: Żydzi zaś od
Egipcyanów obrzezanie i wiele in-
szych obrządków przejęli. Ale o ob-
rzezaniu Żydów przeciwnie jest w
Pismie S. i ta tylko zostanie prawda:
że Żydzi przejęli, i długo potem pa-
mięтали bożyszcza Egipskie, czcili
węże, i ulewali ciłce. Nawet inż
za Królów przypominali sobie bałwo-
chwalstwo Egipskie: tak Hieroboam
w Dan i Bethel złotego wołu osłać
kazał, któremu się kłaniano. Plinius
i Korneli Tacyt powiadają, że Żydzi
osła za Boga czcili, na pamiątkę ia-
kobu: że na puszczy wody nie mając,
osieł za paszą chodzący, odkrył zrzó-
dło. Ale ta bajka przeciwna jest
wy.



wyżey wspomnioney prawdzie, że Izraelitowie wiele bożyszczy Egiptskich czcili, i od bałwochwalstwa Egiptskiego, w którym mieli upodobanie, długo odwyknąć nie mogli. Nie zdaje się tedy, ażeby kiedy czcić mieli osła, kiedy to bydle w największey u Egipcyanów pogardzie było. Izraelitowie w Egipcie żadnego kraju swego nie mieli. Kraina Gozen dana im tylko była do mieszkania od Faraona, a za to zażywani byli do robot publicznych, do robienia cegły, noszenia gliny, i chędożenia miast. Wszelako mieli Żydzi w Egipcie 70. Starców, którzy pomnieysze sprawy sądzili, porządek nieiaki między sobą układali; ale kryminalne sprawy do rządu Państwa należały.

Mowżesz wyprowadził Izraelitów z niewoli Egiptskiej, i w pięciu Xięgach nazwanych potym z Greckiego Pentateuchem, napisał im prawo, którego dotychczas trzymają się. Przed
pra-

prawo
czyko
daleko
dzone
szli Jz
wne
kiedy
ctwa,
tak w
Talmu
pierws
prawa
siedm
go Prz
bez mi
czas W
zań, ja
Adama
wo to
ludzkie
nów ni
nić. 6.
tym No
krwią



prawem napisanym od Moyżesza Chiń-
czykowie, według zdania niektórych,
daleko dawniej byli przez prawa rzą-
dzonemi. Sam Egipt, z którego wy-
szli Izraelici, musiał być i był zape-
wne prawami na ten czas rządzony,
kiedy według samegoż Pisma świade-
ctwa, tak potężnym Królestwem, i
tak wydoskonalonym był narodem.
Talmudystowie nawet piszą: że nie-
pierwszy Moyżesz wymyślił i złożył
prawa; ale daleko przed nim było
siedm owych sławnych w świecie Noe-
go Przykazań, których ktoby nie umiał,
bez miłosierdzia go Izraelitowie pod-
czas Wojny zabijali. Sześć Przyka-
zań, iak oni mówią, Bóg sam nauczył
Adama: 1. Chwalić Boga. 2. Pra-
wo to ludziom opowiadać. 3. Krwi
ludzkiej nie przelewać. 4. Bałwa-
nów nie czcić. 5. Zdzierstwa nie czy-
nić. 6. Kazirodstwa nie popełniać. Po-
tym Noe przydał 7me, a żeby mięsa z
krwią nie iść.

Tak



Tak, przez napisane Prawo Izraelitom, Moyżesz wprowadziwszy kracyą, czyli najwyższy rząd przy Bogu i wyrokach jego zostawwszy, przyprowadził Izraelitów do Ziemi Chananeyskiej, gdzie dawniej był gościem Abraham. Ziemia ta była częścią Palestyny, o której daleko potem Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich z wielkim Alexandrem, w Xiążce swojej o teyże Palestynie napisaney świadectwo daie: że nad wszystkie Krainy, które widział na świecie, Palestyna zapewne, co do żyzności, i piękności, najpierwszą była. Taką to ziemię, zacząwszy pod Moyżeszem, zupełnie pod Wodzem Jozue zawoiowali Izraelici, wytępiwszy, albo w niewolą dawnych mieszkańców zabrawszy. Jozue, podzielił Palestynę na części dwanaście, które dwunastu Pokoleniom Izraelskim rozdał, a nawet Familie w każdym Pokoleniu porachowa-

wa-

wawsz
ległosc
ażeby
ni był
Miel
nicze
mu gru
dać, k
mógł g
w lat
darmo
bi Ma
iów N
da: że
czas J
wracał
wiązy
w szcz
choć k
albo
tak ka
lako
gruntu
leusz.



wawszy, na każdą głowę pewną rozległość gruntu sznurem odznaczył, ażeby tym sposobem wszyscy równani byli.

Mieli Izraelitowie prawa swoje Rolnicze, iako to: niewolno było nikomu gruntu swojego dziedzictwem przedać, ktoby zas grunt swój zastawił, mógł go każdego dnia odkupić, albo w lat 49. to jest wczasie Jubileuszu darmo się do dziedzica wracał. Rabbi Maymon, ten najsławniejszy dzieiów Narodu swojego badacz, powiada: że przez sto rąk przeszłe podczas Jubileuszu grunta do dziedziców wracały się. Rozumne to prawo przywazywało do Rolnictwa wszystkie w szczególności osoby Izraelitów, bo choć kto roli nie miał, zawsze mu się, albo dziecięciu jego wracała, ażeby tak każdy koło roli pracował. Wszelako w przedażach lub zastawach gruntu, zawsze wzgląd mieli na Jubileusz. W Pentateuchu opisano dosta-



tecznie Żydom, kiedy i iak długo ziemi odpocząć, co zachowywać podczas żniwa i winobrania, w którym roku z winogrodu pożytkować należy, &c: O czym wspomniony Rabbi Maymon obszerniej jeszcze rozwodzi się. Pewna miara gruntów dla Obywatela, prócz ustaw w Sparcie Likurga, i u dawnych Rzymian wyznaczona była, świadkiem prawo Stolona, którym, po dawnych zbytkach Rzymian, obostrzono: ażeby możniejszy więcej nad 500. Staian ziemi nie posiadał. Prawo zaś nieprzedawania gruntów, według Arystotelesa w Xieggach Polityki, od dawnych Prawodawców Europy było także postanowione; tak zrobił Olixus Elięczyków Krol; i Lokrom zakazano, aby starych majątności nigdy nie przedawali. Chociaż rolę przedaną wracał u Izraelitów dziedzicowi Jubileusz, ale domu nigdy; przecież do roku mógł dziedzic dom swój odkupić. Jeżeliby się kupujący

gdzie

gdzie
tomny
dzie
wo d
wo R
wadze
chow
nie u
cey n
Jub
siódm
zy sie
49. a
50. R
chna
wano
(mów
miasta
dzy c
nator
bili,
grunt
Mo
tów z



gdzie ukrył, albo z przypadku przytomnym nie był, tedy złożono w urzędzie pieniądze, a dziedzic miał prawo drzwi wylupać i mieszkać. Prawo Rolnicze u Izraelitów do zaprowadzenia Babilońskiego wiernie zachowywane było, po którym zupełnie ustało, iako też i Jubileuszu więcę nie obchodzono.

Jubileusz zaczynał się u Izraelitów od siódmego dnia miesiąca Tisri w siedm razy siedm lat po przeszłym, to jest w lat 49. a trwał rok cały, co wynosiło lat 50. Radość w tym czasie była powszechna, bo nawet sługom wolność dawano. Przez dziewięć dni pierwey (mówi Maymon) jedli, pili, i po miastach z koronami na głowach słudzy chodzili, w dzień Expiacy Senatorowie Sanhedryn w traby zatrąbili, i słudzy wolność odbierali, a grunta dziedzicom wracały się.

Moyżesz wyprowadziwszy Izraelitów z niewoli, ustanowił Sędziów za

(b1)

radą



radą Jetra teścia swego, którzy słuchali skarg ludu; i rozsądzały spory. Ten sąd u nich nazwany był potym Sanhedryn, i aż do ostatniego upadku Żydów sądził się nieustannie w Jeruzolimie. Przed ustanowieniem Królów, Rządzący ludu Sędziami nazywali się, przy którychto najwyższa władza bywała w czasie wojny lub pokoju, ale nie o tych Sędziach mówimy. Sanhedryn, czyli Senat najwyższy Sędziów Narodu, składał się z siedmiudziesiąt osób z różnych pokoleń, ale najwięcej z pokolenia Lewi wybranych. Zasiadali w Kościele samym, gdzie o Boskich i Cywilnych rzeczach sądzili bez appellacyi. Dwóch między niemi było najstarszych: Pierwszy nazywał się Xiążęciem wszędzie; drugi Oycem Sądu. Moyżesz tworząc tych Sędziów kładł na nich ręce, ale z czasem wiele do tego ceremonii poprzydawano. Nie mógł zasiadać w Sanhedryn Cudzoziemiec żaden, i
pra-

prawo
mniey
nator
Palest
każdy
dziło
cey n
było
Gabin
szył p
limsk
mias
to: w
rychu
Prócz
były t
każdy
a te
dwóc
Kro
wagę
przy
robić
kiedy



prawo wyciągało , ażeby był przynajmniej z matki Żydówki urodzony. Senatorowie ci , po wszystkich miastach Palestyny Magistraty ustanawiali , a w każdym mieście po 23. Sędziów sądziło. Do Miasteczek zaś , gdzie więcej nad 120. osób Obywatelów nie było , trzech tylko Sędziów posyłali. Gabinusz Pro-Consul Syryi zmniejszył potym władzę Sanhedryn Jerozolimskiego , kiedy takż Sąd w pięciu miastach Palestyny postanowił , iako to : w Gadarys , w Amatuncie , w Jerychu , w Seforze , i w Jerozolimie. Prócz Sądu Sanhedryn w Jerozolimie , były tam jeszcze dwa rodzaje Sędziów , każdy po 23. osób w sobie mający ; a te dwa Trybunały sądziły się przy dwóch bramach Kościoła.

Królowie u Żydów najwyższą powagę mieli. Arcy-Kapłan stał zawsze przy nim , i usiąść nie mógł , czego robić nikomu nawet nie wolno było ; kiedy Król sam tylko najbliżej przy-

(b3) bytku



bytku siedział. Padano przed Królami na twarz, choćby kto był i Prorokiem; tak upadł Nathan przed Dawidem. Taką zaś Królom powagę robiła władza, którą większą daleko niżeli dawni Sędziowie mieli; ale więcej jeszcze teyże powagi pomazanie oleiem świętym przyczyniało.

Po godności Królewskiej następowała u Izraelitów Arcy-Kapłańska. Moyżesz sporządziwszy naczynia święte: lichtarz, stół, kielichy, nalewki, przybytek, i Arkę gdzie złożył prawo, uczynił z rozkazu Bożego Aarona Arcy-Kapłanem, a Kapłanami czterech Synów jego: Nadab, Abihu, Eleazar, Ithamar. Pierwsi dwaj pomarli bezpotomni, od drugich zostało mnogie pokolenie. Moyżesz sam postanowił ośm Kapłańskich Familii czyli Klass, ale Dawid rozłożył je na Klass 24. Szesnaście z głowy Eleazara, a ośm z Itamara; między którymi była iedna Klasa Arcy-Kapłańska.

ska.
z me
mili
szym
wego
z roz
na by
Lewi
wdow
wniew
by i
dług
nien
i ksz
to z p
go m
być o
takim
dryn,
i kła
Przez
głowę
sza z
wany



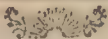
ska. Arcy-Kapłan powinien być być z męzkiego pokolenia Aarona, z Familii Arcy-Kapłańskiej, synem starszym między bracią swoimi, z prawego łoża urodzonym; a nawet nie z rozwódki, nie z poganki. Powinna była być matka jego z pokolenia Lewi; nie niewolnica, nie sługa, nie wdowa, ani z obcym jakim mężem dawniej żyjąca. Uważano nadto: ażeby i babka, i prababka jego były według opisanego wspomnionego. Powinien być być czysty na ciele, zdrowy, i kształtny; Żonę zaś jedną tylko, i to z pokolenia Lewi, albo Kapłańskiego mieć mógł; a nadewszystko miał być czystego zdania i sławy. Kiedy takim jak należy znalazło go Sanhedryn, obmywali go całego Kapłani, i kładli nań ubiór Arcy-Kapłański. Przez siedm dni potym namazywali mu głowę olejem jeszcze przez Moyżesza zrobionym, i na ten koniec chowanym. Po namaszczeniu Arcy-Kapłan

(b4)



plan czynił ofiarę, czyli całopalenie. Ubiór zaś iego był taki: miał odzienia białe, których było czworo; i złotem tkane, których ośmioro; a te kolorów różnych: Fioletowego, który był podobny niebieskiemu, purpurowego ciemnego, który kolor z pewney ryby dawany; cocus, ze krwi, czyli proszku iakiegoś robaka dawany, i byssus, biały naydelikatniejszy. W dniach powszednich Arcy-Kapłan zażywał odzienia białego, które było szczere lniane; to iest: suknia, naramienniki, pas, i infuła, a ten ubiór pospolity mu był z inszemi Kapłanami, i tylko różnił się od nich odzieniem długim fioletowym z dzwonkami u dołu i iablkami złotemi. Kiedy wchodził do *Sancta Sanctorum*, kładł na siebie Ephod, czyli ubranie na piersiach, i Choschen, albo Cochen, które same piersi przepasywało. Oboie to było ze złota, purpury, i pereł, naybogaciey zrobione. Na głowie Arcy-

cy-



cy-Kapłanśkiey była mitra, na niey
blacha złota przez czoło, aż do uszu
długa, szerokości zaś na dwa palce,
na którey napisane było imię Boże. Na-
piersznik, czyli przepaska Cochen, mia-
ła w sobie kamieni 12. gdzie były wy-
pisane 12. Pokolenia. Mówi Flawiusz :
że te kamienie niezwycaynym bla-
skiem lśniły się, kiedy Izraelici w po-
trzebie wygrać mieli. Kamienie wspo-
mnione nazywały się Urim i Thumim,
to jest : oświecenie i doskonałość. Tym
zaś sposobem kamienie te wydawały
swoie *Oracula*, czyli wyroki: Arcy-
Kapłan mając ie na sobie stał twarzą o-
bróconą do Arki; pytający się o co *O-*
raculum, stał za nim i zapytywał się
głośno; Arcy-Kapłan zaraz spoyrzał
na Cochen, i z charakterów na nim
pokazujących się przyszłość opowiadał.
Ludzie pospolici nie mieli pozwolenia
radzić się tego *Oraculum*, dla nieu-
podlenia go; ale tylko Król, albo Na-
ród, i to w publicznych przygodach.

(b5)

Do



Do Urzędu Arcy-Kapłańskiego pięć rzeczy należało: 1. Zabijać bydłęta na ofiarę. 2. Ofiarowanie Chlebów pokładnych. 3. ułożenie światła na Oltarzu. 4. Oblacya *Thimiamatis*, która była na złotym Oltarzu codzień rano i wieczór w Kościele, przed zasłoną zakrywającą Arkę. 5. Wchodzenie do *Sancta Sanctorum*; a to ostatnie, sam koniecznie w osobie swojej wypełnić powinien był, insze zaś powinności mogli za niego wypełniać i Kapłani. Wchodził do *Sancta Sanctorum* raz tylko na rok w dniu Expiacy czyli Oczyszczenia, a to bosemi nogami. Miał władzę nad wszystkimi Kapłanami, którą mu Sanhedryn obierając go dawało; ale potym Agryppa Herod wziął pozwolenie od Kludyusza obierania Arcy-Kapłanów, i następcy jego aż do zburzenia Jerozolimy toż prawo mieli. Arcy-Kapłanowi co tydzień głowę strzyżono; na naywiększą zaś w Izraelu Uroczystość, przed dniem 10. miesiąca

Ty-

Tisr
na s
sw
wig
w s
San
swe
stw
ofie
wal
C
sze
był
wit
dw
wil
roz
sty
nie
sty
wi
szc
po
do



Tisri, którego przypadała Expiacya, na siedm dni pierwey bywał od Zony swoiey odlaczony, iadł z postem, a w wigilią dnia Uroczystego nic prawie; w sam zaś dzień święty wchodził do *Sancta Sanctorum*. Miał Arcy-Kapłan swego Namiestnika z nadzieją następstwa po sobie, a ten mu zawsze przy ofierze po prawym boku stawał, nazywał się zaś Segen.

Co inszego byli Kapłani, a co inszego Lewitowie; ale iak Kapłanów było Kliss 24. tak rownie tyleż i Lewitów; które podziały między obydwoima temi rodzajami Xięży ustanowił Dawid do służenia w Kościele Jeruzolimskim. Przed rokiem dwudziestym wieku swego, nikt Kapłanem być nie mógł, Lewitą zaś przed trzydziestym; z tey zaś przyczyny w Lewitach więcey lat potrzebowano, że kiedy jeszcze Izraelitowie Kościoła nie mieli, potrzeba było nosić Arkę Testamentu, do czego zażywano Lewitow, a w

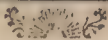
nich z wiekiem męzkim siły większey
potrzebowano; ale iak ta potrzeba u-
stała, przyimowano potym na Lewitę
do Kościoła w roku dwudziestym. Jak
Arcy-Kapłani powinni byli być czy-
stego zdania, zdrowia czerstwego, i
dobrej sławy, tak równie i po Ka-
płanach tegoż żądano. Według praw
Melhisedeka, Kapłanami byli pierwo-
rodni synowie, i brali dwie części ca-
łe z dziedzictwa Oycy. Kapłani by-
li wybierani z następców Eleazara al-
bo Jthamara, a nie wszystko wszy-
scy w Kościele robić mogli, ale po-
rządnie mieli swoje osobne powinno-
ści; strzyżono zaś im głowy co dni
trzydzieści. Kapłanów i Lewitów tak
poświęcano. 1mo. Onywano ich, i
suknie ich wodą nieiaką zmieszana z
troche popiołu ze spaloney za grze-
chy krowy rudey. 2do. Golono im
nie głowę, ale resztę całego ciała.
3tio. Palono ofiarę na Ołtarzu ze
dwóch wołów. 4to. Wprowadzano ich

pu-

publ
w J
zatr
ni p
bo
na
dzie
aby
wali
wie
pier
sług
li z
ków
nosi
ścio
Kap
ich
służ
po
w p
nay
scy
zasi



publicznie do Kościoła. 5to. Starsi
w Jzraelu kładli na nich ręce. Prócz
zatrudnienia się ofiarami, ciż Kapłani
powinni byli na trąbach trąbić albo
w Kościele, albo kiedy Jzraelici
na wojnę wychodzili, albo co ty-
dzień w wigilią Szabasu w wieczór,
aby ludzie robot wszystkich przesta-
wali. Ponieważ i Kapłani i Lewito-
wie służbą Kościoła zatrudnieni byli,
pierwsi i drudzy mieli do swojej po-
sługi naznaczonych Nethineów, czy-
li zabranych na wojnach niewolni-
ków; a ci Lewitom drwa i wodę
nosili, i w jednym przysionku Ko-
ścioła sypiali. Tak Lewitowie iak i
Kapłani, kołtyno według Klass swo-
ich przychodzili do Jerozolimy dla
służenia w Kościele przez miesiąc,
po którym upłynionym, insza Klasa
w porządku następowała; ale na trzy
nagłówniejsze święta w roku wszy-
scy schadzali się. Naywiększa część
zasiadających w Sanhedryn była z Le-



witów, zażywano ich do urzędów, że dla ludzi byli nauką i przykładem. Lewitowie powinni byli jeszcze usługiwać Kapłanom; i podczas ofiar, albo na organach grali, albo w Kościele głosami śpiewali, całą noc w Kościele bezsenne trawiąc; Kapłani zaś, których był kołecny do służby miesiąc, spać mogli, ale na gołob ziemi, tak iak i Delfickiego Apollina Popi.

Do Lewitów, (iakośmy dopiero wspomnieli) należało śpiewać w Kościele, i z tego tylko Pokolenia wybierano na Kantorów czyli Śpiewaków. Pierwsi z nich pochodzili od Kahat, drudzy od Gersona, trzeci od Mera-rego. Mieli szkołę do uczenia się śpiewania i tak się w tym doskonali-li, że niektórzy zadziwieniem byli wie-ku swego, naybardziej w sztuce przykładania palca do ust, i tym spo-sobem rządzenia głosem swoim. Gra-li prócz tego na różnych instrumen-tach

tach
niu si
tami,
szcze
się.
Psalm
zaś n
giego
bione
dzien
Nacze
zem
bywał
Oyco
i pro
przed
dzien
cy st
dusie
ziemi
łokci
rzyna
dy z
winn



tach nam nieznaomych; o zgadzaniu się zaś Śpiewaków z instrumentami, wspomniało się wyżej, i jeszcze w tytule Psalmu 74. wspomni się. Tych Kantorów do śpiewania Psalmów było na 4000. Instrumenta zaś muzyczne, były z drzewa drogiego, srebrem albo złotem przyozdobione. Prócz świąt wielkich, codziennie rano i w wieczor śpiewano. Naczelnicy śpiewaków, często razem i Prorokami czyli widzącami bywali; tak Asaf, Heman, Jedythun, Oycowie z synami swemi śpiewali i prorokowali (jak jest w Pismie) przed oczyma Dawida. Podczas codziennych ofiar, Lewitowie śpiewacy stali w Kościele na pewnym gradusie kamiennym podniesionym od ziemi na łokieć, długim zaś na 135. łokci, a ten gradus w Kościele przerywał pospólstwo od Kapłanów. Kiedy zapalono całopalenie, poty powinni byli śpiewać póki niezgorzało.

Na-



Następujące zaś Psalmy zwyczajnie codziennie śpiewali. Pierwszego dnia tygodnia Psalm 24. Drugiego 48. Trzeciego 82. Czwartego 94. Piątego 81. albo 91. Szóstego 93. w Szabat na koniec 92. Mieli Kantorowie dwóch Przełożonych, ieden był głosu, drugi Instrumentów, którym zrobione Psalmy Dawid, albo późniejsi po nim Pisarze, do śpiewania oddawali. Prócz zaś tych śpiewaków nazywanych świętymi; byli jeszcze śpiewacy i śpiewaczki nazywane świeckie, a tych zażywano podczas obchodów pogrzebowych.

Ofiary do Kościoła Jerozolimskiego były niezliczone, ponieważ ieden tylko był Kościół w całej Palestynie. Dzień naywiększey Uroczystości i ofiar, był to dzień 17. miesiąca Tysri, i nazywał się dniem Oczyszczenia. Arcy-Kapłan brał dwa kozły, iednego na ofiarę zabijał, drugiego posyłał na pustynią na górę

Ha.

Ha
no
nie
na
na
roz
dła
się
ło
dzi
Ka
prz
w
rov
by
14
tki
to
4to
5to
się
iak
z v
no.



Hazazel, z kądem go na dół spychano; Ale święta Wielkonocne zabiciem mnóstwa bydła na ofiarę były najsławniejsze. Mówi Flawiusz: że na to święto zabiano w Kościele Jerozolimskim na ofiarę 250,000. bydła, około czego sto dwadzieścia tysięcy Kapłanów i Lewitów zatrudniało się. Izraelici rano i wieczór codzień w Kościele ofiarowali, i Arcykapłan każdego ranku palił kadzidło przed zasłoną, która zasłaniała Arkę; w Szabat prócz tego co tydzień ofiarowano; ale roczne ich święta i ofiary były następujące: 1mo. Pascha dnia 14. Miesiąca Nizan. 2do. Zielone świętki dnia 6. Miesiąca Siwan. 3tio. Święto Expiacyi dnia 17. miesiąca Tysri. 4to. Trabki dnia 1. miesiąca Tysri. 5to. Poświęcenia dnia 26. tegoż miesiąca. Do którychto ofiar rocznych iako i do ustawicznych, codziennie z wielką pilnością Ołtarze chędożono. Żydzi w ofiarach swoich czę-
ści



ści bydłęcia porządkiem ofiarowali, najpierwey głowę, potym kark &c: ale naybardziej dbano na nerki, i tłustość z błonką około nich, i koło żołądka; którą ofiarując składali na Ołtarz, mięso zaś iedli. Ta tłustość nazywała się u nich: *Merim*, to iest rzecz pryncypalna.; z troyga zaś tylko rodzajow bydła odbierana była: z wołu, z owcy, i z kozy. Kości z ofiary baranka palono, a przy paleniu tłustości na ofiarę, Arcy-Kapłan czytał ośmioro błogosławieństwa z Pentateuchu, potym dodawał: „więcey nad to, com czytał przed wami, iest. „

O wspaniałości i bogactwach Kościoła Jerozolimskiego czytać można do sytości w Pismie S. Był on podzielony na dwoie, miejscem dla ludu i dla Kapłanów; w podziale Kapłanów, Król naybliżey przybytku siedział. Prócz niezmierney wielkości Kościoła tego, mogli jeszcze ludzie



dzie i na dachach iego mieścić się, że były z gankami, a płaskie. Za czasów Ezdry Nethineów dla straży nocney Kościoła było 392. odźwier-nych zaś z Kapłańskich familii 24. ale za czasów Dawida i Salomona, odźwiernych i straży nocney było do 4000. mieli swoich urzędników, i od-owiedzali straże z największą pilno-ścią. Póki tylko na całą Palestynę ieden był Kościół w Jerozolimie, pó-ty nierównie większą miał do ofiar ludność; ale iak dziesięć pokolenia Izraelskiego odłączyło się, a po za-rowadzeniu Babilońskim, Sanaballe-tes, za pozwoleniem Alexandra wiel-kiego, w Samaryi na górze Garyzym in-szy Kościół wystawił, natenczas Jerozolimski, po pierwszym zburze-niu od Zorobabela i Ezdreasa zbu-dowany, tyle ludności nie miał. A-le Kościół w Samaryi we 200. lat potym przez Hirkana obalony, zno-wu wielkość dawną Jerozolimskie-



mu przywrócił. Wszelako, nie miał jeszcze tego mnóstwa ludu, które bywało dawniej, bo tylko dwoje pokolenia powróciły z niewoli Babilońskiej, i zamieszkały Palestynę; reszta zaś, obsiadłszy po różnych częściach świata, powrócić nie chciała, i tylko składki czyniąc, różne ofiary do Jerozolimy przysyłała. Na ten koniec mieli dwa miasta w Azyi, Neerdan, i Nizybin, gdzie zwozili pieniądze na Kościół, a potym ie razem przewozili do Jerozolimy. Z tych składek niezmiernie zbogacony był Kościół Jerozolimski, że co w nim złota ów łakomy Krasus zabrał, co potym po zburzeniu za Tytusa znaleziono, wiarę nawet przechodzićby powinno, gdyby nas współczesnych Pisarzów, a nawet samych Rzymian świadectwa nie zapewniały. Ale za czasów jeszcze Salomona Kościół ten niezmierne bogactwa posiadał. Król ten (iак świad-

czą



czą naydawniejsze tradycye Zydowskie) niepoliczone złoto w grobie Oyca swojego Dawida tajemnie zamknął, z którego około w 1200. lat potym, Hirkanus obleżony od Antyocha 3000. Talentow dobył, a późnief jeszcze Herod niezmiennie skarby zabrał. W przypiskach na Polski ięzyk przetłumaczonego Tacyty, obszerniejsze opisanie zbytecznych bogactw Kościoła Jerozolimskiego, ktoby chciał być zupełnie w tey mierze oświeconym, znajdzie.

Równie iak dawni Rzymianie, i Izraelici miewali poświęcenia miast swoich. Tych zaś było dwoie: Pierwsze po weyściu Jozuego i odziedziczeniu kraju, drugie przez Ezdrasza po przyściu z Babilonii. Trzeciego zaś poświęcenia Miast Palestyny od przyszłego Messyasza próżno do tych czas czekaią: Miasta u Izraelitów były ludne, ale nie tak bardzo porządkiem wewnętrzym

za-



zatrudniały się: co można poznać z Psalmu 143. który sąsiedzkie miasta Filistynów, daleko porządniejsze od Izraelskich, opisuje. Hekateusz u Flawiusza powiada: że za czasów iego było długości Jerozolimy na 50. stadian; mieszkańców zaś w niej mieściło się na dwakroć sto tysięcy. W mieście Izraelici nie mieli ogrodów żadnych, a trupy swoje chowali za miastem, i dwa tylko groby były w samej Jerozolimie, Dawida i Oldy. Mieli sześć miast Azylu czyli ucieczki, do których uciekali się ci, którzy nie chcący kogo zabili, i aż po śmierci Arcy-Kapłana z tamtąd powrócić mogli. Toż miały prawo i miasta Lewitów, których było 41. Pod Rzymianami, Jerozolima była miastem Municypalnym jak insze; a od Klandyusza Cesarza uprosiła sobie prawo obmurowania się.

U Żydów była Intolerancya, czyli niecierpienie cudzey wiary naywiększe.

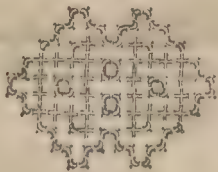
ks
się
czł
nie
że
taki
, P
, go
Nav
lasó
Reli
ani
drze
taki
drze
mog
jako
cyt p
ślą
go
mog
kon
mian
dzen



ksze. Ani się stroić iak Poganie, ani się żenić, ani iść, ani mieszkać z człowiekiem inszego narodu i wiary nie mogli. Rabbi Zakut powiada: że za czasów Hirkana i Arystobula, takie sobie Żydzi prawo ustanowili: „Przeklęty niech będzie, który swe „go Syna Grekom oddaie na naukę. „ Nawet ieżeli przypadkiem przyszli do lasów tych, które Poganie z swojej Religii szanowali, nie powinni byli ani usiąść, ani odpocząć pod cieniem drzewa takiego, i ieżeli można, lasy takie zdaleka omiiali; cóż dopiero? drzewa kawałka z nich wzięść nie mogli. Religia ich była nayszystsza, iako sam im to Pisarz Pogański Tacyt przyznaie „ Żydzi (mówi-on) myśla samą jednego Boga wyznaią, a tego Naywyższego i wiecznego; nie-mogącego się ani odmienić, ani za kończyć. „ I przekonali się sami Rzymianie, tylu haśniami o nich uprzedzeni, że prócz tey, żadney inszey wiary



wiary nie mieli. Bo kiedy Pompe-
iusz wielki, pierwszy z pogan, wszedł
w Jerozolimie do *Sancta Sanctorum*,
nie tam zupełnie nie zastał (gdyż o-
wa dawna Arka podczas zburzenia
jeszcze przez Babilończyków zginę-
ła) prócz mieysca próżnego. Ztąd
Lukan o nich: *Et dedita sacris incer-
ti Judea Dei*. Wszelako, tak czystą
mając Religiją, którą się sprawiedli-
wie chlubili, zapominali często da-
wnego Boga, i nowym sąsiedzkim bał-
wanom kłaniali się; iako w tylu miey-
scach i świadczą dzieie Pisma, i
z goryczą wyrzuca im to Psalmista.



PSALM

Be

a

T

mów

niby

od t

chwa

mege

sprawy

TOM



PSALM I.

*Beatus vir, qui non abiit in
consilio impiorum.*

Ten Psalm u Żydów w liczbie Psalmów nie znajduje się, ale jest tylko niby przedmową do Psalmów, złożoną od tych, którzy je zbierali; na pochwałę Dawida, albo może od samego Dawida na pochwałę jakiegoś sprawiedliwego napisany.

TOM V.

A

Szczę-

Szczęśliwy ! który nie postał w radzie ,
 Gdzie się schadzaia grzesznicy ,
 Ni na ich drodze nogi swey kładzie ,
 Nie siędzie na ich stolicy.

* * *

Ale to iego pierwsze staranie ,
 Ażeby mógł żyć bez zmayı ;
 Czy świeci słońce , czy noc nastanie ,
 Pańskie rozmyśla nakazy.

* * *

Taki , podobny drzewu nad rzeką ,
 Co daie owoc w swym czasie .
 I liścia iego nigdy nie ścięka ,
 I co rozpocznie , uda się.

* * *

O nie tak , nie tak z niezhožnym będzie ,
 Ale iak z prochy podłemi ,
 Które lada wiatr roznosi wszędzie ,
 Odrywaiąc ie od ziemi.

* * *

Bo zły z dobremi na sąd nie stanie ,
 Nie stanie w śród ich gromady .
 Drogi twych wiernych sam strzeżesz Panie ,
 A grzesznych zatrzcesz i szlady.

PSALM

PSALM 2.

Quare fremuerunt gentes?

Ten Psalm jest własny Dawida, i miał być w ten czas złożony, kiedy dostawszy Jerozolimy, i stolicę Królestwa tam założywszy, zgromadzili się na niego Filistynowie, Syryczycy, Fenicyanie, i insze okoliczne Narody.

CZegóż narodów zbiegły się te zgrać?

Co próżno myślą ludzie nieobaczni?

Xiążęta możne, i królowie znaczni

Schodzą się w radę, i rad im niestać.

* * *

Wszyscy przeciwko Panu się buntują,

Wszyscy na jego idą wybranego:

Mówiąc: co czynim? zrzucimy z karku swego

Ich ciężkie iakżmo, niech nam nie panują.

A2

Ich

Ich rozumowi śmiecie się głupiemu
 Bóg z wysokości, który wszystko widzi,
 Z marnych zabiegów, i z próżnego szydzi
 Starań, które czynią przeciw niemu.

* * *

Ale poruszy kiedyś gniewu swego,
 Zmyli im szyki, wreszcie się objawi,
 Gdy na Syonie poświęconym stawi
 Ręką swą Króla niezwyciężonego.

* * *

Jam iest, mój Boże! Król ten, który tobie
 Tak się podobał! Przez mię będzie wiedział
 Świat twe wyroki, boś mi w głos powiedział:
 Tyś mój Syn, iam cię dziś urodził sobie.

* * *

Proś mię o co chcesz, a otrzymasz snadnie;
 Dam ci w dziedzictwo całe ludzkie plemie,
 Będziesz panował, będziesz rządził ziemię,
 I tam gdzie wschodzi, i gdzie słońce padnie.

* * *

Laskę żelazną mieć będziesz nad niemi,
 A który twego głosu nie posłucha,
 Jako skorupa, iako ziemia sucha,
 Będzie się padał pod rękami twemi.

Teraz

Teraz królowie, waszym ma być celem,

[Którym się ludźmi władanie dostało]

Umieć co prawo Pańskie napisało.

Służąc z boiaźnią Bogu i z weselem.

* * *

Czytajcie zakon! żeby sprawiedliwy

Bóg was nie stracił w gniewie z drogi waszy!

Bo kiedy iego gniew ziemię postraszy,

Kto mu zawierzył ten będzie szczęśliwy.

PSALM 3.

*Domine, quid multiplicati
sunt.*

Ten Psalm złożony od Dawida,
kiedy przed Synem swoim Absalo-
mem, który się był sprzysiągł na zgu-
bę Oyca, uciekał. 2. Reg: C. 15.

BOże! iakże ich wiele powstało,

Którym się złość mi wyrządzać chciało?

Tym ieszcze serca dodaia sobie,

Jakbym ja wcale zwątpił o Tobie!

A 3

A ty

A ty mi Panie jesteś obroną,
Ze chodzę śmiało z głową wzniesioną;
Podniosłem głos mój do twego tronu,
Wysłuchałeś mię z gory Syonu.

* * *

Przeto spać będę na to bezpiecznie;
Bo Pan żywota strzeże mię wiecznie.
Nie ulękę się tysięcy broni,
Bóg stanie za mnie, Bóg mię zasłoni.

* * *

Pan mój potłumił wszystkich przezemnie,
Co mi czynili złość nadaremnie;
Bóg zbawca mocny, porzucił im szczeki.
Nad ludem jego szczęście na wieki.

P S A L M 4.

Cum invocarem exaudivit me.

Ten Psalm, równie iak poprzedza-
jący, w prześladowaniach od Absalo-
ma przez Dawida złożony.

Kie.

Kiedym go wezwał, słucał mię łaskawy,
Bóg niewinności moiej świadek prawy;
Wywiódł mię z cieśni, że w szród pola stoję;
Litośnie weyrzał na modlitwę moię.

* * *

Ludzie! pókiż tę złość w sercu chowacie?
Lubicie próżność i kłamstwa szukacie?
Wiedźcie; że mię Bóg uwielbił łaskawie,
Gdy go zawołam, stanie w moiej sprawie.

* * *

Można się gniewać, lecz gniewać bez grzechu;
Upadków waszych żałujcie pocichu,
Dopiero w ten czas ofiarę mu daycie,
Ofiarę prawdy, i Bogu ufajcie.

* * *

Wielu mi mówi: „cóż odziedziczemy,
„I iakie dobro? ieżli tak zrobimy? „
Oto na każdym co się trzyma Pana,
Jasność oblicza iego piętnowana;

* * *

Dać spokoynność, z nią pożytków wiele;
On sercu memu dać raczył wesele,
Sług iemu wiernych mnoży się rodzina,
Dla obfitości zbóż, oleju, wina.

Prócz inszych darów ; zacóż mi to stanie,
 Ze spię bezpieczny przy twej straży Panie?
 Zasypiam śmiało , i nic mi nie szkodzi.
 Boś mi dał ufność , która nie zawodzi.

P S A L M 5.

Verba mea auribus percipe.

Ten Psalm zrobiony od Dawida,
 albo kiedy go Saul prześladował , al-
 bo kiedy przed Absalomem uciekał;
 Przystósowany być może do Żydów
 w zaprowadzeniu Babilońskim. My
 prosto mieć go będziemy , iak mo-
 dlitwę poranną.

PRzypuść Panie w uszy swoje
 Słowa i wołanie moje.

Wysłuchay mój głos płaczliwy
 Królu i Boże prawdziwy.

Ledwie z za wielkiego Morza
Ukaże się ranna zorza,
A ja wołam już do ciebie
Smutne oczy mając w niebie.

* * *

Ty Bóg święty bez przysady,
Nie lubisz patrzeć na wady,
Gdzieby się złość przymieszała,
I Cnotę wyganiać chciała.

* * *

Próżno żyć ma tuszyć sobie,
Aby miał zmieszkać przy Tobie;
Niesprawiedliwy nie stanie
Przed oczyma twemi Panie.

* * *

Nieprzyjacielem cię mają,
Którzy fałszem narabiają.
A nieprawdy tak nie lubisz,
Ze koniecznie kłamcę zgubisz.

* * *

Mąż okrutny, ręki krwawey,
Nigdy twój twarzą łaskawey
Nie ma uznać. Tęgoż Boże,
I przewrotny czekać może.

A 5

A ja;

A ja, miłosierdziu twemu
Ufaiać niewymownemu,
Nawiedzę twe święte progi,
I dam cześć Bogu nad Bogi.

* * *

Tylko abym był bezpieczny
Od złych ludzi. Mój ty wieczny,
Chciej prostować drogi moje,
A już się błędu nie boję:

* * *

Ich usta są nieprawdziwe
Serce chytne i zdradliwe,
Ich gardło grób otworzony,
A język podchlebca płony.

* * *

Karz ie Panie za ich zdrady,
Pomieszaj ich wszystkie rady,
Odrzuć ie wiecznie od siebie,
Bo Pana mieć niechcą z Ciebie.

* * *

A, ci co Tobie ufaia,
Niech wesela używaią,
Niech radość ich trwała będzie;
I z niemi zamieszkaj wszędzie.

Będę

Będą się tobą chlubili,
Którzy twoie imię czcili,
A ty wspomóżesz każdego
Człowieka sprawiedliwego:

* * *

Okryiesz go łaską swoją
Jako najpewniejszą zbroją;
Ze ufał twojej obronie,
Łaską mu uwieńczysz skronie.

P S A L M 6.

*Domine, ne in furore tuo ar-
guas me.*

Ten Psalm Dawida, jest ieden z siedmiu pokutnych, które śpiewano, kiedy publicznie pokutujący przytwarzany był do zboru wiernych. Złożony od Dawida albo po grzechu z Betsabęą, albo raczy kiedy się chronił po iaskiniach przed nieprzyjaciółami swemi.

Panie! nie w gniewie i zapalczywości
Karz mię, i sztrofuj z moich nieprawości.
Ale się raczey zlituj nad strapionym,
I ulży bólu kościom udręczonym.
W moim zmarrwieniu chodzę ledwie żywy!
Kiedyż mię zleczysz Oycze litościwy?
Obróć się! wyrwij duszę mą z ciężkości,
Nie dla mych zasług, lecz dla twej litości.
Bo ktoż po śmierci, kto cię wspomnie w grobie?
Ja w zborze żywych ogłoszę o tobie.
Jużem wzdychając zmordował się Boże,
Przez noc napawam łzami moje łóżę;
Płaczem codziennym bezom moim szkodzę,
I zstarzałem się w ustawicznej trwodze.
Nie stojcie przy mnie, co mi źle myślicie,
Wy się w zamysłach waszych pomylicie.
Bo iakem płakał, Pan mój to obaczył,
I z łaski swej wysłuchać mię raczył.
Niech się zawstydzą moi nieżyczliwi,
Niech się poznaią, iak byli fałszywi.



P S A L M 7.

Domine Deus meus in te speravi.

Ten Psalm złożony od Dawida w prześladowaniu, które ponosił od Semei z pokolenia Beniamina; albo od Saula z tegoż pokolenia pochodzącego, co podobniejsze jest.

W Tobie ja samym Panie człowiek smutny
Nadzieję kładę! ty racz o mnie radzić,
Nieprzyjaciół mój jako lew okrutny
Szuka mey duszy, aby ją mógł zgładzić.
Z jego paszcząki jeżeli mię mój Boże
Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię niewspomoże.

* * *

Jeżeli mię Panie słusznie oszacował
Zły człowiek, a ma do mnie jaką winę;
Jeżlim przyjaźni nieszczerze dochował?
I do złej chęci dał z siebie przyczynę?
A 7 Niech

Niech nieprzyjaciół gorę ma nademną,
Niech mię w proch zerzucę, i moją cześć ze mną.

* * *

Powstań, o Panie wieczny! w gniewie twoim
Przeciw złych ludzi niepobożney radzie;
A powstań z pomstą; Jakoś prawem twoim
Opisać; oto lud w wielkiej gromadzie
Wyroku twego czeka; ieżli złemu,
Czy upaść przed twym sądem cnotliwemu.

* * *

Trzeto o Sędzio! sędzio wiekniasty
Chcicy na wysokicy sięść stolicy swoiey;
A ieżlim iest praw, i przed tobą czysty,
Osądź mię podług niewinności moiey;
Złego złość zniszczy; a człowiek cnotliwy
Jest w twej opiece, Boże sprawiedliwy.

* * *

Panie! przed którym tajne być nie mogą
Myśli człowiecze, w twej stojąc obronie,
Przed żadną nigdy nie ucieknę trwoga!
Bo szczere serca w twoiey są zasłonie.
Bóg pełny prawdy, potężny, cierpliwy,
Czyliż na wieki będzie mi gniewliwy?

Jesł

Jeśli się człowiek zły nie pohamuje,
 Pan swoy miecz ostrzy, strzały nałożone
 Na łuku trzyma, pociski gotuje,
 W Naczyniu śmierci ogniem zaprawione.
 Bo nieprawości począł, fałsz urodził,
 Dół pod kim kopał, sam w niego ugodził.

* * *

On się upęta w chytrym sidle swoim,
 Nań się obala jego wszeteczestwa;
 A ia podparty miłosierdziem twoim,
 Wolny od trosków i niebezpieczeństwa,
 Sąd sprawiedliwy, i twe imie Panie
 Wyznawać będę poki życia stanie.

P S A L M 8.

Domine, Dominus noster.

Ten Psalm Dawida, śpiewany by-
 wał na podziękowanie Bogu po skoń-
 czonym winobranu; wychwała w
 nim Dawid dobrodzieystwa Boskie
 dla człowieka.

Wszech-

Wszecchinochy Panie ! [a] wiekuisry Boże !
 Któż się twym sprawom wydziwować może?
 Kto rozumowi, którym niezmierzona
 Ziemia stworzona?

* * *

Gdzickółwiek słońce rzuca ogień swoje,
 Po całym świecie słynie imię twoje,
 A sławy niecho ogarnąć nie może,
 Potężny Boże !

* * *

Niech źli, jako chcą, ciebie ważą sobie,
 Z ust niemowlących wydzie chwała tobie;
 Ku większey hańbie, i ku potępieniu
 Złemu plemieniu.

* * *

Twój czyn jest niebo, twoich rąk robotą
 Gwiazdy te w górze jaśnią nad złoto,
 Ty coraz nowym światłem zdobisz wdzięczne,
 Koło miesięczne.

A czło.

[a] *Miasto tego słowa: Panie, w hebrajskim texcie jest słowo Iehowa, które sam tylko Arcykapłan u Izraelitów wymawiać mógł, lud zaś wymawiał natomiast słowo: Eldonai.*

A człowiek cóż jest? że Ty niestworzony
Wszystkiego twórcą, i Pan niezmierzony,
Raczysz nań wspomnieć, z kąd to syn Człowieczy
Godzien Twę pieczy?

* * *

Takeś go uczcił, i w dary pomnożył,
Ześ go z Anioły ledwie nie położył,
Postawiłeś go panem nad wszystkimi
Czyny twoimi.

* * *

Daleś w moc jego wszystkie bydła polne,
Daleś i leśne zwierzęta swywołne;
On na powietrzu prąctwem, pod wodami
Władnie rybami.

* * *

Wszechmocny Panie! wielki Boże!
Ktoż się twym sprawom wydziwować może?
Kto rozumowi? którym niezmierzona
Ziemia stworzona.



P S A L M 9.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Ten Psalm od Dawida złożony, po odniesionym iakowymś znamienitym zwycięztwie, albo. raczey kiedy Arka Pańska złożona była na mieyscu, które iey Dawid wyznaczył.

Z Całego serca wielbić cię Boże,
I z całej będę mey siły,
Powiem, co zrobić wielki Bóg może;
Co ręce iego zrobiły.

* * *

Pod okiem Pańskim rozweselony
Pełen moiego zbawienia,
Spiwać mu będę, i w brzmiaće strony,
Zagram pieśń iego imienia.

Ude-

Uderzył strachem me przeciwniki,
Ze się wstecz wszyscy cofnuli;
Odiał im serce, pomieszał szyki,
Przed twarzą Pańską zniszczył.

* * *

Siadł na stolicy swojej wieczysty,
I chciał wysłuchać mey sprawy,
Przecież na ten czas byłem mu czysty;
Padł za mną wyrok łaskawy.

* * *

Zgromił narody, i jeszcze prawie
Nie dorzedł do nich głos Papa,
Zginał niebożnik w swojej niesławie,
I pamięć jego zmazana.

* * *

Broń mu ustała z swoim Żołnierzem;
Jak się wzmódz nie mógł, widziałem;
Legł rycerz jego przed moim puklerzem,
I miasta jego powąłem

* * *

Jak głos, wzmoże się, i razem znikną,
Nie poydzie w przeciąg daleki;
Tak nagle zgasła pamięć grzesznika,
A Bóg się został na wieki!

Tren

Tron mu sądowy przygotowano,
I sądził ziemię surowie,
Każdemu słuszną miarę oddano;
Nie tak, iak ziemscy Królowie.

* * *

Bo Pan ucieczką stał się nędznemu
I wsparciem jego w złym stanie;
Co imieniowi ufali twemu,
Nie opuścisz ich Panie.

* * *

Spiewaycie Panu! i przed narody
Głoście czyn jego wytworny.
Bo mszcząc się za krew wspomnień na szkody,
I na krzyk ludu pokorny.

* * *

Zlicuy się! spoyrzyj na niskość moję,
Któryś mię wyrwał od zgonu;
Abym ogłaszał pochwały twoje
Przed bramą corki Syonu. [b]

Obrońce

[b] *Corka Syonu, jest to twierdza, którą na górze Syon wystawił Dawid.*

Obróncę jego niech wszystko chwali,
Poganom zdrada oddana;
Bo w tym, co na igranie sidle rzucali,
Ich samych noga splątana.

* * *

Bóg sprawiedliwy będzie poznany,
Karzący wszystkie nieczystoty;
I grzesznik padnie przezeń zwikłany,
Wpośród złej swojej roboty.

* * *

Z grzesznikiem razem zginą narody,
Które złośliwą szły drogą;
A ostatecznie ubogich szkody
Być zapomniane nie mogą.

* * *

Siądź na wieczystej twojej stolicy,
Rozsądź narody mój Boże!
By nie myśleli kiedy grzesznicy,
Ze człek bez ciebie coś może.

* * *

Przetóż nad niemi rządcę iakiego,
Co im twój zakon zachwali,
Zeby cię czcili Boga swojego,
I, że są ludźmi, poznali.

Psalm u Żydów X. Ale według
70. Tłómaczów, częścią jest poprze-
dzającego; złożony od Dawida nie-
szczęściami przyciśnionego, podo-
bno, gdy wydany od Zyfeyczyków
był oblężony od Saula na górze Ma-
on; Niemi wprowadzie osobnego swe-
go tytułu, ale różni się ze wszy-
stkim od poprzedzającego.

TY tak daleko odszedłeś Panie,
A ja tu iestem w potrzebie;
Wzmógł się bezbożnik nad spodziewanie,
Nie oprę mu się bez ciebie.

* * *

Lecz się on swoim układem zblię,
Bo w złym chlubi się złośliwie,
I myśli; chociaż naygorzey życie,
Poydzie mu wszystko szczęśliwie.

Roz.

Rozdrażnia Pana go sznuk ; i w złości ,
Którą się na nas zapali ,
Ani o jego wspomnie wielkości ,
Ani go kiedy pochwali.

* * *

U niego niemasz Boga na niebie ,
Każda mu droga zmazana ,
Pamięć twych sądów rzucił od siebie ,
Cała mu ziemia poddana.

* * *

Rzekł w sercu swoim : „ Cóż mi się stało ?
„ Kto szczęście moje poruszył ?
„ W moich zamysłach to mię spotkało ,
„ Com sobie nawet nie ruszył ! „

* * *

Błuzni zuchwalec Boga swojego ,
Ieszcze się z tego śmie chlubić !
Zasiadł w zasadzce na niewinnego ,
Zeby go zdradą mógł zgubić.

* * *

Na ubogiego , kiedy przechodzi ,
Złośliwym okiem ogląda ,
Jak lew z iaskini na zdobycz godzi ,
Godzi , bo poznać go żąda.

Kiedy

Kiedy go w stoie siła zagarnie,
 Znęca się nad nim szkaradnie;
 Przez czas jakowys pastwić się marnie,
 Wreszcie sam przy nim upadnie.

* * *

Zginie; bo w sercu myślił zuchwał:
 Że Bóg zapomniat, o ziemi.

Twarz zwrócił, i że sprawami wcale
 Nie zatrudnia się ludzkiemi.

* * *

Podnieś się Boże! niech cię poczuje
 Bezbożnik, niech go każn goni.
 Niech wie: że iest Bóg, który ratuje
 Nieszczęśliwego w złej toni.

* * *

Za co bezbożny rozgniewał Pana?
 Ze myślił: „Cóż mi być może?
 „Choć bym najwięccy krwie przelał z rana,
 „Bez szkody spać się położę. „

* * *

Bóg przy nim stojąc niepostrzeżony
 Widział te myśli szalone,
 I wraz bezbożnik na dół strącony,
 Nędznych nadzieie dżwignione.

W to-

W tobie ubogi ma odetchnienie,
 W twojej opiece sierota;
 Zginie bez wieści grzesznych wspomnienie,
 I starty będzie niecnota.

* * * *

A Bóg na wieki królować będzie,
 Z swej ziemi zgładzi narody,
 Bo płacz ubogich miał w jakimś względzie,
 Ich go wzruszyły przygody.

* * *

Odsądź mój Boże sprawę sieroty,
 Zeby nie myślał bezbożny;
 Ze się nie męczasz w nasze kłopoty,
 Ale na świecie on możny.

P S A L M 10.

*In Domino confido, quomo-
 do dicitis.*

Ten Psalm złożony od Dawida w
 początkach prześladowania jego przez
 Saula; w którym czasie, albo mu
 TOM V. B przy-

przyiaciele radzili, ażeby uciekał w
góry przed Saulem, albo nieprzy-
iaciele wydawali go krywającego się
Saulowi; albo dla gniewu Saula
Miasta mu schronienia broniły.

JA ufam Panu; a wy bym w góry
Uciekał, chcecie ptaszemi piory;
„Ze swój bezbożni łuk natężyli,
„I swoje strzały do mnie złożyli.
„Ze nas z zasadzek wygubić mogą,
„Nas, co pocziwą chodzimy drogą;
„Ze to zepsuli, com był naprawił,
„I niemasz rady iakbym się zbawił „
A Bóg zacóż jest wśród Zboru swego?
I za co w niebie stolica jego?
On ubogiego z ratunkiem czeka
Zrzenica Pańska patrzy na człeka
Sprawiedliwego, i złych szpieguie;
A kto złość lubi duszę swą truie.
Na niezbóżnika spuścisz mój Panie,
Co mu za jego zasadzki stanie!

Deszcze

ał w
orzy-
o się
Saula

Deszcze ogniste spuścisz w godzinie,
Z czego się nie tak łatwo wywinie.
Bo Pan goryczą poi złośliwych,
A lubi wyczerć na sprawiedliwych.

P S A L M II.

Salvum me fac Domine.

Ten Psalm złożony pod czas prześladowania od Saula, kiedy dworzanie chytrzy gniew jego podzegli na Dawida.

Zachoway mię, o sprawco niebieskiego domu!
Prawdy nie masz na ziemi, nie masz ufać
komu.

Nieusłyszysz tylko fałsz; uszy podchlebiają,
A w chytrym sercu jadu śmiertelnego taia.
Bogday źle zginął każdy człowiek nieprawdziwy!
Każdy chytry podchlebca, i każdy chełpliwy.

B2

MÓ-

zcie

Mówią bowiem : „ z ust naszych dobrze się mieć mamy.

„ W języku każdy wolny, Pana mu nie znamy. „

Ale Pan słysząc Ludzi nędznych narzekanie,

Ich płacz nieutulony i ciężkie wzdychanie,

„ Powstąnę ja [powiada] na ratunek smutnych,

„ I wyrwę ie z niewoli tyranów okrutnych. „

Pańskie słowa są czyste, i próżne przygany,

Pańskie słowa brant szczery siedm kroć przelewany.

Ty Panie strzedz nas będziesz iak twoiey powieki,

Od tego pokolenia w nieskończone wieki.

W koło dybią bezbożni; lecz twemi darami;

¶ my też pomnożeni nie iesteśmy sami.



P S A L M 12.

*Usquequo Domine oblivi-
sceris.*

Ten Psalm złożony podczas prześladowania od Saula, albo Absaloma; służy i każdemu człowiekowi pomocy Boskiej wzywającemu.

I pókiż ma być ta Panie
Niepamięć twoja nademną?
Poki biednemu w złym stanie
Zwracasz twarz twoją przyjemną?

* * *

Kiedyż znajdę porę pewną!
Z duszą się moją naradzić?
Abym z serca mógł iza rzewną,
I długim żalem grzech zgładzić.

* * *

Pokiż przeciwnik mój podły
Górę nademną brać będzie?

B 3

Spoy.

Spoyrzy i usłysz me modły ,
W ciemności iestem i błędzie.

* * *

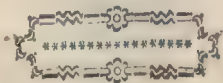
Oświeć mię Boże mój żywy ,
Abym w złej toni nie drzymał ;
By nie rzekł wróg mój chełpliwy :
„ Górzem iuż nad nim otrzymał. „

* * *

Pełen on będzie radości ,
Jeżli się przed nim zachwieję ;
Wszakże ia w twoiey litości
Całą złożyłem nadzieję.

* * *

Serce mi wzruszy wesele ,
Wdzięczność podniosę do Pana ;
I będzie w świętym Kościele
Cześć naywyższemu śpiewana.



P S A L M 13.

Dixit insipiens in corde suo.

Ten Psalm złożony od Dawida
w jego prześladowaniach; albo po-
wszechnie napisany przeciwko ze-
psuciu narodu ludzkiego.

Głupi rzekł w sercu: że Boga nie było.

Całe stworzenie od drog swych zbłądziło;

Nie było, ktoby czynił co dobrego,

Aż do iednego.

* * *

Pan z niezmierzoney niebieskiej krainy

Poyrzał na ziemię, i na ludzkie syny;

Czy też się rozum nie znajdzie gdzie cały

Na Boga dbały.

* * *

Niemógł obaczyć chociażby iednego,

Tak wszyscy razem chwycili się złego;

Powietrze nawet swą zarazą truli,

Tak się zepsuli.

B 4

Grób

Grób otworzony gęby ich złośliwe,
 Język ich rzeczy wymawiał kłamliwe,
 I brzydkie usta pełne były iadu
 Srogięgo gadu.

* * *

Samym bluźnierstwem ich było gadanie,
 Na krwie niewinney biegli przelewanie,
 Nieszczęścia czyniąc nie znali co droga
 Bojaźni Boga.

* * *

Czyliż nie wiedzą, którzy tak działają,
 Którzy lud Pański iak chleb pożerają;
 Ze ponieważ go nigdy nie wspomnieli,
 Wzywać nie chcieli;

* * *

Strach ich obeymie gdzie strachu nie będzie:
 Bo zawsze w Pańskim sprawiedliwy względzie!
 A oni z wzdargą mu to wyrzucali,
 Ze Boga chwali.

* * *

Kiedyż zbawienie Izraela przyjdzie?
 Kiedy z niewoli lud Pański wynidzie?
 Cieszyć się będzie Jakób z szczęśliwemi
 Dziećmi swoiemi?

PSALM

P S A L M 14.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo ?

W Psalmie tym opisuie Dawid dady, których potrzeba, ktoby chciał mieszkać w przybytku na górze Syon, gdzie była Arka Pańska; ale zdaie się, że ten Psalm złożony, kiedy Arka przeniesiona była do Jerozolimy.

PAnie! kto mieszkać w twoim domu będzie?

Lub kto na gorze twę świętę usiedzie?

Ten który chodzi bez zmazy, ten który,

Drogą praw twoich tę dosięga góry.

* * *

Który tak mówi, iak mu serce gada,

I nie zna co iest na języku zdrada.

Który bliźniego niczym nie zakrwawił,

Ani potwarcom ucho swe nadstawił.

B 5

Zło.

Złośliwy człowiek przed jego obliczem
 Wzgardy jest celem, i stać się niczem;
 A tych uwielbia, i cześć darzy swoją,
 Którzy czczą Boga, którzy go się boją.

* * *

Ten, co się w słowie bliźniemu uści,
 Lichwą na biednym nie szuka korzyści,
 Ani dar weźmie od krzywdzącego strony;
 Ten z tobą siedzie nigdy niewzruszony.

P S A L M 15.

Conserua me Domine, quoniam speravi in te.

Ten Psalm złożony od Dawida,
 kiedy prześladowany od Saula krył
 się między Filistynami i Moabitami.

O Cal mię Panie, bom zaufał tobie!

Rzekłem do Boga: „Ja wziąłem cię sobie
 Za Pana; i tyś Pan tylko od wieka,
 Bo dóbr nie żądasz nędznego człowieka.”
 Ci,

Ci, co się w ziemi Boskiej pozostali,
 Radbym, żeby się ze mną połączali.
 Ich tam przykrości pomnażać się mogą,
 A oni idą prawdy Pańskiej drogą.
 Jak się powrócę, pewnie ich nie zgarnę,
 Bym czynił z ludzkiej krwi [c] ofiary marne;
 Ni usta moje wspomną te zachody,
 Jakie więc czynią w przygodzie narody.
 Ale Bóg częścią dziedzictwa naszego;
 On mi powiści to, co jest moiego.
 Piękny mi sznurem kray jest odmierzony,
 Piękne dziedzictwo moje z każdej strony.
 Uwielbię Boga, że mi dał poznanie,
 Zem ciebie obrał dziedzictwem mym Panie.
 I gdy złość w noey budzi lubieżnego,
 Ja tylko ciebie kochałem iednego.
 Zawsze na Pana poglądałem pilny,
 On stał przy boku moim, bym był silny.

Ztąd

[c] Poganie, Molochowi bałwanowi ży-
 wsem na ofiarę ludzi patili.

Ztąd serce moje iest rozwiescone,
 Język go chwali; i ciało złożone
 W ziemi, w nadziei w czasie, spocznie sobie;
 Bo ty niezakniesz duszy moiej w grobie,
 Ani pozwolisz by twóy namaszczony
 Miał być po śmierci ze wszystkim zniszczony.
 Nauczyłeś nie drogi życia Panie!
 Twarz twa za radość naywiększą mi stanie,
 I hoyna czteku ręki twej zapłata
 Na wieczne lata.

P S A L M 16.

*Exaudi Domine Iustitiam
meam.*

Ten Psalm złożony od Dawida,
 kiedy za nim Saul goniąc, obiegł
 go z ludźmi iego na górze na pu-
 styni Maon. Ma zaś tytuł w He-
 reyskim: Modlitwa Dawida.

Płacz

Płacz sprawiedliwy i proźby moje
Przypaść przed święte oblicze twoie,
Usłysz, o Sędzio nie naganiony!
Ust nicobłudnych głos ukorzony.

* * *

Do twego sądu ja się uciekam,
Sprawiedliwego wyroku czekam;
Ty sam winnego upatruj okiem,
I pokaż prawdę swoim wyrokiem.

* * *

Zbadałeś serce! wśród nocy byłem;
Zszedłeś mię w ten czas, co też myślałem?
Doświadczałeś mię jak w ogniu złoto,
I nie znalazłeś bym był niecotą.

* * *

Chytrości ludzkich nie naśladowię,
To usta mówię, co w sercu czuję:
I iakoś kazał iść mojej nodze,
Idę śpiewając w tej przykrey drodze.

* * *

Wzmocniaj na ścieżkach twych nogi moje;
A ja się wiecznie zbłądzić nie boję.
Ilem cię wezwał, byłem słuchany,
Wysłuchaj mię dziś Panie nad pany.

Objaw nademną niewysłowione
Twe miłosierdzie. Tobie zwierzone
Nadzieie nigdy nie omylą!
Stłum co się ręką twym opierał.

* * *

A mnie racz jako zrzenicę bronić,
I cieniem skrzydeł twoich zasłonić;
Abym w nadzieję twoję opieki
Mógł się złych ludzi niebać na wieki.

* * *

Nieprzyjaciele w śrzodek mnie wzięli,
Litość wnętrzości swoich zamknęli;
Z pogardą tylko mnie wspominali,
I w pysze serca potwarz miotali.

* * *

Już mię puściwszy, zbiegli się znowu;
Napadli na mnie, jak do połowu
Swoiego lwica bieży i ryczy,
Albo icy szczenie mieszkańce dziczy.

* * *

Podnieś się Boże! uprzedź ich złości;
Stłum ich, mą duszę wyrwij z ciężkości,
Wydrzyi im tę broń, której w potrzebie
Używać mieli tylko dla ciebie.

Od

Od garstki naszych oddziel ich z ziemi,
 Co dziś tuczą się stoły pyszniemi;
 Co rozmnożone rosno im syny,
 Którym zostawia swoje dziedziny.

* * *

A mój majątek ? przed Panem strażę
 Odbyć, i robić co mi rozkaże,
 Aż nasycony i ja też będę,
 Gdy w chwale z jego dziećmi zasięde.

P S A L M 17.

*Diligam te Domine fortitu-
 do mea.*

Ten Psalm Dawida między naj-
 piękniejszy jest; a złożony był
 po uspokojeniu wszystkich nieprzy-
 iaciół jego; na dziękczynienie Bo-
 gu; iako świadczy tytuł tegoż Psal-
 mu, który w Hebrayskim języku jest
 taki: Psalm do ustawicznego śpie-
 wania

wania dla sługi Pańskiego Dawida,
który śpiewał Panu słowa Pieśni tej
w dniu, w którym wyrwał go Bóg
z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego,
i z ręki Saula.

Kochać cię będę ile mi sił stanie
Ucieczko, twierdzo, obrońco mój Panie!
Bóg wsparciem moim, w nim składam nadzieję;
On wieża moja, co się nie zachwieje.
Jak tylko w wdzięczne uderzę mu strony,
Zawołam, i już jestem obroniony.

Otoczyły mię śmiertelne nudności,
I chciał mię topić wylew nieprawości;
Boleść mię śmierci niechybney trapiła,
Która swe siła wkoło zarzuciła.
W goryczy serca Pana wspominałem,
Do Boga mego z ufnością wołałem;
On mię wysłuchał z Kościoła świętego;
Bo aż tam przeszedł głos wołania mego.
Góry się z gruntu chwicią niespodzianie;
Zadrżała ziemia; Pan gniewa się na nie,
Ogień

Ogień za iego rzuca się spoyrzeniem,
Wszystko trawiącym zapala płomieniem!..
Uchylił niebios, i na świat zstępuje,
Mgła zaciemniona nóg iego pilnuie.
Na Cherubinie wiatrowemi skrzydły
Leciał ukarać lud sobie obrzydły.
Ciemność dla niego ukryciem być miała;
Chmura go gruba w koło opasała;
Lecz się sam wydał jasnością swą, który
Blaskiem oświeca, ogniem topi chmury.
Zagrzmiał Pan z nieba: głosem iego były
Grad i żarzewia, które się paliły;
Wyrzucił strzały rozproszył lud mnogi,
Mnostwem błyskawic pomieszał ich drogi.
Widać dno morskie z źródlami swoimi,
I grunt głęboki urodzayney ziemi!
Tak, na cętylko spoyrzy Bóg mój krzywo;
Przed gniewem iego płaszcz się co żywo.
Ściągnął swą rękę Pan mój z wysokości,
I z pośrodku tych wyrwał mnie przykrości.
Wyrwał z potężnych nieprzyjaciół fali,
Co mię nie lubią, a górę już brali.
Zbiegł

Zbiegł na mnie w cieśni nieprzyjaciel mój,
Ze aż Bóg musiał bronić mię potężny.
Na przestrzenie mię wywiódł z środka złego,
Ocalił, bo chciał, z miłosierdzia swego.
Odmierzył mi to Bóg mój sprawiedliwie,
Ze w drogach Pańskich szedłem nie kłiwie,
Zem czystość spraw mych za cel mój naznaczał,
Aniż niebożnie z dróg jego wybaczał.
Ze zakon jego przed oczyma miałem,
I prawdy Pańskiej odrzucać nie chciałem.
Tak przy nim stojąc złość mię nie pomaże,
I nie tak łatwo na grzech się odważę.
Odmierzył mi to Bóg mój sprawiedliwie,
Zem w oczach jego chodził nie fałszywie.
Z dobremi spółka do cnoty sposobi,
Z złym towarzystwo, w złego cię przerobi.
Dlatego dźwignie Bóg upokorzone,
A zniży oczy w górę podniesione.

Ty duszę moją oświecasz mój Panie!
Boże! oświeć mię w ciemności mych stanie;
Udę od przygod pod twoimi pióry,
I przy mym Bogu przedrę się przez mury.

Pan

Pan zawsze drogą niezamazaną chodzi ,
I skutkiem swoich obietnic dowodzi ;
Kto w nim zaufał , nie padnie nań trwoga ;
Bo gdzież Pan ? gdzie Bóg ? nad naszego Boga ?
Bóg mi dać raczył znamienitą siłę ,
I ścieszki moje sprostował zawile ;
W łocie ieleniom iestem porównany ,
Wbiegłem na górę nie nie zmordowany.
On ręce moje do boju sposobił ,
I bałki z twardej miedzi mi wyrobił ;
Wspierał mię , żebym nie przyszedł ku szkodzie ;
A swą mię ręką zastaniał w przygodzie.
Karność praw twoich trzyma mię na wodze ,
I naucza mię , bym nie zbłądził w drodze.
Już bitym szlakiem nie mę uiąc nogi ,
Szrodkiem przykrości przechodzę i trwogi.
Nieprzyjaciela mego dogoniłem ,
Jeżelim go chciał stłumić , to stłumiłem ;
Stałem go , i krok nie wsparł go zwątlony ;
Padł przy mych nogach ledwie nie zniszczony.
Dajesz mi siłę do wiedzenia wojny ,
Poległ przedemną wróg L.óy niespokoiny.
Grzbiec

Grzbiet mu widziałem, iak uciekał sprosnie,
 Jak się drząc prosił, i ginął załośnie.
 Wołał i niebył ktoby go ratował,
 Wołał na Pana, Pan go nie żałował!
 Jak popiół wiatrem byli rozproszeni,
 Jak błoto ulic nogami zmieszeni.
 Wyrwał mię Bóg mój z kłótliwych zawodów;
 I postawił mię na czele narodów;
 Lud com go nieznał, przy drzwiach moich stoi,[d]
 Na głos mey sławy żąda władzy moiey.
 Chociaż nieszczerze czynili poddanie,
 W swych obietnicach kłamliwi Poganie!
 Niech żyje Bóg mój, mój błogosławiony,
 Po całej ziemi niech będzie chwalony,
 On mi dał górę; rozszerzył me progi,
 Nie mógł mi nigdy wydołać wrog srogi.
 Powstawał na mnie, on mię wzniosł nad niego,
 Wyrwał naę Bóg mój od człowieka złego.
 Ztąd, wieczny Panie! między narodami
 Chwalić cię będą moiemi Pieśniami.

Po-

[d] Syryiczycy, Idumeyczycy, i Filistynowie, których zwoiował Dawid.

Powiem: co znalazł w miłosierdziu twoim
Sługa twój Dawid z pokoleniem swoim.

P S A L M 18.

Cæli enarrant gloriam Dei.

Z jakieyby przyczyny ten Psalm
złożony był od Dawida, niewiado-
mo. Spiewa w nim wielkość Boga
z rzeczy stworzonych.

Boże! niebiosa świadczą o twej mocy,
Ze twych rąk dziełem, woła okrag cały!

Dzień mówi duiowi, i noc uczy nocy,
Jak mają śpiewać naywyższego chwały.

* * *

Nie masz narodu, ani mowy takiy,

Gdzieby zrozumieć głos ten niemożono,

Na wszystkie ziemi rozeszło się szlaki

Bżmnienie chwające wielkość nieskończoną.

Na

Na słońcu dom swój zakłada szczęśliwy,
Które, iak z łoża oblubienice młody,
Wstaie; albo iak zawodnik skwapliwy
Bieży do między po swoje nadgrody.

* * *

Od brzegu nieba porywa się z rana,
W wieczor drugiego dosięgnie mu końca,
I nie iest żadna kraina mieszkana,
Zeby się skryła od promieni słońca.

* * *

Lecz prawo Pańskie za większy dziw stanie,
Prawo nyczystsze, co nawraca ducha.
Zawsze są wierne świadectwa twe Panie,
I prostak mędrce, gdy ich pilnie słucha.

* * *

Wyroki iego zawsze sprawiedliwe,
I czuie serce słodycz w ich pełnieniu,
Nakazy Pańskie, iako światło żywe,
Wzrok oświecają słabemu stworzeniu.

* * *

W boiaźni Bożej człowiek wychowany,
Czystym iest wiecznie, na wszystkie obroty;
Sąd Pański Prawy bez żadney przygany;
Nie z naszych myśli, ale z swey istoty!

Pra-

Prawa twe święte słodsze są od miodu,
I pożądańsze nad złota zabytki;
Bo ja twoy sługi chowałem je z młodu,
I wiem, iakie ztąd odroszę pożytki.

* * *

Lecz choćby na iak pilne ostrzeżanie,
Bardzo się łatwo pośliznąć każdemu.
Od tajnych złości oczyść mię mój Panie,
I cudze grzechy daruy słudze twemu.

* * *

W ten czas dopiero będę niezmazany,
Gdybym mógł zrzucić iarżmo mych skłonności;
Gdybym się Bogiem moim wspomagany,
Od tey największey mógł oczyścić złości.

* * *

W ten czas dopiero widząc mię czystego
Podoba mu się to ust moich pienie,
Te myśli serca przed obliczem iego.
Pan wsparcie moje, i moje zbawienie.



P S A L M 19.

*Exaudiat te Dominus in die
tribulationis.*

Ten Psalm, albo kto inszy zrobił dla Dawida, albo przez niegoż samego złożony, kiedy wychodził na wojny przeciwko Filistynom, Syryjczykan, Ammonitom. W samey rzeczy zaś, jest modlitwa ludu za Królem.

Niech cię wysłucha Pan w dniu twej trwogi;
Boga Jakōba imie niech broni,
Niech świętość Arki wesprze twe nogi,
I Pan z Syonu niech cię zastoni.

* * *

Niech wspomnie każdą twoją ofiarę;
Całopalenie miłym mu stanie;
Niech ci odmierzy chęci twych miarę,
I błogosławi twoje żądanie.

Cic.

Cieszyć się będziem z twej pomyślności,
I chlubić wszędzie w Boga imieniu,
Dogodzi Pan nasz z swoiey litości
Sprawiedliwemu twemu pragnieniu.

* * *

Teraz widziemy że Bóg ocali
Pomazanego swego na wieki.
On go wysłucha; Bo go Król chwali;
Moc nasza w sile Jego opieki.

* * *

Ci zaufali w konie i wozy,
A my imienia Boga wzywamy;
Oni zwiłkani swemi powrozy
Padli; my stojąc im urągamy.

* * *

Boże! racz wspierać Króla naszego;
I twą go ręką w boju zakrywać,
Wysłuchaj proźby ludzi twego,
W dniu w którym będziem łaski twej wzywać.



P S A L M 20,

*Domine, in virtute tua la-
tabitur Rex.*

Po zwycięztwie Dawida nad Am-
monitami i Syryczykami ten Psalm
miał być złożony.

Panie! w twej mocy Król chlubi się śmiało,
Bo według myśli wszystko mu się stało.

Kiedy prosił twej obrony,
Niebył nigdy zawiedziony.

* * *

Czasem, jeszcze cię nie wezwał prozbami,
Tyś go swoimi uprzedzał łaskami;
Włożyłeś na skroń święconę
Z drogich kamieni koronę.

* * *

Życia długiego chciał z twojej opieki,
Dałeś mu życie trwające na wieki;
Ztąd się w robie chlubi śmiało,
Wdziękiem odziany i chwałą.

Ty

Ty
Przez
Król
A lit

Niech
A pra
Niech
Wszy

Kiedy
Od te
Pan v
Ogień

Synów
Ze w
I tak
Który

Uciel
Przyp
Pows
Będzi

Ty go dasz wiekom na uszczęśliwienie,
Przez two łaskawe zawsze nań wyczerzenie.
Król w litości ufa wiecznie,
A litość ma trwać statecznie.

* * *

Niech ręka lewa nieprzyjaciół ściga,
A prawa jego w oczy im zabiega,
Niech znajdzie, niech się lękaia
Wszyscy, co go nie kochaia.

* * *

Kiedy się w gniewie twarz Pańska zapłoni,
Od tego ognia zajmą się i oni.
Pan w gniewie zmięsza im szyki,
Ogień pozrze przeciwniki.

* * *

Synów ich zgładzi z nasieniem ich z ziemi,
Ze ważyli się być ci przeciwnemi.
I takie rady myśleli,
Których końca nie widzieli.

* * *

Uciekać będą, i reszta twocy kaźni
Przypadnie na nich wpośród ich boiaźni.
Powstań Panie w mocy dzilny,
Będziem śpiewać iakoś silny.

P S A L M 21.

Deus, Deus meus respice in me.

Ten Psalm śpiewali zawsze z rana Żydzi w Kościele przy całopaleniu wzywając pomocy Bożej. Można myśleć: że był złożony od Dawida, kiedy uciekał przed Saulem, albo Absalomem; ale Kościół Chrześcijański stosuje go do męki Chrystusa Pana, w którego tu osobie Dawid mówi. Jakoż z wyrazami tego Psalmu zgadzają się, S. Jan, Mateusz, i Marek Ewangelistowie, i Koncylium drugie Konstantynopolitańskie potępiające Teodora Mopsuestena.

Boże! czemuś mię, czemuś mię mój wieczny
Boże opuścić w ten dzień niebezpieczny?
Sprzeciwiają się, ani jedną drogą
Chodzić występki z zbawieniem nie mogą.
Cały

Cały dzień tęskny wołałem do Pana,
I prośba moja nie jest wysłuchana,
Wołałem w nocy; ani mi to Panie
Wzięte za głupstwo ustawne wołanie.

* * *

Co mieszkasz w niebie! Izrael cię chwali!
Przodkowie nasi tobie zaufali,
Wysłuchasz ich, kiedy cię prosili,
Ani się twojej obrony wstydzi.

* * *

A ja ktoż jestem? Robak nieszczęśliwy!
Robak nie człowiek! nad którym złośliwy
Wzgardy wyrządzą; i lud podłej cechy
Ma mię za wyrzut, i trzyma na śmiechy.

* * *

Kto mię nadybie głową tylko chwicie:
„W Bogu ten swoje pokładał nadzieie,
„Jemu [powiada] ufał z całej siły,
„Niechże go broni, kiedy mu tak miły.”

* * *

Tyś mię z żywota wywiodł Matki moiej,
Jeszcze u piersi ufał w łasce twojej,
Jeszcze w pieluchach garnął się ku tobie,
I obrałem cię Bogiem wiecznym sobie.

Nie racz mię dzisiay w ostatńiey potrzebie
Móy wieczny Panie odrzucać od siebie ;
Już tak blisko mię, i trwoga, i męki,
A niemasz ktoby za mną podniósł ręki.

* * *

Otoczyło mię bydło nieucarte,
I trzyma na mnie swe pyski otwarte,
Albo iako lew przy swojej zdobyczy,
Szarpie ią w sztuki, i z dzikości ryczy.

* * *

Rozpłynąłem się iako woda prawie,
Kość nie została żadna w swoim stawie ;
Jako wosk płynie, gdy ogień dogrzeie,
Tak serce moje w środku mię niszczeie.

* * *

Moc moja cała i siła wrodzona,
Wyschła tak, iako skorupa spalona ;
Przylgnał mi do ust ięzyk upragniony,
I w popioł śmierci iestem obrocony.

* * *

Zaskoczyła mię wściekłych psów gromada,
Obegnała mię niecnoliwa rada,
Przebili ręce, nogi mi przebili,
I wszystkie kości moje policzyli.

Gdy

Gdy mię z odzienia mego obnażali,
Z pogardą wszyscy na mnie poglądali;
Podzielili się moimi szatami,
O suknią moją rzucali kośćcami.

* * *

Ty mię mój Panie nie racz odstępować,
Tyś moja siła, ty mię chcesz zachować.
Wyrwi mą duszę od mieczów i zbroie,
I od psich zębów jedynaczkę moję.

* * *

Chcicy mię obronić od pastczy lwów srogich,
I od potęgi zwierząt jednorogich.
A ja twe imię braci mey objawię,
W pośrodku zboru chwałę twą rozślawię!

* * *

Chwalcie go, którzy boicie się Pana!
Plemie Jakóba padniy na kolana,
Niech go się boi Izrael z synami;
Ze nie pogardził nędznego proźbami.

* * *

Usłyszał płacz mój, gdyim ratunku prosił,
Przeto go będę w zborze wielkim głosił,
Uiszczę mu się przed jego wiernymi,
Niezmazanemi ofiarami memi.

Będą ieść ludzie głodem utrapieni,
Będą pokorni hojnie nasyceni;
Dadzą cześć Panu którzy go szukają,
Syte ich serca na wieki przetrwają.

* * *

Świat się obaczy, i iak ziemia wielka;
Podda się Panu w moc kraina wszelka;
Wszystkie narody przed nim będą padać;
Pańska iest zwierzchność, on ma światem władać.

* * *

Bogacze ziemscy za stół iego siedą,
I dobrowolnie hołdować mu będą,
Słowem: cokolwiek życie, sobą władnie;
Da chwałę Panu, i przed nim upadnie.

* * *

Tak, duszy moiej w nim żyć będzie miło;
I plemie moje będzie mu służyło;
A pokolenie w potomności znane,
Za naród Pański będzie poczytane.

* * *

Niebiosa same będą opowiadać
Przed ludem, który ma ziemię posiadać,
Przed ludem, który Bóg wybrał z litości,
O czynach Pańskich, i sprawiedliwości.

PSALM

P S A L M 22.

*Dominus regit me, & nihil
mihi deerit.*

Można myśleć; że ten Psalm złożony od Dawida, albo na pamiątkę Izraelitów uwolnionych z niewoli Egipskiej, albo raczey samemu Dawidowi służy, kiedy upokorzywszy swoich nieprzyjaciół spokojnie pawał.

MAm wszystko, bo mój Pasterz mię pasie.
Chodzę, gdzie buyna pasza wzmogła się
Gdzie płyną źródła niezamęcone,
W tę duszę moją obrocił stronę.

* * *

Już niewiem co to drogi błędliwe,
On mi pokazał ścieżki prawdziwe,
Przechodzę śmiało przez kray iak długi,
Z jego litości, nie z mey zasługi.

Cs

Cho-

Chociażby stała śmierć tuż przedemną,
 Bać się nie będę, bo Pan mój ze mną!
 Twa zwierzchność Panie, i łaska twoja
 W niebieśpieczeństwie obrona moja.

* * *

Za hojnym twoim stołem siedziałem,
 Na złość tym, których przeciwnych miałem.
 Włos mi mój wonnym balsamem płynie, [e]
 Czasza opływa w rokosznym winie.

* * *

Ufam twocy łasce, że mię nie wicki
 Nie zechcesz puścić z twojej opieki,
 I będę mieszkał, w twym świętym domu,
 Nie ustępując laty nikomu.

[e] Izraelitowie mieli zwyczaj brodę i głowę wonnemi balsamami skrapiać zaproszonym na ucztę. Kielichy zaś przed godniącemi choćby trochę co nadpili, zawsze dolewano, ażeby pełne były.



P S A L M 23.

Domini est terra, & plenitudo ejus.

Ten Psalm Żydzi śpiewali dnia pierwszego po Szabbacie, to jest w niedzielę, iako w dzień pamiątki Początku stworzenia świata; złożony zaś był od Dawida w czasie, kiedy Arka Pańska przeniesiona była z domu Obededoma na górę Syon.

PAńska jest ziemia, i co jest na ziemi,
Jey długi okrąg z mieszkańcami swemi;
On ją na morzach utrzymuje stale,
I miękkie wody chciał dać za grunt skale.

* * *

Któż na twą górę może wstąpić, Panie?
Albo na mieyscu poświęconym stanie?
Ten który krzywdą rąk swych nie poszpeci,
Ten co ma serce czyste, Boskich dzieci.

C 6

Kto

Kto dba o duszę, nie przysięgł kłamliwie,
Z Pańskiej litości poydzie mu szczęśliwie.
Oto jest rodzaj, i taka rachuba,
Tych co chcą znaleźć twarz Boga Jakóba.

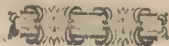
* * *

Otworzcie bramy [f] co nietknięte stały,
Bramy wieczyste! bo wnidzie Król chwały.
Któż ten Król chwały? i kto jest ten mężny?
Pan mocny w boju, i Bóg nasz potężny.

* * *

Otworzcie bramy, co nietknięte stały,
Otworzcie bramy; bo wnidzie Król chwały.
Któż ten Król chwały? Pan o cnoty dbały,
On w te drzwi wnidzie, on jest Królem chwały.

[f] *Wola tu Dawid na przełożonych nad
odźwiernemi Kościoła, do którego wprowadza-
dzano Arkę Pańską.*



P S A L M 24.

Ad te Domine levavi animam meam.

Psalm ten złożony miał być od Dawida w czasie prześladowania jego przez Syna Absaloma, gdzie razem wspomina Dawid i grzech swój wielki, zapewne popełnionego cudzołóstwa.

DO ciebie Panie wzdycham z całej duszy,
W Bogu jedyną pokładam nadzieję;
Który swą łaską gdy komu potuszy,
Pewnie się z niego zły wrog nie naśmiecie.

* * *

Bo wszyscy, którzy w nim ufność złożyli,
W zamysłach koniec żądany widzieli;
A ci sami się w zamęcie zgubili,
Co bez przyczyny na mnie się zawzięli.

Dre-

Drogi twe Panie pokaż mi prawdziwe,
 Naucz twych ścieżek, rządz mną w prawdzie
 trwały:

Boś ty zbawienie moje niewarpliwie,
 Bo twej pomocy wyglądam dzień cały.

* * *

Wspomnij na twoie miłosierdzie Panie,
 Nieraz pamiętać grzechów mey młodości,
 Lecz wspomnij tylko w jakim jestem stanie,
 Dla twej dobroci, i dla twej litości.

* * *

Słodka, dobry Pan, w któregom obronie!..
 Da sposób błędnym, że ich przeprowadzi;
 Nauczy cichych dróg swoich w zakonie,
 Pokornym ścieżki niemyślne poradzi.

* * *

Litość, i prawda; oto Pańskie drogi
 Temu, co chce być w zakonności wierny.
 Przez imię twoie, Boże mój nad Bogi!
 Opuść mi grzech mój, a grzech mój nie-
 zmierny.

* * *

Gdzież jest ten człowiek, co się Boga boi?
 Wziął przepis w drodze iak iść sobie życzy;
 W wie-

W w
 I pł

Pan
 I zak
 Oczy
 I wy

Miey
 Bom
 Gory
 Wyrw

Patrz
 Opu
 I oba
 Mój

Strze
 Niech
 I ci
 Broń

W wiecznym się szczęściu dusza mu ostoi,
I plemie jego ziemię odziedziczy.

* * *

Pan twierdzą dla tych, co o niego dbają,
I zakon Pański dla nich jest zebrany,
Oczy me zawsze kniemu się zwracają,
I wyrwie z sideł krok mój upłatany.

* * *

Miey litość Panie, spoyrzyj w moję stronę,
Bom odstąpiony, bom biedny na ziemi;
Goryczy serca mego pomnożone.
Wyrwij mię z troskow rękami twoiemi.

* * *

Patrz iakem niszczała pracę wycieńczony,
Odpuść mi grzech mój, co mię tak ohydzi,
I obacz razem iak jest pomnożony
Mój nieprzyjaciół, co mnie nienawidzi.

* * *

Strzeż duszy moicy, wyrwij ją z tópieli.
Niech się nie wstydzę ufny w twej litości,
I ci niewinni co do mnie przyłgnęli!..
Broń Izraela od wszystkich przykrości.



P S A L M 25.

*Judica me Domine, quoniam
ego in innocentia.*

Dawid ten Psalm złożyć miał,
kiedy przed gniewem Saula ukrywał
się między Filistynami, i Moabitami.

Rozcądź mię Panie! ja w niewinności
Twoimi chodzę drogami.

Ja ufność kładąc w twojej litości
Idę śmiało nogami.

* * *

Jak w ogniu złoto niech mię Pan trzyma,
Niech tajnych myśli probuje,
Bo litość jego mam przed oczyma,
I prawdy jego szacuję.

* * *

Nie zasiadałem gdzie próżność siada,
Z bezbożnym chodzić nie będę.
Zbor nienawidzę, co się z złych składa,
I z nieczystym nie siędę.

Umy-

Umyj

Okraż

Abym

Wielk

Nad

Lubie

Z nie

Ani

Na k

Zbro

Kró

Wzię

[B

Jera

si,

miej

dale

[h

eien

cza

Umyję ręce me z niewinnemi, [g]
 Okrąże ołtarz twój Panie! [h].
 Abym twej chwały słuchał; i z niemi
 Wielbił tve Boskie działanie.

* * *

Nad twego domu blaskiem się wzruszę,
 Lubię twej chwały pokój;
 Z nieczbożnikami nie gub, mą duszę,
 Ani z krwi mężem, dnoie moje.

* * *

Na których rąku zmaza zupełna
 Zbrodni rodzaju każdego;
 Krótych prawica darów jest pełna;
 Wziętych na zgubę bliźniego.

Ja

[g] Często na dzień umywali ręce dawni
 Izraelitowie, iak robią i Żydzi terażniey-
 si, naybardziej zaś przed iedzeniem, i to
 mieysce Psalnu rozumie się, że żyłem, i a-
 dałem z niewinnemi.

[h] Pod czas ofiar był zwyczaj, z bydlę-
 ciem wkoło ołtarza obchodzić, w którym
 czasie Kapłani śpiewali.

Ja niewinności ścieżkami chodzę,
 Mieię litość, oddał co znoszę,
 Już noga moja na prostej drodze.
 W zborze cię Panie ogłoszę.

P S A L M 26.

*Dominus illuminatio mea, &
 salus mea.*

Rozumie wielu, że ten Psalm złożony był od Dawida już zestarzałego, i od wszystkich uwolnionego nieprzyjaciół; ale raczey domyslać się można, że w prześladowania. h jeszcze Saula napisany był; albo kiedy Dawid uciekł do Achimelecha w Nobę, y krył się w domu jego, gdzie go Doeg niebożny świadek razent i Achimelecha donosił; albo też po owym weyściu do obozu Saula w no-

cy, 1. Reg: 26. którey to nocy Pan
był światłością i ocaleniem iego.

PAn światło moje, Pan moje zbawienie;
Kogoż się zlekne? on mi życia broni;
Kiedy się na mnie zły człowiek zażenie,
Aby mię pożarł; Bóg mię mój zastoni.

* * *

Nieprzyjaciele, co mię prześladowią,
Razem osłabli i padli powałem;
Choć się obozy na mnie uszykują,
Bać się nie będę, bo Panu ufałem.

* * *

Przykrzę się Panu o jedną rzecz zgoła;
Bym w domu iego mieszkał całe życie,
Bym mógł nawiedzać prog iego Kościoła;
I poznał, w jakim Pan opływa życie.

* * *

Bo on mię w swoim przybytku ukrywał,
Kiedy mię los mój prześladował srogi,
Los szukał, a iam na górze mu śpiewał;
I dziś ma głowę podniósł nad me wrogi.

Kra.

Krążąc w przybytku me całopalenia
Oddam mu w środku okrzyku wdzięcznego,
Spiewać mu będę nieustanne pienia,
A on wysłucha głos wołania mego.

* * *

Z Tobą me serce rozmawia tajemnie,
Ciebie uzieram przez łez moich strugi;
Nie racz odwracać twej twarzy odemnie,
Twarzy, w twym gniewie od twoiego sługi.

* * *

Bądź moim wsparciem, ratuj mię w złej chwili,
Nie gardź inną, gdy się do ciebie uciekę,
Bo mię mój oyciec z matką opuścili,
A Pan mię przyjął pod swoją opiekę.

* * *

Napisz mi prawo, jak w twej drodze chodzić,
Proscuy me ścieżki na złość wrogom moim,
Nieday mię w ręce tych, co mi chcą szkodzić.
Co świadczą na mnie fałsz z upadkiem swoim.

* * *

Ja spodziewam się: że mi pewnie przyjdzie
Ziemia żyjących, ziemia obiecana;
Dlatego mężnie czyni zawsze Dawidzie,
Wzmacniaj twe serce i czekay na Pana.

PSALM

P S A L M 27.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.

Psalm ten złożył Dawid po zakończonym prześladowaniu, które miał od Absaloma, albo od Seby syna Bocha 2. Reg: 20. albo też po przyściu do zdrowia z jakiejs choroby swojej.

DO ciebie wołam dobro niezrównane,

Day mi odpowiedź na me łzy wylanę;

Przemów łaskawie, albo mię już z temi

Policz, co w ziemi.

* * *

Słuchay prośb moich, które w każdej dobie

Posyłam człowiek żałosny ku tobie,

Z płaczem podnosząc ręce ku jasnemu

Domowi twemu.

Nie

Nie kładź mię w poczet z ludźmi nieprawemi,
 Nie zatracay mię pospołu z grzesznemi,
 Którzy językiem chęć opowiadają,
 Sercem zradzają.

* * *

Zapłać im według ich uczynków Panie,
 Day im nagrodę, która za ich stanie,
 Co pomazaną ręką zarobili,
 Co wysłużyli.

* * *

Nie zrozumieli Pańskiey woli twoiey,
 Ześ mię podwyższył z samey łaski twoiey.
 Przeto ie uderz; a za twoją raną
 Już nie powstaną.

* * *

Chwała bądź Panu, u którego były
 Ważne me proźby; on wsparł moje siły.
 Kniemu w ufności serce się me skłoni,
 On mię obroni.

* * *

Ztąd mi dawniejszy czerstwości przybywa,
 Ztąd Lutnia moja chwałę Panu śpiewa.
 Pan lud swóy chowa, Pan twierdzą swojemu
 Namaszczoneму.

. Miei

Miej w swej opiece Boże miłosierny,
Dziedzictwo twoje, i wszystek lud wierny.
Żyw ie w dostatku, w powadze u świata
Na wieczne lata.

P S A L M 28.

Afferte Domino Filii Dei.

Psalm ten miał być złożony od Dawida po burzy iakieys wielkiej, a naypodobniey po owym gwałtownym deszczu, który spadł za czasów Dawida po trzyletniej suszy i głodzie, o czym wzmianka iest 2. Reg: Cap. 21. Jaśniej zaś to opisuje Józef Zydowin w Xiędze 7. Rozd: 10.

Synowie Boscy! ziemscy Xiążęta!

Nieście na ołtarz Pański iagnięta,
W przysionku iego uderzcie czołem,
Dając mu chwałę w pieniu wesółem.

Głos

Głos Pański wzniosł się, nad dżdżyste chmury ;
 Bóg maiestatu przemówił z góry ;
 Głos Pański z cnoty złożony cały ;
 Głos przedwiecznego Pana wspaniały.

* * *

Grom iego skruszy cedr na Libanie
 Z równą łatwością ; iak płochy łanie,
 Jak Jednorożca płód pada młody ;
 Tak silny niszczy las niepogody !

* * *

Bóg te podziela ognie w piorunie,
 Pan trzęsie puszcza, Pan grzinotem runie,
 Pustynia Kades wzrusza się cała [i]
 Bo do niey Pańska moc zagadała.

* * *

Głos iego w puszczach trwoży Jelenia,
 Ten po iaskiniach szuka schronienia ;
 Człęk do Kościoła bieży struchlały,
 Zeby tam Boskie mógł śpiewać chwały.

zeby

[i] Pustynia Kades była pograniczna Idumei, i Pharan. Była największą i okropną.

Zeby t
 „ Wylak
 „ Pan lu
 „ Pan r

Exalt
 sus

Po
 Arki
 wybud
 Dawid
 na dec
 mu, a
 Dawid
 skończ
 żnych
 kieys

TOM I

Zeby tam mówił: „Te dżdżyste rzeki
 „Wylał na ziemię Król nasz na wieki!
 „Pan lud swóy cnotą i męstwem wsławi,
 „Pan mu w pokoju pobłogosławi.

P S A L M 29.

*Exaltabo te Domine, quoniam
 suscepisti me.*

Po wystawieniu Przybytku dla
 Arki Pańskiej na górze Syon; i po
 wybudowaniu tamże Pałacu przez
 Dawida, ten Psalm złożony być miał
 na dedykacyą, czyli poświęcenie Do-
 mu, albo też prosto złożony przez
 Dawida na podziękowanie Bogu po
 skończonych prześladowaniach od ró-
 żnych nieprzyjaciół, i wyjściu z ia-
 kiejś choroby.

Będę cię wielbił, mój Panie!
 Póki mię na świecie stanie;
 Ześ mię w przygodzie ratował,
 I śmiechów ludzkich zachował.

* * *

Panie! wołałem ku tobie,
 A tyś mię wsparł w mey chorobie;
 Dodałeś mi swej pomocy,
 Zem nie doznał wieczney nocy.

* * *

Żborze Pański! śpieway swemu
 Obrońcy najpewniejszyemu;
 Uczyni cześć powinną z chęci
 Jego najświętszej pamięci.

* * *

Gniew jego prędko ustaie,
 A wiek długi w szczęściu daie;
 Kogo w wieczor zafrąsue,
 Tego rano pożałue.

* * *

Mnie zuchwałę szczęście było
 Tak dalece ułudziło,
 Zem śmiał rzec: w tey klubie stoię,
 Ze się odmiany nie boię.

Zaska

Zaska
 Tak moc
 Ale skor
 Wnecześ

Cóżem
 Jedno g
 „Cóż z
 „Z meg

„Zalić
 „Albo
 Pan usły
 Wsparł

Użył
 Obróci
 Zdiał
 A włoży

:[k] J
 bie kła

Łaska twoja, Panie! była
 Tak mocno mię uwierdziła;
 Ale skoroś twarz odwrócił,
 Wneteś moją hardość skrócił.

* * *

Cóżem ja miał począć sobie?
 Jedno głos podnieść ku tobie:
 „Cóż za korzyść, mocny Boże,
 „Z mego zginienia być może?

* * *

„Zalić proch część będzie dawał,
 „Albo twą dobroć wyznawał? „
 Pan usłyszał głos mój lichy,
 Wsparł mię, zmazał moje grzechy.

* * *

Użyłeś zwykłej litości,
 Obróciłeś płacz w radości;
 Zdjąłeś ze mnie wór żałobny, [k]
 A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Prze-

[k] Izraelici w smutku wór prosy na siebie kładli, a głowę popiołem posypowali.

Przeto cię wesoło wszędzie
 Lutnia moja wielbić będzie.
 Chwała twoja wieczny Panie!
 W uściecech moich nie ustanie.

P S A L M 30.

*In te Domine speravi; non
 confundar.*

Wielu rozumie, że ten Psalm złożony był od Dawida, kiedy był uciekł do Achisa Króla Geth, albo kiedy był w boiaźni, będąc obleżony od Saula na pustyni Maon. Ale lepiej rozumieć powszechnie, że w czasie prześladowania Saulowego złożony był.

Tobie ufałem Boże niezmierzony!

Nie day, abym był kiedy zawstydzony;
 Jak lubisz prawdę, tak bądź mą zasłoną,
 Nakłoń twe ucho, śpiesz się z twą obroną.
 Bądź

Bądź m
 Odzieby
 Bądź B
 Wiedź

Od side
 Wyrwi
 W twy
 Panie

Dobrego
 Krórzy
 A ia n
 Litość

Raczył
 Dałeś
 Z niep
 W mie

Zlituy
 Wzrok
 Zycie
 A lata

Bądź moją twierdzą, i ucieczki domem,
 Odziebym się w czasie schronił przed pogromem.
 Bądź Bogiem mocnym, i przez imię twoie
 Wiedź mię za rękę, wzmacniaj zdrowie moje!

* * *

Od sideł, które na mnie zastawiono,
 Wyrwyj mię, wszakże iesteś mą obroną:
 W twych ręku składam żywot mój tęskliwy,
 Panie lat moich, i Boże prawdziwy!

* * *

Dobrego oka twego nie uznają,
 Którzy w swym życiu próżności szukają.
 A ja nadzieję w tobie miałem, Panie,
 Litość mi twoja za pociechę stanie.

* * *

Raczyłeś spojrzeć na me udręczenie;
 Dałeś w ucisku duszy mej zbawienie.
 Z nieprzyjacielskich tyś mię rąk wybawił,
 W miejscu bezpiecznym nogi me postawił.

* * *

Zlituj się, Panie, w śród bólu mego,
 Wzrok mi mój ustał dla gniewu twoiego;
 Życie mi gaśnie, niszczeią wnętrzności,
 I lata moje w ustawney żałości.

D3

W mo-

W moim ucisku zwąłłały mi siły,
I wyschły mi się kości poruszyły;
Móy nieprzyjaciel palcem mię skazuje,
Zły sąsiad z mego nieszczęścia żartuje.

* * *

Ci, co od dawna jeszcze mi sprzyiają,
Mówić, widzieć się ze mną, obawiają;
Jak mię postrzegą, spotkania się chronią,
Ani mię ścisną przyjacielską dłonią.

* * *

Jak gdyby mię już na świecie nie stało,
Tak o mnie wszystko razem zapomniało.
Jako naczynie, które zaniedbano,
Tak mię za podły wyrzut poczytano.

* * *

Stałem; oni mię szczęściem nie poznali:
Jakież potwarze na mnie nie gadali?
Zesli się w radę, i już się zgodzili,
By mię niewinnie życia pozbawili.

* * *

Jam w Panu ufał w nieszczęściu tak (rogiem,
I rzekłem: „Boże! nie jestes mym Bogiem?”
„Ty moim łosem zarządzasz od wieka,
„Racz mię uwolnić z rąk złego człowieka.
Laska

Łaskawym, Panie, spoyrzyi okiem twoim,
Okaż twą litość w tym ucisku moim;
Niech za to kiedy wstydu nie odnoszę,
Ze cię w mey nędzy o ratunek proszę.

* * *

Niech się niebożny lud wstydem zapali,
I niechay go śmierć niewczesna z nóg zwali;
Bógday zaniemiał ięzyk ten złośliwy,
Co celem iego iadu sprawiedliwy.

* * *

Jak wielka ieszcze słodycz zachowana
Dla tych, którzy się obawiają Pana;
Którzy przed ludźmi wyznawiają śmiało,
Ześ jest ich Bogiem, choćby co się stało.

* * *

Kiedy się na nich złość ludzka skojarzy,
Ty ich ukryiesz w śród światła twey twarzy;
Gdy się za niemi zawziętość zażenie,
Ty im dasz w twoim przybytku schronienie.

* * *

Błogosławiony Bóg! który z litości
W tey twierdzy swojej ukrył mię w przykrości,
W ten czas, gdym błędnie myślał co inszego,
Ze mię odrzucił od oblicza swego.

D 4

A tyś

A tyś na głos mój wspomniał, wieczny Panie!
 Kiedym cię wzywał w uciśnionym stanie.
 Wy słudzy Pańscy! kochaycież go stale;
 On szukać prawdy umie doskonale.

* * *

Cn pyszne głowy ku ziemi pochyli,
 I w odpłatach się swoich nie pomyli.
 Dla tego mężnie stać, i czynić macie
 Wszyscy, którzy w nim nadzieję składacie.

P S A L M 31.

*Beati, quorum remissa sunt
 iniquitates.*

Ten Psalm mógł być złożony od
 Dawida po popełnionym grzechu ie-
 go z Betsabeą; podobniey zaś po
 ciężkiej chorotie, o której iest nie-
 iaka wzmianka 2. Reg: 12. Albo też
 po zaspokoionym buncie Absaloma,
 lub Seby syna Bochra.

Szczę-

Szczę

Szczę

I ser

A ian

Jęcza

Czyl

Twa

Sprz

Bo i

Dla

I mo

Rzek

I ty

Prze

Ani

Z c

Gdy

Do

Wy

Szczęśliwy, komu grzechy odpuszczono,
I w niepamięci złości zanurzono;
Szcześnie, w którym Pan nie znalazł wady,
I serce jego nie szukało zdrady.

* * *

A iam zataił moich nieprawości;
Jęcząc dnie całe, wyschły moje kości.
Czyli dzień świecił, czyli noc nastała,
Twarda mię ręka Pańska przyciskała.

* * *

Sprzykrzyło mi się moje uciśnienie,
Bo iako ciernie kłuło mię sumnienie;
Dla tego Panu, żem zgrzeszył, znać dałem,
I moiej złości zataić nie chciałem.

* * *

Rzekłem: powiem mu wszystko, iak co było;
I tym się zaraz moje złe zgładziło.
Przeto mu zawsze wierny dzięki złożę;
Ani go dotknie wylew pomsty Boży.

* * *

Z ciebie ucieczkę w utrapieniu miałem,
Gdy nieszczęśliwość w koło mię widziałem;
Do ciebie wzdycham i w dzisiejszey chwili,
Wyrwij mię od tych, co mię otoczyli.

Dj

Wy!

Wy ! którym równy ból memu dokucza,
 Zrozumiecie mię, Dawid was naucza.
 On się nacierpiął, i zna pewne drogi,
 Ktòremi idą do Boga nad Bogi.

* * *

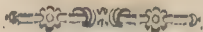
Nie bąǳcie, iak koń i muły bywają,
 Ktòce rozumu żadnego nie mają;
 Których aż szczeka ma być okiełznana,
 Zeby ie można nawrócić do Pana.

* * *

Jak wiele czeka bieżów na gzesznika,
 Ktòremi słusznie Bóg winnych dotyka!
 A tego, który zaufał ci, Panie,
 Litość okraży, i cały zostanie.

* * *

Cały zostanie; ze wszech miar szczęśliwy,
 W tobie się cieszyć będzie sprawiedliwy;
 I którym tylko miła prosta droga,
 Chęć się będą wsparciem swego Boga.



P S A L M 32.

Exultate iusti in Domino.

Po zgładzeniu Filistyńczyków, albo po zabiciu Olbrzyma ich Jesbenoba, 2. Reg: 21. ten Psalm złożony od Dawida, albo też (ponieważ nad Autorem jego nie zgadzają się) może go złożył iaki nabożny z Żydów, zachęcając do chwały i bojaźni Bożej.

O Sprawiedliwi! cieszyć się w Panu.
Chwalić go, rzecz jest waszego stanu!

Na cytrze Panu graycie złoconey,
Graycie na gęśli dziesięciostroney.

* * *

Pieśń mu śpiewaycie świeżo złożoną,
Zgadźaycie głosy z lutnią pieszczoną,
Bo w słowie jego zawodu nima,
I co obiecał, zawsze dotrzyma.

On lubi litość w sprawiedliwości;
Pełna jest ziemia jego litości,
Rzekł, i niebieskie stanęły ściany:
Mocą ich głos jest Pana nad Pany.

* * *

Jako w naczyniu wino zamknięte,
Tak twardym brzegiem morza ujęte,
I wicznie leżą pod ich wodami
Przepaści, co są morza skarbami.

* * *

Niechże go ziemia boi się cała,
Niech na niej istność drży zamieszkała.
Rzekł, usłuchało wszystko słów jego;
Wskazał, stworzenie wyszło z niczego.

* * *

Zamysł narodów Pan zgruntu miesza,
Upadł w zabiegach i Król, i rzesza!
A w radzie jego co ułożone,
Na pokolenia trwa nieskończone.

* * *

Szczęśliwy naród, co mówić może:
„Tyś jest jedynym Panem mym, Boże.”
Lud ten szczęśliwą życie godzinę,
Co go Pan obrał za swą dziedzinę.

Poy-

Poyrzał Pau z nieba oczyma swemi,
I widział wszystkich mieszkańców ziemi;
Widział ich serca wszystkie otwarte,
On stwarzał; on wie, co które warte!

* * *

Nie mnogim ludem Król się ocala;
Ten mocarz nie swą siłą obala:
Ani myśl, że cię ten koń twój miły
Wyniosł z przypadków, co cię goniły.

* * *

Nad temi, którzy Pana się boją,
I co w nim ufność złożyli swoją,
Pańskie jest oko; On ich uchyla
Od niepogody, w głodzie posila.

* * *

Duch nasz ratunku od niego czeka,
Bo on jest iedną twierdzą człowieka.
W nim radość serca, w nim ufność mamy:
Wspomoż nas Panie, tak iak ufamy.



P S A L M 33.

*Benedicam Dominum in omni
tempore.*

Ten Psalm złożony od Dawida po
tym, kiedy zmyśliwszy sobie szaleń-
stwo u Achisa Króla Geth, czyli A-
bimelecha, Abimelech go z domu swe-
go wypędził; zkąd potym Dawid
skrył się w iaskini Odolla nazwaney.
Błogosławi Boga, który go z nie-
beśpieczeństwa uwolnił, i do zau-
fania podobnego w Panu wiernych
zachęca.

JA w każdym czasie uwielbiam Pana;
Język mój przywykł do jego pienia;
Nim się ma dusza chlubi stroskana.
Cieszyć się, słysząc o tym zgnębieni!

spie-

Spiewa

Złączeni

Gdym

Z wsza

Przyst

Jakem

Blaski

Na ty

Nęda

Pan g

Anioł

I od

Dośw

Szczę

Wier

A ni

Boga

Oni

Lecz

Nig

Spiewamy chwały jego z otucha;
Złączmy się w jego wielbienia sprawie.
Ody nań zawołał, nakłonił ucho:
Z wszystkich mię trosków wyrwał łaskawie.

* * *

Przystąpcie k niemu równie nękania,
Jakem ja cierpieć prześladowanie;
Błaskiem oblicza jego odziani,
Na twarzy waszey wstyd nie postanie.

* * *

Nędzny wołając odszedł wesoło,
Pań go w naygorszy ratował toni.
Anioł pocziwych oracza w koło,
I od przygody mężnie ich broni.

* * *

Doświadczyć, iak jest słodki Pan nieba!
Szczęśliwy, kto w nim nadzieję złoży.
Wierni! bać go się wszystkim wam trzeba,
A niedóstatek was nie zatrwoży.

* * *

Bogaczom zawsze na czymś zbywa,
Oni łaknęli wszzęd bytu swego;
Lecz ten, który się w Panu spodziewa,
Nigdy nie bywał żądnym niczego.

Przy.

Przystąpcie dzieci ! słuchaycie pilnie ,
 Boiaźni Pańskiej dam wam nauki.
 Kto z was żyć długo pragnie usilnie ,
 Kto dni szczęśliwych chce dociec sztuki !

* * *

Nie bądź przyczyną cudzey niesławy ,
 I w uścich twoich nie choway zdrady ;
 Czyń iak naylepiey , chroń się złey sprawy ,
 Szukay pokoju , zagadzay zwady.

* * *

Wzrok Pański zawsze nad wiernym czuie !
 On idzie śmiało z proźbami swemi.
 Ale twarz Boska gdy złych szpieguie ,
 Pamięć ich nawet wygładzi z ziemi.

* * *

Niech sprawiedliwy woła cię , Panie ,
 Ty go i możesz i chcesz zachować ;
 Przy uciśnionym Pan zawsze stanie ,
 I poniżonych lubi ratować.

* * *

Niechay się na nich wszystko złe zwali ,
 On ich z wszystkiego razem wyzwoli :
 Sprawiedliwego kości ocali ,
 Ze go najmnieysza z nich nie zaboli.

Zła

Zła
 Spra
 Pan
 I kt

Ju

bo
 zło
 ciw
 twa
 cy

O

We
 Pow

Zła śmierć grzesznika! kto się źle stawia
 Sprawiedliwemu, sam siebie sądzi.
 Pan dusze wiernych swoich wybawi;
 I kto mu ufa, nigdy nie zbłądzi.

P S A L M 34.

Judica Domine nocentes me.

W czasie prześladowania Saula, albo Absaloma ten Psalm miał być złożony: wreszcie zrobiony jest przeciwko tym, którzy na Dawida potwarze miotali; a on zawsze pomocy Pańskiej wzywa.

O Sądź tych, Panię, co mi kiedy szkodzą,
 Zwalcz tych, którzy mię wołować przy-
 chodzą:

Weź broń, weź tarczę-twą nieprzełomioną,
 Powstań potężny na moją obronę.

Dobądź

Dobądź twej broni, i stań z nią przed temi,
Co mię ścigają z rękami krwawemi.
A, potym rzekniy duszy moiey, Panie:
„Jam jest twą twierdzą, i cóż ci się stanie? „

* * *

Niech się wstecz zwroca, i niech się zmieszaia,
Co duszy moiey złośliwie szukaia;
Niechay w ucieczce diegi im niestanie,
Co kładli sidła na me zawikłanie.

* * *

Niech będą, iak proch wiatrem pogoniony,
Niechay ie ciśnie Anioł z kázdey strony,
Niechay im droga oślźnie, zciemnieie;
Niechay strach Pański nad niemi srożeie.

* * *

Ze bez przyczyny sidła mi stawiali,
I tyle mi krzywd niewinnie zdziałali.
Niechay w teź same sieci powpadaia,
I w zdradzie na mnie zdrady doznawaią.

* * *

A dusza moja w Panu wykrzykiwa,
I nad zbawieniem swoim się rozptywa;
Oto mey całej istności wołanie:
„Któż ci podobny znajdzie się, mój Panie? „
- Kto

Kto ci podobny, który ubogiego
Z twardey wrywasz ręki mocniejszego?
Który żebraka na złość bogaczowi,
Zawziętemu pań wrywasz losowi?

* * *

Fałszywe świadki przeciw mnie powstali,
I com nie myślał, to mi zadawali;
Za moje kiedyś dobre dla nich sprawy
Złe mi oddali; chcąc mię zbawić sławy.

* * *

Ja, gdy to żywo mi się naprzykrzało,
Grubą odziałem włosiennicą ciało;
Duszę mą postem pokorzyć zacząłem,
I moje modły w mym łonie zamknąłem.

* * *

Z temi, com sobie znał nieprzyjaznemi,
Obchodziłem się iak z bracią moimi;
Płakałem w ciszy, za niemi prosiłem,
Jakoby od nich więcej winny byłem.

* * *

A oni jeszcze serca ztąd nabrali,
I na przeciwko mnie się zgromadzali;
Tysiąc pocisków na mnie zgótowano,
A iam nie wiedział, za co mię ścigano.

Pan

Pan ie rozproszył ! Oni zatwardziali,
Jeszcze kilkakroć na mnie napadali.
Ohydzili mię swemi obelgami,
I w złości na mnie zgrzytali zębami.

* * *

Panie ! gdzie stoję , gdy spojrzysz w te strony ;
Niech od ich złości będę uwolniony :
Wyrwiy z lwów paszczy iedynaczkę moją ,
W zborze zaśpiewam wielkim chwałę twoją.

* * *

Niech się nie cieszą , co mię napadaia ,
I co złość do mnie bez przyczyny maia :
Jeden na drugich niech nie mruga okiem ,
Knuiąc ustawne zdrady pod mym bokiem.

* * *

Obłudni ze mną łagodnie gadali ,
A w złości serca zdrady zamyślali ,
Wycierali mną gęby swe w biesiedzie ,
Mówiąc : „ otóż go ! iak mu się nie wiedzie ! „

* * *

Widząc to , Panie , nie zamilcz im tego ,
Ani chciey sługi odstąpić twoiego.
Powstań ; niech sprawa zacznie się sądowa ;
Z przeciwnikami sprawa Dawidowa.

Osądź

Osądź mię według prawdy twojej wieczni,
Niech się nie cieszy wróg mój niebezpieczny.
Niechay nie słyszę więcej jego mowy:
„Cieszmy się, Dawid nie podniesie głowy.”

* * *

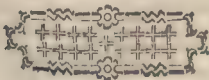
Niechay swe twarze wstydem zafałbuja,
Którzy się w moim nieszczęściu radują;
By w swym zmieszaniu cześć mi też oddali
Ci, którzy na mnie z pogardą wołali.

* * *

Ty wierna rzeszo! ciesz się, cobyś chciała,
Aby się moja niewinność wydała.
Zebym miał w reszcie pokoy z każdej strony,
Zawołał: „Boże! bądź błogosławiony.”

* * *

Język mój, Panie, będzie ci to śpiewać,
Co serce wiecznie chce rozpamiętywać.
Tę twoją prawdę, i tę litość twoję
Wychwalać będę przez wszystkie dni moje.



P S A L M 35.

*Dixit injustus, ut delinquat
in semetipso.*

Ten Psalm albo w zaprowadze-
niu Babilońskim złożony był przez
kogoś z Żydów, albo co pewniey-
sza, złożył go sam Dawid w prze-
śladowaniu od Saula; Mówi w nim
o złości ludzkiej, dobroci zaś Bo-
skiej i jego miłosierdziu.

Rzekł w sercu swoim człowiek złośliwy ;
„ Pójdę żądz moich drogami. „
Boiaźni Bożej nie znał iak żywy ,
Pogardzał jego radami.

* * *

Przed okiem Pańskim popełniał zdrady ,
Właśnie się na to usadził ;
Zeby widziano złe jego szlady ,
By wzgardę na się sprowadził.

Le-

Ledw
Wida
Niech
Nie c
Czy
Myśl
W sp
I lub
Panie
Litoś
Twa
Nad
W t
Z rw
O w
Wsz
A cz
Szcz
Rosk
I rze

Ledwie że jakie wymówił słowo,
Widać złe jego przymioty;
Niechce przyjmować naukę zdrową,
Nie da się ciągnąć do cnoty.

* * *

Czy w łóżku leżę, czyli sam siedzę,
Myśli, czymby się zohydzić;
W sprawie najgorszy on pierwszym będzie,
I lubi, czym się miał brzydzić.

* * *

Panie! twa prawda przenosi chmury,
Litość ma w niebie zasady;
Twa sprawiedliwość wyższa nad góry,
Nad przepaść głębsze twe rady.

* * *

W twojej opiece człek i bydłęta,
Z twej ręki życie stworzenie;
O wszystkim twoja litość pamięta,
Wszystko twe trzyma zrządzenie.

* * *

A człek pod twoim skrzydłem schroniony
Szczęścia swojego nie zliczy:
Roskoszą swoją będzie poiony,
I rzeką twoją słodyczy.

Ty

Ty jesteś źródłem życia! i w tobie
 Uyrzę się w dniach mych szczęśliwym.
 Okaż twą litość znajomym sobie,
 I prawdę twoją pocziwym.

* * *

Próżno się pyszni za mną gonili,
 Próżna grzeszników robota.
 Oto tu padli, co źle czynili:
 Oto ztąd gnana niecnota.

P S A L M 36.

*Noli æmulari in malignan-
 tibus.*

Dawid już w leciech podeszłych ten
 Psalm składał, w którym daie wie-
 le nauk obyczajności, i uczy, że
 to nie iest prawdziwym szczęściem,
 którego bezbożni doznają, ani ma-
 my im czego zazdrościć. Ze iest ten
 Psalm przydłuższy, dla lepszego pa-
 mię-

miętania go, każdy w nim punkt,
porządkiem od liter alfabetu zaczy-
na się w Hebrayskim ięzyku.

Nie chcey w zawody chodźć z ludźmi złości;
Na ich szczęśliwość patrzay bez zazdrości;
Bo wyschną, iako siano ciepłem zdjęte,
I padną razem iak ziele pożęte.

* * *

Lecz ufay Panu, i trzymay się cnoty,
Mieszkay na ziemi, smakuy iey pieszczoty,
Kładź Boga za twe nayıpierwsze staranie,
A co zamyślisz, zawsze ci się stanie.

* * *

Szczerze się Panu przyznay w twej potrzebie,
Tylko mu ufay, on wspomozę ciebie;
Jak światło z nocy niewinność wywiedzie,
I prawdę twoją iak słońce w obiedzie.

* * *

Miey zawsze Boga za zwierzchnego Pana,
Proś go, a prośba twoja wysłuchana.
Nie zazdrość temu, co mu się powodzi,
Chociaż drogami nieprawości chodzi.

TOM V.

E

Ani

Ani wpadaj w gniew, pytając się czemu
 Tak się udaie niesprawiedliwemu?
 By marnym iego bytem uwiedziony,
 Ubiegałeś się z nim o los szalony.

* * *

Bo ten, który się tym zapuścił szlakiem,
 Okropnym będzie zniszczony przykładem;
 A wszystkim stale bojącym się Pana,
 Piękna w dziedzictwo ziemia będzie dana.

* * *

Nie długo czekać; kilka dni przeminie,
 Grzesznik wraz z swoją pamięcią zaginie.
 Tam kędy wczoraj szumiał u wieczerze,
 Szukany zginie, i szlak swój zabierze,

* * *

Ci, co złe losy ponosić umieli,
 Będą w pokoju na ziemi siedzieli!
 Złośnik szczęśliwe ich zważając życie,
 Zgrzytnie zębami, że nałazł ie w bycie.

* * *

A Pan na niebie siedząc z wszystkich szydzi,
 Krółych dzieł bliski zatracenia widzi.
 Mimo, że broni swejcy już dobyli,
 Zeby cnotliwych srodze wygubili.

Lecz

Lecz na niewinnych szabla zaostrzona,
W serce ich własne będzie obrocona;
I ten łuk, który na drugich złożyli,
W rąku im pryśnie, lub celu pomyli.

* * *

Sprawiedliwego lepszy udział mały,
Nad nieczłowiecznego bogaty zbiór cały;
Bo grzesznych siła zawsze starta będzie,
A Pan za wiernych zastawi się wszędzie.

* * *

Wie Bóg godzinę swej dobrym opieki,
Gdy ma im oddać dziedzictwo na wieki;
Będą bez trwogi w każdej złej przygodzie,
On ich napoi, i pożywi w głodzie.

* * *

Ale grzesznicy upadną bez wieści,
Choćby w największej zostawali cześci;
Tak znikną, jako kiedy wiatr powiecie,
W wielkim powietrzu słaby dym niszcze.

* * *

Pożycza człowiek zły, i nie oddaie,
Dobry daruie, a przecie mu staie.
Został się czcący Boga w swej dziedzinie,
A złośnik dobrych przeklinając ginie.

E 2

Pan

Pan cnotliwego krokami kieruie,
Po drodze jego szczęście rozsypuie;
kiedy upadnie potłuc się nie może,
Bo mu swą rękę podłożyłeś Boże.

* * *

Byłem młodzianem, i inż iestem siwy,
A nie widziałem, żeby sprawiedliwy
Był opuszczony, albo było trzeba
Potomstwu jego szukać kędy chłeba.

* * *

Przez całe życie nędznych opatruie,
Daie, i słodycz w rozdawaniu czuie;
A gdy się zdało, że rozdał sprzęt cały,
Szczęśliwe syny w majątku zostały.

* * *

Chroń się więc złego, czyń co cnota radzi,
A Bóg cię wiecznie w swej ziemi posadzi;
Bo sprawiedliwość Pan zawsze szacuje,
I wierne swoje hojnie opatruie.

* * *

Złych zaśluzona zapłata nie minie,
Jch pokolenie ze wszystkimi zaginie;
A dobrzy będą na ziemi mieszkalni,
I swe dziedzictwa synom zostawiali.

Z spra-

Z sprawiedliwego ust rostopność płynie,
I język jego zawsze prawdą słyńie;
On zakon Pański w swym sercu zachował,
Przeto w swej drodze nie będzie szwankował.

* * *

Grzesznik prawego Męża upatruie
Jakby muszkodził; lecz Bóg nad nim czuie;
Nie będzie w jego rękę zostawiony,
I nie da, żeby przegrał spotwarzony.

* * *

Ty ufaj Panu; wszystkie twoje sprawy
Tak czyń, iak święte brzmią Pańskie ustawy,
On cię wyniesie, w ziemi ubogaci,
I złych przed twemi oczyma zatraci.

* * *

Widziałem złego w szczęściu tak wyniosłym
Ze był Libanu równy cedrom rośłym,
Obeyrzałem się, i już było po nim,
Szukam, nie umiał nikt powiedzieć o nim.

* * *

Strzeż niewinności, rob to, co się godzi;
Bo cnotliwego plemie się rozrodzi;
A człek niebożny i sam się przeminie,
I smutne jego potomstwo zaginie.

Pan zbawca dobrych ! Pan ich w trwodze broni,
Ze złej wyrywa uciśnionych toni,
Pan ich z rąk wydrze zuchwałego wroga,
Bo swą nadzieję złożyli na Boga.

P S A L M 37.

Domine, ne infurore tuo arguas me.

Psalm ten napisany od Dawida po popełnionym cudzołóstwie z Betsabęą; zażyty być może od ludzi w utrapieniach duszy, albo ciała będących, od ludzi załuiących za grzech popełniony; iakoż jest ieden z siedmiu Psalmów pokutnych.

Kiedy się na mnie zagniewasz Panie,
Niechciey mię karać z mych złości;
Bo pod ciężarem któż nie ustanie
Gniewu twoiego wielkości?

Już

Już strzały twoje utknęły we mnie,
Ręka twoja głębiej je wraza;
Zdrowia w moim ciele szukam daremnie;
Oniew twój mą słabość pomnaża.

* * *

Ból mój do samych przenika kości,
Grzech mój jest moim zniszczeniem.
Wzniosły się nad mą głowę me złości,
I swym mię gniętą brzemieniem.

* * *

Głupim ja! kiedy moje się rany
Ledwie zgoiły połową;
Nie dbałem; a tak iad zaniedbany
Otworzył rany na nowo.

* * *

Nędzny ja! chodzę skurczony cały,
Cały dzień w smutku boleję,
Uraga ze mnie wróg mój zuchwały,
Straciłem zdrowia nadzieję.

* * *

Cierpię, losowi memu nie żałuję,
I w pokorze go przyjmuję,
Z szlochaniem ryczę; czym się wydać,
Jaki me serce ból czuie.

Czego ja żądam, ty widzisz Panie,
Ty patrzysz na me ięczenie!
Serce mi cierpi, sił mi nie stanie,
zgasły mych oczu promienie.

* * *

Co przyaciołmi moiemi byli,
Co za mym stołem siedzieli,
Dzisiaj dalecy! na mnie godzili,
Dziś przeciwko mnie stanęli.

* * *

A insi na mnie gwałtem napadli,
Co duszy moiej szukali;
Myśląc mi zdrady potwarze kładli,
W sprawach się moich badali.

* * *

Ja zaś iak niemy, iak nie-łyszący,
W sobie te wzgardy ich tłumię.
Stałem się niby człek nieczuiący,
Co odpowiedzieć nie umie.

* * *

Bom w tobie, Boże, złożył ufanie,
Twoiej wyglądam pomocy;
Ty mię wysłuchasz, losów mych Panie!
Wesprzesz mię w moiej niemocy.

Bom

Bom ciebie prosił, żeby mię w zacie
Nie szczypał wróg mój zachwały,
Zeby nie gadał: „otoż mu wsparcie,
„Jak mu się nogi zachwiały; „

* * *

Ja gotów cierpieć, co mi się przyda;
Ból mój przed memi oczami.
Przez mnie samego grzech się mój wyda,
Myślę nad memi winami.

* * *

A mimo tego, nieprzyjaciele
Ciężcy mi każdej godziny.
I jeszcze ich się przyczynia wiele
Nienawidząc mię bez winy.

* * *

Ci, co za dobre złością oddają,
Nie mogąc mię w czym obwinić,
To mi iako grzech iaki zadają,
Ze lubię dobrze uczynić.

* * *

Nie odstępuyżę, Boże i Panie!
Sługi twojego imienia,
Zechcesz, złego mi nie się stanie;
Boże moiego zbawienia.

Bj

PSALM

P S A L M 38.

Dixi: custodiam vias meas.

Ten Psalm śpiewany był od Jdithun, czyli przełożonego śpiewaków Kościoła; złożony zaś od Dawida - po złorzeczeniach: Semeiego Dawidowi; rozmyśla nad krótkością i próżnością życia tego.

Rzekłem: wszystkiego będę się strzegł czynić,
Nie chcąc się moim językiem obwinić;
Stałem przy ustach moich na strażnicy,
Gdy przeciwko mnie powstali grzesznicy.

* * *

Upokorzony zamilkłem przed niemi,
Nie broniłem się sprawami dobrymi,
Tylko ta, która kiedyś mię trapiła,
Znowu się świeżo boleść odnowiła.

Serco

Serce w wnętrznościach moich się wzruszyło,
I w myślach gorzkich gniewem zapaliło.

W ten czas do ciebie zawołałem: „Boże!
„Naucz mnie, jaki mój koniec być może? „

* * *

Pod liezbą każdy dzień się ludziom dać:
Niech wiem, czego mi jeszcze niedostać?
Ty mocny Boże dni moich mierniczym,
I moja istność przed tobą jest niczym.

* * *

Człowiek żyjący swoją próżność słodzi;
A sam jako cień znikomy przechodzi.
Próżno się troszcze o skarbu zebranie,
Bo nie wie komu po nim się zostanie.

* * *

A dzisiay moie iakież jest żądanie?
Jeżeli nie ty, naylepszy mój Panie?
Tyś moim skarbem, w tobie nie chybione,
I drogie moie nadzicie złożone.

* * *

Wyrwiy mię z tego, Boże nieskończony,
Wszak od złych ludzi już byłem wzgardzony;
Zhywałem wszystko milczeniem niemego,
Som sobie myślał: „mój to Pan chciał tego. „

E 6

Odeym

Odeym odemnie rozgę co mię kraie,
 Pod ręki twojej ciężarem ustaię;
 Dla iego zbrodni przypadła nań bida,
 I w gniewie twoim sztrofuiesz Dawida.

* * *

Jako proch wyschły takim wyniszczony!
 Próżno się troszcze człowiek z każdej strony,
 Jeżeli Pan iego proźby nie wysłucha,
 Łzom iego nie da litośnego ucha.

* * *

Obróć się Panie! cudzy ja w twocy ziemi!
 Jam twój przychodzić z oycami moimi!
 Odeym twą rękę, sfolguj na godzinę,
 Niżeli świat ten perzucę, i zgine.

P S A L M 39.

*Expectans expectavi Domi-
 num.*

Psalm ten złożony od Dawida na
 podziękowanie Bogu po wyjściu z ia-
 kiegoś wielkiego niebezpieczeństwa.
 Z nie-

Z niecierpliwością czekałem Pana,
I prośba moja jest wysłuchana;
Schylił się sprawca mego żywota,
Wyprowadził mię z nędzy mey błota.

* * *

Na wierzchu twardey złożył mię skały,
Gdzieby mię wrogów nie doszły strzały,
Wzmocnił me nogi; i do zdziwienia,
Sam uczył pieśni swego imienia.

* * *

To widząc wszyscy Pana się bali,
I ufność swoją w nim pokładali.
Szczęśliwy! czyja w Bogu zapłata,
Ani się fałszem uwiedzie świata!

* * *

Wiele zrobiłeś przedwieczny Boże!
W dziełach ci równym nikt być nie może;
Kiedy mi o nich mówić się zdało,
W samym początku słów mi nie stało.

* * *

Oto prócz inszych; z możnemi dary,
Nie chciałeś przyjąć Saula ofiary;
A ja nikczemny! od trzody wzięty!
Za niewolnika twego przyjęty.

E 7

Ric-

Kiedy ci dawał całopalenie
 Za Izraela twego zbawienie,
 Tyś go nie żądał; mnie zawołano,
 I stawiłem się tak, iak żądano.

* * *

Na czele księgi jestem wpisany,
 Bym wyrok pełnił Pana nad Pany.
 Tak jest mój Boże! prawo twe święte
 W pośrodku serca noszę zamknięte.

* * *

Na wielkim zborze mówiłem ludom,
 By się dziwili prawdy twej cudom;
 Ust mych dla ciebie nie żałowałem,
 Ty to wiesz lepiej, że nie milczałem.

* * *

Prawdy twej w sercu nie zataiłem,
 Zbawienie twoje wszędzie głosiłem;
 O twej litości, i o twej radzie
 Przepowiadałem ludu gromadzie.

* * *

A ty odemnie nie chcey mój Panie
 Oddalać swoje politowanie;
 Jak zawsze byłem broniony zbroją
 Twojej litości, i prawdą twoją.

Bo mi złe ze wsząd zaległo drogę ,
Którego liczby zliczyć nie mogą ,
Złości nademną tak wzięły górę ,
Ze ledwie w tłumie poznam niektóre.

* * *

Nad liczbę włosów mych pomnożone ! ...
Już mi ustaie serce strwożone.

Wyrwij mię Panie od tyła złego ,
Chciej się nakłonić do wsparcia mego.

* * *

Niech się zawstydzą , i wstecz obróćą ,
Którzy o duszę moją się kłóćą ,
Niech uciekaią serachem gonieni ,
Co mi złe życzyć przyzwyczaili.

* * *

Niechay się zmiesza lud ten zuchwały ,
Co woła na mnie : „ otoż go ! aniały ! „
„ Powiania wiatru stał się igrzyskiem ! „
Tak woła na mnie z uragowiskiem.

* * *

A z drugiej strony , niech radość mają ,
Którzy cię Panie szczerze szukaia .
Niech mówią zawsze : „ bądź uwielbiony ,
„ Co wspierasz lud twoy upokorzony . „

Ja

Ja się w ubóstwie wielkim znalazłem,
 Ale się Pan mój mną opiekuję.
 On moim wsparciem śmiałym na trwozę,
 Pokwap się Panie; zginąć nie mogę.

P S A L M 40.

*Beatus, qui intelligit super
 egenum.*

Ten Psalm złożył Dawid w choro-
 bie, albo w jakim umartwieniu zostają-
 cy. Zali się, że od przyjaciół był o-
 puszczoney.

Szczęśliwy! który ma wzgląd nad ubogimi!

W czasie przygody Pan go poratuje,
 Pan go obdarzy życiem, bytem drogim,
 Wyrwie się z ręki, co go prześladowie.

* * *

W chorobie Pan mu za lekarza stanie,
 I łożę jego zrobi wygodniejszym.

Jam rzekł: „duszę mą chcey uzdrowić Panie,
 „Złutuy się, chociaż jestem najgrzeszniejszym.”
 Nie

Nieprzyjaciele moi mi żalali :

„Kiedyż już umrze? i zginie bez cześci?„

A gdy w chorobie mey mię nawiedzali,

Mowili cicho: „on wart tych boleści. „

* * *

Wyszedszy z domu, toż samo mruczeli:

„Czy on na nasze życie ukaranie?

„Bogdaybyśmy go w grobie już widzieli.

„On dziś niby śpi; kto wie? może wstanie?

* * *

Człowiek, któremu od dawna ufałem,

Któregom lubił, który mój chleb rządzi;

Jak moiey śmierci pragnął, sam widziałem,

I tak się o mnie złośliwie nagał.

* * *

Tylko nade mną zlituj się mój Panie,

Uzdrow mię, ia im wszystkim poddaię.

Ja z tego wniosę twoie zlitowanie,

Ze zmieść nie możesz, gdy mię żył człek żali.

* * *

Ty mię przed sobą wybrałeś wśród wola,

Zem nie nie winien, ty mię wspierasz Panie;

Błogosławiony Pan Bóg Izraela

Po wszystkie wieki. Tak, tak, niech się stanie.

PSALM

P S A L M 41.

*Quemadmodum desiderat cer-
vus.*

Ten Psalm ma tytuł w Hebray-
skim: Synów Kóre; i takie są ie-
szeze Psalmy: 42. 43. 45. 46. 47.
48. 81. 84. 86. 87. że miały być
od Synów Kore złożone, ale pe-
wniejsza: że tylko śpiewać ie był po-
winien przełożony muzyki, który
był naczelnikiem śpiewaków następców
Korego. Prosi w nim Psalmista o po-
ciechę w smutku.

JAko na puszczy rączemi psy szeszana,
Strumienia szuka łania zmordowana,
Tak mocny Boże moja dusza licha

Do ciebie wzdycha.

* * *

Ciebie, żywego wieczny Boże zdroja,
Upracowana pragnie dusza moja;

Przyi-

Przyjdzie wždy ten czas, że ja swą osobą
Stanę przed tobą!

* * *

Kzy mym pokarmem, potrawą, płacz wieczny;
Kiedy mię co raz pyta lud wszeteczny:
„Gdzie teraz on twój nędzniku wygnany,
Bóg zawołany?„

* * *

To człowiek słysząc na poły niszczcie:
Ale gdy wspomnę żeś mi dał nadzieję,
Ze z pieniem w nide w twój dom, aż do proga
Zywego Boga.

* * *

Czemu się smucisz duszo moja, czemu
Omdlewasz? Panu ty ufaj, króremu
Jeszcze ja będę z radością dziękował,
Ze mię zachował.

* * *

Kiedy się trwoga w duszę moją wkradnie;
Mnie na myśl Hermon, i Jordan [1] przypadnie,
Kędyś z naszymi Ojcy czynił dziwy
Boże prawdziwy!

Prze-

[1] Hermon góra nie daleko Jerozolimy
przy górze Syon.

Przepaść nieszczęścia, z przepaścią się składa,
I na mnie z szumem ogromnym napada,
Burze powietrzne, i pomorskie wały
Na mnie się złożyły.

* * *

Ale dzień idzie, kiedy Pan nademną
Litość okaże, a ja pieśń przyjemną,
I w pośród nocy zaśpiewam możnemu,
Obrońcy swemu.

* * *

A teraz rzekę; czemuś mię, mój wieczny
Boże, opuścił? Gdy mię niebeśpieczny
Wróg mój uciska; czego pełen twogi
Powłoczę nogi?

* * *

Gdy mię już wszystkie siły opuszczają,
Moje mię wrogi codziennie pytaią:
Gdzie teraz on twój nędzniku wygnany
Bóg zawołany?

* * *

Czemu się smucisz duszo moja? czemu
Omdlewasz? Panu ty ufaj; któremu
Jeszcze ja będę z radością dziękował,
Ze mię zachował.

PSALM

P S A L M 42.

*Judica me Deus, & discerne
causam meam.*

Psalm ten nie ma osobnego tytu-
łu w Hebreyskim, i zdaje się należeć
do poprzedzającego. Złożony na
cierpiącego prześladowanie.

Rozsądź mię Boże! poznay mą sprawę,
Którą mam z ludem niezhodnym;
Od cząstka złego ratuy mą sławę,
Wyrwy ramieniem twym moźnym.

* * *

Boś ty mi Bostwem, siłą mey nódze;
Czem mię odpychasz grzesznika?
I czemu smutkiem przeięty chodzę,
Kiedy mię wróg mój dotyka?

* * *

Pokaż swe światło i prawdę swoją,
Za którą idąc zbłąkany,

Wsta-

Wstąpiłem kiedyś na górę twoją,
Doszedł przybytków twych ściany.

* * *

A tak przed ołtarz twój wnidę Panie,
Coś mey pociechą młodości;
Lutnia ci nocić ma nie przestanie,
Pieśń wieczney twoiey litości.

* * *

Czegoż mój smutek w mym sercu noszę?
Duszo! dość tego trwożenia;
Miey ufność; ieszcze ją go uproszę,
On Bogiem mego zbawienia.

P S A L M 43.

*Deus! auribus nostris au-
divimus.*

Ten Psalm napisany od Dawida, al-
bo może od Synów Kore; rozumieć
się ma o Żydach przy końcu zaprowa-
dzenia Babilońskiego, w którym czasie
oycowie ich już byli wymarli, a oni
nie-

niewinni ciężar ich ponosili. Czy-
ni porównanie dawnych cudów z Zy-
dami robionych, z upadkiem ich na
ten czas w Babilonie:

Boże! tyleśmy się nasłuchali,

Co Oyce nasze nam powiadali;

Jak w dniach ich wielkie czyniłeś dziwy,
W dniach Oyców naszych Boże prawdziwy!

* * *

Poganie Twoją ręką zniszczeni,

A na tym miejscu my postawieni;

Strachem pędzone biegły narody,

Rzucając nam swe bujane ogrody.

* * *

Nie przez swoją to moc Oyce nasze

Wzięli tę ziemię! Ani pałazce,

Ani ich ramie tak było twarde,

By mogło znękać narody harde.

* * *

Ale twa dzielna ręka sprawiła;

Jasność twej twarzy ich prowadziła!

Tyś ich i wspierał, i krzepił, w trudzie.

Boś sobie w twoim popobiał ludzie.

Ty

Ty mi Król, ty Bóg, ty moja chluba!
 Ty się zatrudniasz dziećmi Jakuba!
 W tobie naszego wroga starliśmy,
 W twoim imieniu nim wzgardziliśmy.

* * *

Ja w żłku moim nie mam ufności;
 Ni mię broń moja wyrwie z ciężkości.
 Sameś nas Panie wspierał w złej chwili,
 Wróg był pobity, choć my nie bili.

* * *

Dlatego z ramyeh dzieł twoich Panie,
 Chłubię się tobą póki mię stanie,
 I imieniowi twemu daleki
 Potomek dziadów śpiewa na wicki.

* * *

Ale my teraz zostali sami!
 Do boju niechcesz wychodzić z nami.
 Coż więc ważnego kiedy zrobiły
 Opuszczonego człowieka siły?

* * *

Przystąłeś strach twój, co nas wstecz zwrócił,
 Co nieprzyjaciół na nas ocucił,
 I ten, co kiedyś był nam poddany,
 Znęca się, i w łup bierze swe Pany.

Jak

Jak o
 Rycht
 I lud
 Między
 Zaprze
 Byle s
 Nie by
 Na ku
 Na w
 Wszed
 Nasz
 Wspom
 Dzień
 I cier
 Jak n
 Jak n
 To zte
 A o t
 Nikt
 Am
 20.4

Jak owce, krócie na rzeź chowamy,
 Rychto w nas ręce skrwawią, czekamy;
 I lud twój Panie na różne strony,
 Między narody lud rozproszony.

* * *

Zaprzedałeś nas jak złych słucznych,
 Byle się tylko zbyć niepotrzebnych,
 Nie było głodu, nie było trudu,
 Na kupno, kiedyś drogiego ludu.

* * *

Na wzgardę naszym sąsiadom dani
 Wszędzie wyśmiani i uragani!
 Nasz los Narody za przykład mają
 Wspominając nas głową wstrząsają.

* * *

Dzień cały chodzę wstydem spleciony,
 I cierpię ból mój upokorzony;
 Jak nam złościsz, jak ogadują!
 Jak nieprzyjaźni nas prześladują!

* * *

To źle, mój Boże! wszystkimśmy mieli,
 A o tobieśmy nie zapomnieli;
 Nikt się gościca nie wziął krzywego,
 Ani odstąpił zakonu twego.

Tęskni.

F

Chó-

Jak

Chocieśmy byli upokorzeni,
 Wygnani z domów, nędzni, wzgardzeni,
 Chocieśmy bliskiej śmierci się bali;
 Przecież my zawsze przy tobie stali.

* * *

Czyliż my imię twoje zapomnieli?
 Do cudzych Bogów ręce ściągneli?
 Ty to nad ludzkie wiesz wiadomości,
 Który serc naszych badasz skrytości!

* * *

A mimo to, nam cierpieć kazano,
 Jak owce na rzeź nas szacowano!
 Powstań o Boże! tak długo czemu
 Bronisz przystępu dziecięciu twemu?

* * *

Niechcesz mi twarzy przywrócić swoicy,
 I zapominasz o nędzy moicy.
 Już dusza nasza upokorzona,
 I ciała istność prawie zniszczona.

* * *

Powstań, o Panie! na gwałty cudze,
 I podaj rękę słabemu słudze;
 Może już dosyć upokorzenia;
 Zbaw nas dla sławy twego imienia.

PSALM

P S A L M 44.

Eructavit cor meum. &c.

Ten Psalm w Hebrayskim ma tytuł: dla Ulubionego. Zrobiony na pochwałę Salomona, i oblubienicy jego corki Faraona.

Z Pełności serca usta wymawiają,
I wierszem chwały Królowi śpiewają;
Język mój z piórem ma coś podobnego,
W ręce pisarza prędko piszącego.

* * *

Jakżeś ty piękną postacią iedyny!
Wdziękiem przeszedłeś wszystkie ludzkie syny;
Z ust twych słodyczy płyną wieczne rzeki,
Dla tego Bóg cię uwielbił na wieki.

* * *

Naypotężniejszy! żeby cię poznano,
Przypasz do boku broń nieprzełamana;
Ztym kształtem twarzy postępuy skwapliwie;
Postępuy w drodze, i króluy szczęśliwie.

Fz

Ty

Ty lubisz prawdę, tyś mi dobrotliwy,
A co największa: iesteś sprawiedliwy;
Dla tego wszystko przed tobą ponęka,
I wywiedzie cię twa potężna ręka.

* * *

Serzały twe różny naród ci poddadzą,
I w nieprzyjaciół twych serca zawadzą;
Stolica twoja z wiekami osiedzie,
I berko twoje ludem rządzić będzie.

* * *

Ze sprawiedliwość tylko ukochałeś,
A nieprawości przystępu nie dałeś;
Bóg cię pomazał Królem Jzraela,
Przed bracią twemi oleiem wesela.

* * *

Wdzięcznym zapachem suknie twoje rosza,
Które ci z domów słoniowych wynoszą;
Które ci dały z serca przychylnego,
Córki Królewskie w dniu wesela twego.

* * *

Stoi Królowa na twej prawey stronie,
W złocie ukaney sukni, i koronie;
Ty słuchaj córko, i od tej godziny
Zapamiętaj kray twój, i twoicy rodziny.

Tak

Tak wdzięków twoich Król pożądać będzie,
Bo on już teraz twoim Panem wszędzie.
Jemu cześć dadzą, a tobie ofiary
Da córka Tyru, da i bogacz dary.

* * *

Córki Królewskiej cała w tym jest chwała,
By się mężowi swemu podobała;
By jego tylko oczy zaspokoić,
W skrytości gmachu dla niego się stroić.

* * *

Tam za nią same Panny tylko przydą,
I iey pokrewne do gmachu z nią wnidą.
Wnidą z pieśniami aż do iey łożnicy;
Lecz nad nią miłszy nie będzie dziewicy.

* * *

Córko, nie trap się! miasto tej rodziny,
Coś odstąpiła, urodzić się syny,
Syny, których ty zapewne z łutami,
Na całej ziemi obaczysz Królami.

* * *

Ci pamięć twego poiosą imienia
Od pokolenia aż do pokolenia,
I naród będzie wielbił cię daleki
przez wieków wieki.

P S A L M 45.

Deus noster refugium, & virtus.

Ten Psalm jest dziękczynienie Bogu za świeże jakieś dobrodzieystwo ; albo to synowie Korego dziękują Bogu , że się uchowali , kiedy Przodek ich zaginął ; albo napisany po znacznych zwycięztwach Dawida nad Moabitami, Syryczykami&c. albo pewniey złożony od następców Kore powracających z wygnania Babilońskiego.

Bog nasz ucieczką i siłą naszą ,
 Wsparciem w uciskach co nas ścigają!
 Ztąd mię wzruszenia ziemi nie straszą ,
 Ani , że góry w morze wpadają.

* * *

Ziemią ubite ięknęły wody !
 Ale i góry w wodzie stopniały !

A nam

A nam odwilża rzeka ogrody,
 Bóg swój ocalił przybytek chwały.

* * *

W środku nam miasta Bóg silny stoi,
 Bóg! co go nigdy nie pokonano;
 Przeto wzruszenia nic się nie boi,
 On mu ze wsparciem przybędzie rano.

* * *

Królestwa w koło niszczą niezgody,
 Nachylaia się do zguby całe,
 Zabrzmiął głos Pański, padły narody,
 I ruszył ziemi podstawę, skałę.

* * *

A Bóg Jakóba, a Pan enot z nami!
 Obaczmy, jaki czyn go zachwalił.
 Daleko wojnę wygnał z łukami,
 Skruszył brzoń, tarcze na popioł spalił.

* * *

Patrzmy co mówi: „Ja Bóstwo wasze,
 „Ja się podniosę nad narodami.
 „Stawą mą ziemian wszystkich zagaszę.”
 A Bóg Jakóba, a Pan enot znami.



P S A L M 46.

Omnes gentes plaudite manibus.

Ten Psalm od synów Kore złożony, który od tychże synów Kore w Kościele śpiewany bywał, złożono go zaś albo podczas przeprowadzenia Arki do nowego Kościoła Salomonowego, albo podczas poświęcenia drugiego Kościoła za Daryusza Histaspis.

Wszelaki naród klaskając rękami
 Niech głos wesóły do Pana podniesie;
 Bo on potężny! Jego nad niebami
 I ziemią całą Królestwo ciągnie się.

* * *

Podbił nam ludy, rzucił nam pod nogi
 Narody naszym szczęściem załknione;
 Za swe dziedzictwo, i za swój dział drogą
 Wybrał Jakóba plemię ulubione.

Wszedł

Wszedł Bóg z okrzykiem, i z trąby głosami!
 Śpiewajcie Psalmy, śpiewajcie Królowi;
 On Panem ziemi, Bogiem nad Bogami,
 Śpiewajcie mu to, co wam serce powi.

* * *

Będzie królował Bóg nad narodami,
 Na świętym swoim tronie usiadł wiecznie,
 Xiążęta ludu, już przy Bogu z nami,
 Bo ziemskie Bogi wznieśli się zbytecznie.

P S A L M 47.

Magnus Dominus & laudabilis.

Ten Psalm złożony od synów Ko-
 re, i od nich, iako śpiewaków Ko-
 ścioła, śpiewany; bywał zażywany
 za czasów Józefata Króla, po jego
 zwycięstwie nad Ammonitami, Mo-
 abitami i Syryczykami.

Wielki Bóg ' godzien wielbienia wszelkiego,
 Wśród świętej góry i miasta swiego
 Gdy na Syonie ' Arkę położono,
 Uczuło radość płodnej ziemi łono;
 Zimney północy wzruszyły się lody.
 Króla wielkiego poczuły ią grody;
 Którym opieki gdy swej Bóg da doznać,
 W każdym to domu będzie można poznać.
 Królowie ziemi wraz pozgromadzani,
 Widząc to miasto stali zadumiani.
 Pomieszały się, bojaźń ich obleci,
 I ból gwałtowny, iak rodzący dzieci.
 A Bóg obrońca silne 'wiatry ruszył,
 I liczne Tarsu okręty pokruszył. [m]
 Jak nam Oycowie nasi powiedzieli,
 Tegośmy w mieście twym Boże doznali;

W Mie-

[m] *Okręty Tarsu, często w Piśmie świę-
 tym znaczą się prosto okręty morskie, a w
 tym miejscu jest tylko podobieństwo pobitych
 wódek od Jerozolimy, iak bywają starte wie-
 trem okręty na morzu.*

W Mieście, któreś ty założył na wicki,
 I twej doznałem w Kościele opieki.
 Jak imię twoje, Boże nie kończony!
 Tak twoja poszła część na wszystkie strony,
 I to po końcach ziemi powtarzanie:
 Ze prawdy pe na ręką twoją Panie.
 Ciesz się Syonie i wy Judyńskie córny,
 Ze sprawę naszą rozsądził Pan z góry,
 Okrążcie Syon, ściskajcie go mile,
 Groście o Pańskim z wież Syonskich dzile.
 Zważcie jak mocny! Niech jego wielbienie
 Dzieli się w domach w długie pokolenie.
 Otoż to Bóg nasz! Bóg nasze zbawienie,
 On nami będzie rządził nieskończenie.

P S A L M 48.

Audite fac omnes gentes.

Ten Psalm albo od Dawida, albo
 od Synów Kore złożony; napisany
 ciemno, ale cel jego jest o próżno-
 ści życia ludzkiego i bogactw.

Niech mię słuchają wszystkie krainy,
 I światła mieszkanię mnogi,
 Ziemskie żywioły, i ludzkie syny,
 Niech słucha bogacz, ubogi.

* * *

Usta me mądrość będą opiewać,
 Nabytą długim myśleniem;
 Powieści mędrców będę zgadywać,
 I mą wyrażę rzecz pieniem.

* * *

W dniu śmierci moiej czym się ustrażę,
 Gdy schodzić będę w ufności?
 Choć mię na kółko panieć opasze
 Dawniejszych moich zdróżności?

* * *

Ale ten, który swę dufa siłę,
 Na swą potęgę coś składa,
 Który wylicza bogactwa tyle,
 Bez wieści w przepaść upada.

* * *

Brat nie wykupi od śmierci brata,
 Jakże człek inszy zastąpi?
 Nie biera płacy za cześnie lata,
 Zawsze swą drogą śmierć goni.

zły

Zły zgryz ; nie mógł się z życiem łączyć,
 Ból mu się wечно przewlece,
 Chciałby drugi raz życia dokończyć,
 A koniec przed nim uciecze.

* * *

Głupi tak widzi człowieka mądrego
 W skonania jego godzinie;
 Jakby nie miało toż przyiść na niego,
 A mądry z głupim wraz ginie.

* * *

Zginą, i zbiory ich się zostaną,
 Które ktoś weźmie daleki,
 Dół mały, który im wykopano,
 Domem im będzie na wieki!

* * *

W tych się przybytkach pozostawali,
 Przez pokolenia bez końca,
 Zieniom swe imie ponadawali,
 Sami nie uyrzają już słofca.

* * *

Człowieka na czei góły postawiono,
 On swej nie poznał godności;
 Pizeto go i wno z bydłem sądzono,
 Przyszczą do bydlat niskości.

Tę drogą idąc gubi się cale,
Nie widząc zguby przyczyny,
Jeszcze się z tego chlubi i chwale,
Ze w winie, nie znał swej winy.

* * *

Owce zarazą lecą morową,
Równie śmierć będzie ich pawać;
A sprawiedliwi nad ich się głową
Wzniesą, i będą panować.

* * *

Ni im sława ich doda sposobu,
Bo się wraz z niemi zagrziebie,
A duszę swoją Bóg wyrwie z grobu,
Kiedy mię weźmie do siebie.

* * *

Ale nie bój się, chociaż bogaty,
Jeżeliś nie poszedł fałszywie.
Choć się twoja sława rozszerza z laty,
Jeżeli żyjesz pocaciwie.

* * *

Bo coś od śmierci możesz ocalić,
Sława w grób z tobą nie wkroczy,
Za życia nawet będą cię chwalić,
I każdyć powie to w oczy.

Wszela-

Wszel
Bieże
Już
Lęze

Człow
On s
Prze
Przys

Do

T
ny
tym
my
80.
żey
tku
żył

Wszelako wszyscy do tego końca
 Bieżemy kroki sporemi ;
 Już go nie uyrzrym raz zbywszy słońca ,
 Leżemy z oycy naszymi.

* * *

Człowieka na czei gdy postawiono ,
 On swej nie poznał godności ;
 Przeto go równo z bydłem sądzono ,
 Przyszedł do bydłać niskości.

P S A L M 49.

Deus, Deorum Dominus.

Ten Psalm w Hebrayskim zapisa-
 ny jest pod imieniem Asaph , pod
 tymże imieniem są z pisane i Psal-
 my : 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79.
 80. 81. 82. o tym Azafie będzie ni-
 żej , w tytule Psalmu 72. na począ-
 tku części drugiej Paterzy. Zło-
 żył zaś ten Psalm do Żydów dufa-

iących

iących tylko w ofiary swoje, a nie-
dbałych o cnotę.

Bóg Bogów świata, i Pan nieskończony
Zawołał ziemi od zachodniej strony,
Przyzwał od wschodu. Ze coś przeważnego
Miał mówić Stwórca do stworzenia swego.

* * *

Twarz swoją jasną, na syonickiej skale
Jawnie pokaże; będziemy doskonale
Głos jego słyszeć. Przyjdzie nam znajomy
Z ogniem przed sobą, otoczony gromy.

* * *

Zawołał ziemi, i z górnej krainy
Przywołał niebios, żeby ludzkie syny
I lud swój w oczach rozpoznawali świata,
Jaka dla kogo być miała odpłata.

* * *

Niech się najpierw zgromadzą Kapłani,
Co do ofiary Pańskiej powołani;
W tym, z głębi niebios wydzie głos stra-
szliwy:

„Bóg sędzia wieczny; Sędzia sprawiedliwy.”
„Niech

„Niech mię lud słucha: Rodzie Izraela
 „Powiem to, co ci przynależy z wiela:
 „Napominając, i szczerem iest łaskawym,
 „Słuchaj, Bogiem twym, Bogiem iestem prawym.

* * *

„Nie będę cię ztąd karał, ani winił,
 „Zebys mi ohar umownych nie czynił,
 „Zawsze się kurzą, zawsze napełnione
 „Całopaleniem ołtarze święcone.

* * *

„Niechcę ja, niechcę, z twej obory wołu,
 „Nie żądam kozła z twoiego okolo;
 „Każdy zwierz mój iest, co się w lasach kryje,
 „Woły, i wszystko, co na górach żyje.

* * *

„Prak przed mým okiem żaden się nie chęonj,
 „Choć się naywiększa gęstwina zastani;
 „I czym się taka piz, biera zielona,
 „Odemnie rozna ta brawa sprawiona.

* * *

„Gdybym był głodny, nie rzekę nie robić;
 „Mój iest krag ziele ki, i co zamka tu robić.
 „Jazbym to mięso wołowe miał iadać?
 „Albo nad czasą krwi koźlcy zasiadać?
 „Oha-

- „ Odnę chwaly , oddawaj mi szczerze ,
 „ Raz umówione dochowuj przymierze ;
 „ Wzywaj mię w troskach , daj mi opiekę
 „ Czcij mię jak Pana swego .

* * *

- A do grzesznika Pan rzekł :
 „ Jako ty wspomnieć śmiesz przymierze me ?
 „ Jako śmiesz gadać na świętym miejscu
 „ Bazydkami uszy o tajemnym zakonie ?

* * *

- „ Karność mojęś nienawidził prawa ,
 „ Każda przez ciebie kłamstwa usława ,
 „ Jakie ci tylko rady się nawiały ,
 „ Wszystko to mimo uszczęsztesz niedbały .

* * *

- „ W tobie współnika znaleźć zrodził się ,
 „ Z tobą się znosić ci żółcią kowi ,
 „ Szczera złośliwość w uszach twych panuje ,
 „ Język fałszywy zdrady tylko knuje .

* * *

- „ Na posiedzeniach , najmilej ci było
 „ Gadać na brata , coby mu szkodziło ;
 „ Jemu złorzeczyć twym było użyciem ,
 „ A iam to wszystko widział , i nie mówiłem .
 „ Zło-

„ Złot
 „ Moż
 „ Ale
 „ Pre

„ Zroz
 „ Na
 „ Bo i
 „ Nik

„ Sam
 „ Co
 „ Insz
 „ Tą

Mi

„ To
 „ kiedy
 „ o gr
 „ Urya

- „ Złośliwieś sądził, że gdy ci folgnię,
 „ Może się tobie podobnym być czuję;
 „ Ale cię skarzę, i wszystkie twe winy
 „ Przed oczyma ci staną swej godziny.
 * * *
 „ Zrozumieycież to wy, co pospolicie
 „ Na Boga w swoich sprawach nie pomacie;
 „ Bo ińk czas przyjdzie kary waszej, zgola
 „ Nikt mu was z ręki wydrzeć nie wydała.

- * * *
 „ Sama ofiara chwały mi jest miła,
 „ Bo ta mię zawsze najwięcej uciesza;
 „ Insze mi tak się podobać nie mogą,
 „ Ta do litości mey przychodzi droga.

P S A L M 50.

Miserere mei Deus.

Ten Psalm złożony od Dawida,
 kiedy Nathan Prorok napominał go
 o grzech z Betsabą, i zabójstwo
 Uryasza. Zakończenie tego przestępstwa

swoiego Dawid, i prosi Boga, ażeby
był względny na miasto iego; w przy-
szłym zaś Kościele, który Salomon
budować miał, obiecał Panu ofiary
i całopalenia.

Bądź mi litośny, Boże nieskończony!

Według wielkiego miłosierdza twego;

Według litości twej niepolichoney.:

Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego.

* * *

Obmyj mię z złości, obmyj tey godziny,

Oczyść mię z brudu w którym mię grzech
trzyma.

Bo ja poznałem wielkość moiej winy,

I grzech mój zawsze przed memi oczyma.

* * *

Odpuść! przed tobą grzech mój popełniony;

[Boś przyrzekł; że za kary wydzisz głowę,

Ktorą przyniesie grzesznik uniżony:] [n]

By nie mówiono: że nie trzymasz słowa.

Wspo-

[n] Deutor: 4. &c.

Wspomni, żem w grzechu od matki poczęty,
Ztąd mi zła skłonność! Chociaż z drugiey
strony,

Ze lubisz prawdę, twej mądrości świętey,
I twych tajemnic jestem nauczony.

* * *

Jak trędowatych pokropisz mię zieleń, [o]

Serce me nad śnieg będzie wybielone;

Tak uszy moje napełnisz weselem,

I pocieszą się kości poniżone.

* * *

Odwróć twarz twoię od przestępstwa mego,

I wszystkie moje pomóż nieprawości;

Stwórz serce czyste wam Bogu swego,

A ducha prawdy wley w moje wnętrzności.

* * *

Nie oddalay mię od oycowskiej twarzy,

Nie chcey mi bronić twoiego natchnienia,

Wróć

[o] Mieszaj ziele, którym kropiono u Izraelitów trędowatych, umaczawszy go w wodzie świętey, iako jest Levit: 14 v. 6. tu Dawid grzech przyrównywa do trądu.

Wróć radość, którą niewinność nas darzy,
I racz mię w duchu utwierdzić rządzenia.

* * *

Odpuść! a ja to twoje zlitowanie
Powiem przed bractwem memi grzesznikami;
Jak ich nauczę drogi twojej Panie,
Oni do ciebie przybiegną tłumami.

* * *

Zasłoń mię przed tym mym nieprzyjacielem,
Przed krwią, com przelał w mojej niezbożności.

Ści! [p]

Boże! język mój rozgłosi z weselen
Tę folę twardej twej sprawiedliwości.

* * *

Chciej mi otworzyć usta moje Panie,
Bym śpiewał chwałę twojego imienia.
Jeżeli chcesz ofiar, wszak na nie mię stanie,
Lecz nie tak miłe są całopalenia

* * *

Ofiara Bogu: żalem zdłęża dusza,
Serce skruszone i upokorzone;

To

[p] Dawid zabić kazał Uryasza dla pię-
kney Betabee żony jego.

To do litości nuyprędzey go wzrusza,
Te dary miłe przed nim położone.

* * *

Jeżeli co usta zmazane uproszą,
Górze Syonskiej daję być dobroczyony;
Jeruzolimskie niech się mury wznoszą [q]
I nie karz miasta, bo ia tylko winny.

* * *

Gdy mi odpuszczisz, a miasto się wzmoże,
W ten czas ofiarnych chlebów i etąg stoły,
Całopalenia w ten czas przyłmiesz Bóże!
I na twóy ołtarz położą ci woły.

P S A L M 51.

Quid gloriaris in malitia.

Dawid uciekając przed Saulem
Przyszedł do miasta Nobe, gdzie mu
Achimelek poddał broni i żywności,
nie

[q] W czasie tego Psalmu pisał, mura-
wał Dawid zamek na górze Syon, i budo-
wało się miasto Jeruzalem.

nie wiedząc, że Dawid był z Saulem
w nieprzyjaźni. Doeg doniósł to
Sulowi, i z rozkazu tegoż Króla za-
bił Achimeleka z całym jego domem,
zabił 85. Kapłanów, i wszystkich
obywatelów miasta Nobe wyniszczył.
Z tey przygody Dawid złożył Psalm
ten.

CZego się chlubisz z twej nieczbożności
Ty? coś się podniósł zbrodni ckrzykiem?
Cały dzień gadasz same zdrażności,
Brzytwie podobnym ostrym językiem.

* * *

Złość cię nad dobroć więcej uwodzi,
I fałsz przed prawdą kładziesz niebacznie;
Lubisz to gadać, co bliżniom szkodzi,
Dół kopiesz chytrą mową nieznacznie.

* * *

Dla tego Bóg cię do końca zgładzi,
Wyrwie cię jak chwast rękini sweni,
Z mieszkania twego cię wyprowadzi,
I twe nasienie z żyjących ziemi.

Co

Co w
Skazę
„ Otró
„ Duf
A ia,
Zem z
Wzros
Chwał
Coś m
I o tw
To się
Tobie

Dix

Te
śpiew
szych
do ni
TOM

Co widząc dobrzy zdeymie ich trwoga,
Skażą cię palcem i rzekną: „zginął;
„Otoż mu! nie chciał znać swego Boga,
„Dufał bogactwom, próżnością słynął.”

* * *

A ja, iako krzak bujney oliwy,
Zem zawsze szukał Pańskiej opicki;
Wzrosnę w twym domu Boże prawdziwy!
Chwaląc twą litość Przez wieków wieki.

* * *

Coś mi uczynił, wyznam to wiecznie;
I o twą pomoc dbać mi potrzeba;
To się podobać musi koniecznie
Tobie, i twemu dworowi Nieba.

P S A L M 52.

Dixit insipiens in corde suo.

Ten Psalm, mało co odmieniwszy, *ten sa*
śpiewany bywał przy trąbach i in- *ich*
szych instrumentach; przypiski tedy
do niego przy tamtym znaleźć można.
TOM V. G. Gru.

Głupi myślał: „Niemasz Boga. „
Zepsuła się wszelka droga,
Złość wszystkiemi wchodzi wroty,
I nikt nie chce pełnić cnoty.

* * *

Pan z niebieskiej swej góry
Spoyrzał na ludzi, czy który
Znajdzie się z rozumem całym,
I na Boga swego dbałym.

* * *

Nie mógł znaleźć by iednego;
Tak się wszyscy ieli złego,
Wszyscy się nieczynni stali,
Jak gdyby się pozmawiali.

* * *

Tedyż się już nie uznają,
Którzy w złościach roskosz mają?
Którzy lud moicy owczarnie,
Jak chleb pragną poznać marnie?

* * *

Nigdy nie wzywali Boga,
Przeto przydzie na nie trwoga;
Choć nie będzie nic straszego,
Ulkną się cienia swego.

Tych

Tych co
Ludziom s
Zmiesza i
Wzgardzi
Kiedyż z
Wyidzie
Bóg nas c
Jzrael się

Deus
me
Dawid
złego w
sądzkom
Historya
dziale 2

W Imie
Wed

Tych co Pana zapomnieli,
 Ldźmiom się podobać chcieli,
 Zmiesza ich, zetrze ich kości,
 Wzgardzi ich Bóg z wysokości.

* * *

Kiedyż z wśród Syońskiej sienie
 Wyidzie Jakóba zbawienie?
 Bóg nas dobędzie z topieli,
 Izrael się rozweseli?

P S A L M 53.

*Deus in nomine tuo saluum
 me fac.*

Dawid w tym Psalmie wsparcia Bo-
 żego wzywa przeciwko Saulowi i za-
 sadzkom Zyfeyczyków. O czym obacz
 Historyą w Xiędze 1. Królów w Roz-
 dziale 23.

W Imieniu twoim ocal mię mój Boże!
 Według twej prawdy osądź sprawę moję.

G 2

Kie-

Tych

Kiedy przed tobą proźbę mą położę,
Chcieszże ją przyjąć w święte uszy twoje.

* * *

Ludzie dalecy na mnie się zbierają,
Mężowie silni szukają mey duszy,
Oni przed Pańskim obliczem nie staia,
Nie znali ręki co złych łatwo kruszy.

* * *

A w tym Bóg z swoim przybiegł do
wsparcia,

Wszystko złe na me podwracał wrogi.
Nie mogli wstrzymać za iego natarciem,
Pod iego prawdą zniszczeni do nogi.

* * *

Z chęcią ofiarę oddam ci mój Panie,
Bo dobrze mi z tym, gdy cię wyznać żądam.
Boś mię podźwignął, gdy byłem w złym stanie.
Ze dziś na wrogów bez trwogi poglądam.



Exau

Ten
okolic
które
szedł
rę Oli
dze K

Wys

Niech
Przych

Strwo

I cały

Gdy s

1 czło

P S A L M 54.

Exaudi Deus orationem meam.

Ten Psalm złożony od Dawida z okoliczności zdrady Achitopela; o której Dawidowi doniesiono iak wyszedł z Jerozolimy, i wstąpił na górę Oliwną. O czym obacz w 2. Xię-dze Królów Rozdz: 15. 16. 17.

Wysłuchaj Boże mego wołania,

I nie gardź memi prozbami;

Niech się twe ucho na mój głos skłania,

Przychodzę, z moimi skargami.

* * *

Strwożony iestem myśli mozołą,

I cały iestem zmieszany;

Gdy słyszę wrogów okrzyki w koło,

I czick mię gnębi zmazany.

Naywiększe na mnie zwałali złości,
W gniewie z nich każdy mi gada;
Serce się trwoży w środku wnętrzości,
Boiażn mię śmierci- napada.

* * *

Drzę, i zda mi się, żem jest w ciemnicy;
Głośne powtarzam westchnienia:
„Któż mi da skrzydła iak gołębiczy,
„Leciałbym szukać spocznienia.

* * *

Rzuciłbym wszystko, co mię dziś nudzi,
Został w iaskini gdzie srogły,
Czekając tego, co zbawia ludzi,
W godzinie burzy i trwogi.

* * *

Pokwap się Panie, zmieszay ich mowę,
By się nie mogli zrozumieć;
Już nawet w mieście złość wzniosła głowę,
Widziałem, iak go chce stłumić.

* * *

Dzień i noc zbrodnia strzeże go wkoło,
W środku nieprawość przewodzi;
Lichwa i zdrada podniosła czoło,
Po ulicach się przechodzi.

Gdy-

Gdyby to wróg mój tak mię znieważał,
Zniosłbym ohelgi każdego;
Możebym nie tak krzywdę mą zważał,
I schroniłbym się od niego:

* * *

Ale ty, z którym żyłem pospołu,
Ty wodzem, radą tajemną,
Ty, któryś ze mną siadał u stołu,
Służył w Kościele wraz ze mną!..

* * *

Niech na nich padnie śmierć niespodzianie,
Niech ziemia żywo pochłonie;
Bo w ich przybytkach mieszka zmazanie,
I w złościach serce ich tonie.

* * *

Ja zaś na mego zawołam Pana,
I on mię pewnie obroni;
W wieczor, w południe, modląc się z raną,
Wyrwie mię Bóg mój z tej toni.

* * *

Wróci mej duszy pokóy stracony
Od tych, co na mnie czyhają;
Wszak oni kiedyś byli z mej strony,
Dziś mi przykrości zadają.

G4

Wy.

Wysłucha mię Bóg, a ich pobię,
Ze bez odmiany w złym stoją;
Bóg jest przed wieki, i prawdą żyje,
A oni go się nie boją.

* * *

Już podniósł rękę; on im to wróci,
Ze zakon Pański zmazali;
Twarzą swą gniewną w nie ich obróci,
Serce mu. iego to chwali.

* * *

Zmiękli jak olej gdy im gadałem,
Mowy swe chcieli osłodzić;
Ale w tym wszystkim same widziałem
Zadła, któremi chcą szkodzić.

* * *

Spuść twój na Pana los nieszczęśliwy,
Z iego wyżyjesz opieki;

On nie pozwoli, by sprawiedliwy
Chwiał się w złym razie, na wieki.

* * *

Niech zginą, niech ich ziemia pokryje,
Niechay ich pamięć zniszczeie.

Mąż krwi, i chytry, nie długo żyje;
A ja mam w Bogu nadzieię.

PSALM

P S A L M 55.

Miserere mei Deus, quoniam conculcavit me.

Ten Psalm złożony od Dawida z okoliczności siedzenia iego w iaskini Odollam, kiedy uciekł z miasta Geth ze dora Króla Achis, i od Filistynów z teyże iaskini nazad do Króla przyprowadzony był; zrobiony na to, ażeby był wypisany na kolumnie. Tytuł iego w Hebrayskim: Za lud oddalony od uczestnictwa Kościoła.

CHciey się nademną zmiłować mój wieczny!
Zdeprał mię zły człek, cały dzień mi
szkodzi;

Chce mię zgnieść nogą wróg mój niebezpieczny,
I wiecie bitnych ludzi na mnie godzi.

G s

Kry-

Kryjąc się przeto, straszy mię dzień biały!..
Ale gdy w tobie ufać mi przystało,
Gdy twe wyroki czekać mi kazały,
Smiałym iest. Bo cóż mdle mi zrobi ciało?

* * *

Cały dzień z moich obietnic żartują,
Wszystkie ich myśli na złe moje godzą;
Kupią się w kątach, i zdrady mi knują,
Wszędzie za śladem nogi moiej chodzą.

* * *

Jako niewinnie szukaia mej duszy,
Tak nie ich od rąk Pańskich nie obroni;
Bóg lud zuchwały w gniewie swym pokruszy,
Uciekającą złość zawsze dogoni.

* * *

A ia przed Boga przyniosę me sprawy,
Gdy ie obaczy wraz z moimi łzami;
Dla nieuchybnych swych obietnic sławy,
Nieprzyiaciele wstecz się zwrócą sami.

* * *

Boże! ilekroć do ciebie mi przyszło
W potrzebie moiej serce me otwierać;
Zawszem to poznał, zawsze na to wyszło,
Ześ iest mym Bogiem, i lubisz mię wspierać
W to-

W tobie się chlubię z obietnicy mojej,
 W tobie mam ufność, nie zleknę się człeka;
 I to, com przyrzekł, w pamięci mi stoi,
 Ze cię mam za to wychwalać do wieka.

* * *

Boś od grobowey bronił mnie mogiły,
 I nogę, że się nie potknęła w sieci,
 Zebym ci kiedyś w mym życiu był miły;
 Ciesząc się słońcem, co żyjącym świeci.

P S A L M 56.

*Miserere mei Deus, misere-
 re mei.*

Ten Psalm złożony od Dawida,
 kiedy był uciekł do iaskini Engad-
 di, gdzie uciął brzeg sukni Saula, &c:
 1. Reg: Cap: 24.

Zmiłuj się Boże! zmiłuj się nademną!
 W tobieśm położył ufność niedaremna.
 W cieniu twych skrzydeł ulęgę szczęśliwy,
 Póki nie przyjdzie wichur natarczywy.

Do najwyższego zawołam w złą chwilę,
Co mi dobrego powyświadczał tyle!
On wskazał z nieba: byłem obroniony,
Ten co mię deptał został wyszydzony.

* * *

Zesłał swą litość, zesłał prawdę swoją,
Z środka lwich szczeniąt wyrwał duszę moją,
Gdy w mym frasunku zasnął iak beśpieczny!
Zęby ich strząły; język, miecz dwusieczny.

* * *

Podnieś się Boże nad niebieskie osi!
Po całej ziemi twa sława się wznosi.
Gniotąc mą duszę sidła na mnie kładli;
Doły mi kopią, i sami w nie wpadli.

* * *

Boże! gotowe serce me na wieki,
Spiewać z wdzięcznością pieśń twojej opieki.
Ty mój pasterzu, arto zawołana
Powstań, ja wstanę chwalić Boga z rana.

* * *

I tak przed całym opowiem to ludem,
Jakoś potężnym wybawił mię cudem.
Opowiem obcym narodom twe dziś,
Co ręka Pańska ze mną wyrządziła.

Bo

Bo aż do niebios litość jego godzi,
I prawda jego w śród obłoków chodzi;
Podnieś się Boże nad niebieskie osi!
Po całej ziemi twa sława się wznosi.

PSALM 57.

*Si vere utique iustitiam lo-
quimini.*

W tym Psalmie Dawid skarży się
na Dworzany i Radnych Saula, któ-
rzy go szkalowali. 1. Reg: Cap: 24.

J Eżli o prawie gadacie prawdziwie,
Synowie ludcy! sądzież sprawiedliwie;
Bo serce wasze nieprawości działa,
I złości same ręka pospłatała.

* * *

W złym zastarzali od wnętrzości matek,
Niezbożni męże stali się z złych dzieciak!
Błądzą, pieszczadki rzucając zbawienne,
I mówią fałsz za mowy codziennę.

G 7

Jako

Jako gadzina na ludzi się uszy,
 Jako padalec zatyka swe uszy,
 Czarodzieyskiemu głosowi się wzbrania,
 I nie chce słuchać mocnych zaklinania.

* * *

A Bóg im zęby skruszy iadowite,
 I lwów tych zetrze paszczęki niesyfe;
 Znikną, jak wody, co wczbrawszy spłyną,
 Łuk swój nateżą Pan, póki nie zginą.

* * *

Jak wosk płynący stopią się do końca,
 Ogień przypiecze, i nie uyrzą słońca.
 Niżli się w siłę większą cierni ich wzmoże,
 Jak tych trzech ziemią pochłonesz ich Boże [r]

* * *

Ta zemsta będzie pociechą prawego,
 Gdy zmyje ręce we krwi niebożnego,
 Rzeczę człek: „Jakże pięknie być dobremi!
 „Jest widzę Pan Bóg, co sądzi na ziemi!”

PSALM

[r] *Kore, Datán, i Abiron od ziemi pochłonięni.*

P S A L M 58.

Eripe me de inimicis.

Ten Psalm napisany od Dawida
z okoliczności iak był obleżony od
żołnierstwa Saula w Domu swoim
1. Reg: Cap: 19.

Wyrwij mię Boże od wroga mego,
Od tych, co na mnie powstałą;
Od tych, co idą torem grzesznego,
Od tych, co krwi mey żądają.

* * *

Otom już niby zamknięty w skrzyni,
Mąż silny stoi nad nami;
A sumienie mię w niezym nie wini,
Bo idę prawdy drogami.

* * *

Ty teraz powstań na wsparcie moje,
Boże cnot, Boże Jakuba!
Obacz, i osądź narody twoie,
Niechay złych spotka ich zguba.

Kra-

Krążą po mieście cheili obłowy,
I łakną łak psy żgłodniałe;
Ku wieczorowi zeydą się znowu,
Czyhałac na mnie noc całą.

* * *

Zwyczajnie prawie o tym gadają;
Kto mnie z nich pierwszy uderzy;
Miasto ięzyka, wiecz w uścicach mają;
Któż temu kiedy uwierzy?

* * *

A Ty z nich będziesz żartować sobie,
Narody zetrzész do końca;
Ja siłę moją umocnię w tobie;
Boś mój Bóg, boś mój obrońca.

* * *

Bóg mię uprzedził swoją litością,
I dał mi takie natchnienie:
„Nie gub ich [mówił] z taką ostrością;
„Niech ma lud o nich wspomnienie.”

* * *

Przynajmniejż Boże, niech mój wróg srogi
Twoją prawicą nagnany,
Wnet się rozproszy, niech zmyli z drogi,
Mój ty obrońco doznany!

Mowy

Mowy jego niech go pogębiaią,
Niechay w swej pysze upada;
Niech o nim wszędzie w mieście gadaią,
Ze pychą żyje, fałsz gada.

* * *

A kiedy przyidzie na niego zguba,
Gdy swą nieczemność poczuje,
Niechay zna, że Bóg Bogiem Jakóba,
Ze końcom ziemi panuje.

* * *

Krążą po mieście chciwi obłowu,
I łakną jak psy zgłodniałe;
Ku wieczorowi zeydą się znowu
Czyhaiąc na mnie noc całą.

* * *

Znowu się, by mnie zjeść, rozproszyli,
Zem się im ukrył, zmartwieni;
I gdy się mojej krwi nie napili,
Mruczeli głodem trapieni.

* * *

Jam zaś wychwalał twoją moc dzielną,
Twoją litość, ranku pierwszego;
Boś się stał moją obroną silną,
We dniach ucisku moiego.

Tobie

Tobie ja śpiewam, moja obrono!
 Moja gospodo! mój Boże!
 Moją ja ufność nie okryśloną
 W twoiey litości położę.

P S A L M 59.

Deus repulisti nos.

Ten Psalm napisany od Dawida po
 zniesieniu od niego Syryczyków,
 ale jeszcze przed klęską Idumeyczy-
 ków, iako poznać to w Historji Pi-
 sma 2. Reg: Cap: 8.

O Degnałeś nas Boże i zepsował,
 Rozgniewałeś się, a potym zlitował!
 Zatrzęsła ziemią twoja dzielna siła,
 Napraw iey skazy, bo się obruszyła.
 Twoiegoś ludu doświadczał cierpienia,
 Napoiłeś nas winem umartwienia;

I bo-

I bojący się ciebie, zapewnieni,
Ze od strzał twardych będą ochronieni,
Silna twa ręka mnie także obrania,
Bo wysłuchałeś głos mego wołania,
Bóg to w przybytku swoim przepowiedział,
Ze będę wesoł na tych krajach siedział.
Ze Dawid kiedyś Sychimę uderzy, [s]
I sznurem Sokkot dolinę pomierzy. [t]
Mój jest Galaad, mój Manasses mężny,
Moc moiej głowy Efraim potężny,
Juda im Królem, Juda zawołany,
Moab na służbę ostatnią skazany.
Na Jdumęć gdy nogę wychylę,
Moiej się podda i lud obcy sile,
Ktoż mię na murach miasta iey posadzi?
Do Jdumei kto mię doprowadzi?
Czyż nie ty? nasze coś wzgardzał modlitwy?
Czyż z naszym woyskiem nie pójdiesz do bitwy?
Teraz

[s] *Sychima Miasto w Samaryi na górze Efraim*

[t] *Sokkot dolina z drugiej strony Jordanu leżąca w pokoleniu Gad.*

Teraz od ciebie wsparcia lud twój czeka,
 Bo próżna ufność w obronie człowieka;
 Bóg naszą siłą, upadłe ocuci,
 I on trapiących nas wniwecz obróci.

P S A L M 60.

Exaudi Deus deprecationem.

Ten Psalm złożony od Dawida,
 kiedy przed prześladowaniem. Absa-
 loma uciekł był za Jordan na gra-
 nice Ziemi Izraelskiej 2. Regi
 Cap: 17.

Z Brzegu ziemi ostatniego,
 Wołam do Pana moiego;
 Wysłuchaj mię Boże żywy,
 Tyś Bóg, in człek nieszczęśliwy!

* * *

Gdyś się z smutnym sercem radził,
 Tyś mię na skałę wysadził,
 Ze, kwi moicy chłopców wrogi,
 Widziałem pod meimi nogi.

Z kąd

Zkąd potym zeszedł nietknięty,
Nadzieją mą obroniony.
Na nieprzyjacieł postrząły,
Byłeś mi twierdzą, mur trwały.

* * *

Teraz w twym przybytku Panie,
Wieczne mi będzie mieszkanie;
Spokoyny na wszystkie strony,
Twemi skrzydły otulony.

* * *

Bóg ty moim Bogiem zgola,
Słuchasz gdy cie Dawid woła,
I ci, co się ciebie bali,
Ziemie w dziedzictwo zabrali.

* * *

Ty przyczynisz dni Królowi,
Lat twemu pomazańcowi;
Ze go czerstwego dożenie
Opoźnione pokolenie.

* * *

Tak mocney pewny opieki
Pod okiem Pańskim na wieki,
Mieszkać będę bez przykrości!...
Wolno to Pańskiej litości.

Spie-

Spiwać mu będę me pieńia,
Dla chwały jego imienia,
Oddając Panu nad Pany,
Codziennie dżag obiecany.

P S A L M 61.

*Nonne Deo subiecta erit ani-
ma mea?*

Ten Psalm złożony od Dawida,
kiedy był prześladowany od syna Ab-
saloma; uczy nie pokładać ufności
w ludziach, albo w bogactwach.

K Omuż, jeżeli nie Bogu memu
Mam być podległy na wieki?

On mój Pan, twierdza przeciwko złemu,
Mocnem z jego opieki.

Pókiż źli ludzie na moje życie
Śmiecie napadać w złej chwili?
Sądząc, że łatwo mię obalicie,
Jak dom, który się pochyli?

Tu

Tu mię pragnienie w ucieczce pali,
Tu godzą na zgon człowieczy;
Ten mię zdradnemi ustami chwali,
A w sercu swoim ztorzeczy.

* * *

Ty duszo moja pod Pańskim cieniem
Schroń się, on ból twój zagoi;
On Bogiem twoim, twoim zbawieniem,
Wspieraj, i każdy się ostoja.

* * *

W nim całość nasza, w nim moja chwała,
Bóg mię swą ręką obroni;
W Bogu jest moja nadzieja cała,
Ze mię w przygodzie zasłoni.

* * *

Niech w nim ma ufność lud zgromadzony,
Niech przed nim serce wylecie;
Bóg wsparciem naszym w czas nieskończony,
Bóg iści nasze nadzieje.

* * *

Próżni synowie ludzcy w tej dobie,
Fałszywą szalą ważeni!
Kiedy zdradzali podobnych sobie,
I sami byli zdradzeni.

Nie

Nie ufay złościom, i nie mów, że się
Ma dobrze srogi wydzierca;
A gdy bogactwa los wam przyniesie
Nie kładźcie przy nich i serca.

* * *

Bóg to powiedział: na tym przestać,
Ze on jest ziemi Pan prawy;
Ze jest litośny, i że oddać
Każdemu według swej sprawy.

P S A L M . 62.

*Deus, Deus meus! ad te de
luce vigilo.*

Ten Psalm złożony od Dawida, z o-
koliczności kiedy się ukrywał przed
gniewem Saura w pustyni Zyph. O
czym 1. Reg: Cap: 23.

DO służby twojej Poże mój obrońca
Wstać, rannego nie czekając słońca;
Tęskni do ciebie smutna moja dusza,
Do ciebie serce Dawida się wzrusza.

Jestem

Jestem dziś między piaski niepłodnemi,
W suchej, bezdrożnej, upragnionej ziemi,
Przecież iakobym był w kościele twoim,
Tak twój przybytek widzę okiem moim.

* * *

Droższa niż życie litość twoja Panie!
Przetoż póki mi lat moich dostanie,
Będę Cię wielbiąc imię twoje głosił,
I ręce moje ku tobie podnosił.

* * *

Jak zdrowy pokarm mdłe nasyca ciało,
Tak duszę moją napełniasz zgłodniałą.
Chwalić cię będę; Ciebie ja i w nocy,
I rano wielbię, świadom twej pomocy.

* * *

W cieniu twych skrzydeł próżen troskliwości,
Jeszcze ja, da Bóg, użyję radości!
Za tobą patrzy dusza moja wszędzie,
I ręka twoja wsparciem moim będzie.

* * *

Ci, którzy mego upadku szukają,
Sami okropną śmiercią pópadają;
Wyleją duszę na okrutne miecze,
I martwe członki zwierz głodny rozwlecze.

TOM V.

H

A W

A w swoim Bogu Król się rozweseli.
Ci, co na imię jego się zakleli, [u]
Chwaleni będą, i potwarca skromnie
W ustroniu stojąc, ięzyka zapomnie.

P S A L M 63.

Exaudi Deus orationem.

Ten Psalm złożony z okoliczności prześladowania od Saula, albo buntu Absaloma,

Wysoki Boże! proszę cię z niskości,
Wybaw mą duszę od wrogów straszących;
Od zbiegowiska wyrwałeś mię złości,
Wyrwał od tłumu nieprawość czyniących.
Jako

[u] Był zwyczaj u Izraelitów zaklinać się przez życie Królewskie; tak jest 1. Reg: v. 26. 2. Reg: C. 15. v. 21. Gc:

Jako miecz płytki ięzyk zaostrzyli,
Którym pragnęli na sławie mię zgubić;
Goryczą swoje strzały napoili,
Aby gdzie w kacie niewinnego ubić.

* * *

Skwapliwie na mnie wypuścili strzały,
I widać, iak się niczego nie boją;
Serce ich złością samą się wzmacniały,
I ięzyk gadał potwarz tylko moją.

* * *

Umówili się, by mi stawiać sidła,
Myśląc: że nikt ich przedemną nie wyda;
Wszystkich wybiegów szuka złość obrzydła,
Nie się nie mogło udać na Dawida.

* * *

Wzniesie człowieka w górę jego pycha,
Ale Bóg nad nim jeszcze wyżej siędzie!
Znajdzie się człowiek iak dziecina licha,
I swój go ięzyk sam szkalować będzie.

* * *

Złekli się wszyscy, którzy to widzieli,
Każdego z ludzi obłęciała trwoga;
I gdy czyn Pański iasnie zrozumieli,
Opowiadali wielkość swego Boga.

H 2

Spra-

Sprawiedliwy się w Panu rozweseli,
 I w nim swą pewną nadzieję położy;
 Tak chwałę swoją wszyscy będą mieli,
 Co chodzą drogą zakonności Bożej.

P S A L M 64.

*Te decet Hymnus Deus in
 Sion.*

Ten Psalm złożony od Dawida
 na dziękczynienie Bogu, albo kie-
 dy Arka przeniesiona była na górę
 Syon, 2. Reg: Cap: 6. albo po ob-
 fitym jakim żniwie, albo po de-
 szczy który spadł po trzechletniej
 posusze.

Tobie winniśmy na Syonie picnia,
 Oddawać śluby, i całopalenia;
 Chcicy nas wysłuchać z twoiej świętej Góry.
 Boże natury.

Do

Do Ciebie, który prośbami ludzkiemi
Nie gardzisz, przyidą wszyscy, co po ziemi
Okrągłej chodzą, uczestnicy wiecznych
Darów słonecznych.

* * *

Potwarz się wzmogła, i dawniejsze złości
Nas dolegają, ale w twej litości
Nadzieję mamy, że pokornej duszy
Gniew twój nie ruszy.

* * *

Szczęśliwy! kto się upodobał tobie,
I kogoś wybrał przyjacielem sobie,
Aby przebywał w twym przysionku Panie,
Co mu lat stanie.

* * *

I my też kiedyś domu twego bytem
Napełniemy się; i stojąc pod szczytem,
Cieszyć się będziem pod szczytem pięknego
Pałacu twego.

* * *

Racz dobrotliwy wysłuchać nas Panie!
Tyś nasze wsparcie, tyś iest zaufanie,
Wszęch ziemskich granic, i nieprzebytego
Brodu morskiego.

H 3

Ty,

Ty, uzbroiony mocą, górę głodną
 Uprawiasz deszczem, i robisz ją płodną;
 Ruszasz dno morskie, ty chwieiesz brzegami,
 Szumisz falami.

* * *

Twych srogich gromów Narody się złączą,
 Ludzie od granic w boiaźni ukłęką,
 Nam wdzięcznie ranna, nam wdzięcznie od morza
 Zaświeci zorza.

* * *

Za twym dozorem wilgoci dostaie
 Obfitę ziemię na tę urodzaj;
 Jordan wód pełen! tym stworzenie życie
 Tym ziemia tyje.

* * *

Tyś grunę napoił soki żywotnemi,
 Tyś nam zarody porozmnażał ziemi,
 Ze gdy z twej ręki wczesny ją deszcz chłodzi,
 Smiejąc się rodzi.

* * *

Ty dasz obfitość dziedzictwu twoiemu,
 Pobłogosławisz rokowi całemu,
 Pustynie paszą nową się okryją,
 Góry ożyją.

Owce

Owce w piękniejszą przybrały się wełnę,
 Wdzięczne doliny urodzaiów pełne,
 Rolnik się wesoł krząta koło żniwa,
 I pasterz śpiwa.

P S A L M 65.

Subilate Deo omnis terra.

Ten Psalm nie od Dawida, ale od kogoś innego złożony, na dziękczynienie Bogu za wyprowadzenie z niewoli Babilońskiej, a pewniey ieszcze w samey drodze powracając do Palestyny.

CAła ziemia, wszystkie kraie,
 Gdzie iasne słońce powstaie,
 I gdzie w niezbrodzone morze
 Zapadają późne zorze.

H4

Wy-

Wykrzykaycie w słodkim pieniu,
Chwałę pańskiemu imieniu;
Mówcie, komu słów dostanie,
Dzieła twoje sławim Panie!

* * *

Twój postrach wszystkie ci ściele
Pod nogi nieprzyjacięły;
Którzy nie dawno zuchwali,
Jakbyś był słaby, kłamali.

* * *

Tobie niechay daie chwałę
Ziemia, i stworzenie całe;
Tobie niechay czołem biie,
Co się da doyrzeć, i kryie.

* * *

Podźmy, obaczmy iak siła
Potężna ręka zrobiła!
I iak poradę człowieka
Przewyższa Pańska opieka!

* * *

Morze w twardy grunt obraca,
Bystre rzeki na wstecz zwraca;
Aniśmy stop umoczyli,
A brody wielkie przebyli.

On światem iak zechce toczy,
Nad wszystkimi trzyma oczy;
A ci, którzy go drażnią,
Próżno siłę swę wierzili.

* * *

Błogosławcie imię Pańskie,
Wszystkie narody pogańskie;
Niechay z wami i świat cały
Rozgłasza iego pochwały.

* * *

On mię z dobroci prawdziwey,
Wyrwał śmierci ukwapliwey,
I pośród największey trwogi
Umocował słabe nogi.

* * *

Prawieś nas, o wieczny Boże!
Ogniem doświadczając; iak może
Rzemieślnik srebro swe palić,
Gdy go chce z brudu ocalić.

* * *

Węgnąłeś nas w dół pokryty,
Włożyłeś ciężar niezbyty
Na grzbiet nasz upracowany;
A na głowę, ciężkie pany.

H 5

Przez

Przez ogień, przez wody mnogie
szliśmy, a tyś nas ubogic
{ Odwracając od nas szkodę }
Przeprowadził na pogodę.

* * *

Przeto o Boże prawdziwy!
Nawiedzę Dom twój szczęśliwy,
I ołtarze krwią napoię,
Iszcząc obietnice moje.

* * *

Tobie padnie zarzeżany
Kozieł, i baran wybrany;
Już cielce i tłuste woły
Gotują się na twe stoły.

* * *

Spiesz się do mnie wierny zhorze,
Co służysz Panu w pokorze;
Powiem ci, iak wielkie czyny
Zrobił ze mną Bóg jedyny.

* * *

U niegom ia w mym frasunku,
W mych troskach, szukał ratunku;
Serce mi dobrze tuszyło,
Bo niewinne w ten czas było.

Dla

Dla tego też mię obronił,
 I ucha swego nakłonił,
 Błogosławiony na wieki,
 Nie odiał mi swej opieki.

P S A L M 66.

*Deus misereatur nostri, &
 benedicat nobis.*

Wielu mówi, że ten Psalm złożony jest od Żydów powracających z niewoli Babilońskiej, ale pewniey, że jest od Dawida złożony.

Boże zmiłuy się nad nami!
 Pobłogosław nam nakoło,
 Patrz na nas twarzą wesolą,
 Boże zmiłuy się nad nami!

* * *

Abyśmy kiedyś poznali
 Na tej ziemi twoje drogi,

H 6

Pa.

Patrząc, iak Boga nad Bogi
Oddalony naród chwali.

* * *

Niech cię wszyscy chwałą z nami,
Niech się w tobie wszyscy cieszą,
W prawdzie rządzisz ludzką rzeszą,
I ziemskimi narodami.

* * *

Miey od wszystkich chwałę twoią!
Ziemia daie rodzaj wszelki;
Błogostaw nas Boże wielki!
Ziemi cię się końce boią.

P S A L M 67.

*Exurgat Deus, & dissipentur
inimici ejus.*

Ten Psalm napisany od Dawida
z okazji wielkiego iakiegoś tryumfu;
może po zwycięztwie nad Syryczy-
kami, Filistynami, Ammonitami; pe-

wniey

wniey zaś, z okoliczności tej Processyi, kiedy Dawid wprowadzał Arkę na górę Syon.

Powstań o Boże! niech wróg twój uciecze!

Niech się rozproszy bez żadney nadziei;
Jako dym niknie, wosk przy ogniu ciecze,
Tak niechay grzesznik przed tobą zniszczyć.

* * *

A sprawiedliwi niechay rokoszuia
Pod okiem Pańskim; niech pełni wesela
Spiwają Panu, co ich serca czują,
Psalm imieniomu Boga Izraela.

* * *

Scielecie mu kwiaty, sprawiajcie mu drogi,
Wstąpił na zachód, a Panem się zowie;
Ciesze się w ciemni, bóg się męża srogi,
On Oycem sierot, on jest sędzią wdowic.

* * *

Już Bóg na świętym swoim miejscu staie,
Pozwala sobie oddawać ofiary;
Bóg, co nam w jednym domu mieszkać daie,
Nam, cośmy iednych zwyczałów i wiary.

H 7

Który

Który nas kiedyś mocą swej prawicy
Wyrwał z niewoli. Ze ci, którzy śmieli
Gniew jego wzbudzać nasi poprzednicy,
Wyszedszy z ciemnic dzień jego użyźrzel.

* * *

Boże! na czele kiedyś ludu twego,
Riedy na puszczy przed nami iść chciałeś,
Drży ziemia w oczach Boga Synayskiego,
I z twego nieba rosy nam przysiałeś.

* * *

Wybrałeś deszcze co najlepsze były,
Dziedzictwu twemu dałeś je z dobroci;
I gdy się nagle dżdże zastanowiły,
Tyś suchej chmurze przyczynił wilgoć.

* * *

Rozmnożyły się zwierzęta na ziemi,
I roskoszują po pastwisku mnogim,
Wszystko to Boże rękami twoimi
Z całego serca dałeś nam ubogim!

* * *

Potym nas dzieł twych uczyłeś po słowie,
Ześmy twe śpiewać zwycięstwa umieli;
Królu cnot! Jak się twoi kochankowie,
Jak płeć nadobna łupami się dzieli!

Niby

Niby gołębie, będąc trwożliwemi,
Wśród brudów naszych, kiedyśmy zasnęli; [w]
Gdyś postanowił Król zniszczyć z ziemi,
My nad Selmońskie śniegi wybieleli. [x]

* * *

Ta góra Pańska jest górą obfitą! [y]
Czegoż się nad nią wznoszą insze góry?
Któż być może darów bardzicy sytą,
Nad tę, co na niej Bóg mieszka natury?

* * *

Jako na wozie siedzi na Syonie,
Wesołym pieniem wkoło wychwalany,
Tysięczne półki stoją mu przy tronie;
Tak na Synai był kiedyś widziany.

* * *

Wstąpiłeś na wierzch świętej twojej góry;
Okolne ludy masz niewolnikami!
Dane ci dary, cześć cię i ten, który
Nie wierzył, że ty jesteś między nami.
Błogo

[w] W niewoli Egypckiej.

[x] Góra Selmon w Pokoleniu Efraim, nie daleko Sychem leżąca, śniegami bielejąca się.

[y] Tu mowa o górze Syon.

Błogosławiony bądź po wszystkie lata,
 Który nam nasze uszczęśliwiasz drogi!
 Tyś jest zbawieniem i naszym i świata,
 I życie, i zgon, z rąk Boga nad Bogi.

* * *

Już tych, którzy się tobie przeciwili,
 Gdy złość ich doszła sprawiedliwej miarki,
 Co nam nad głowę zuchwałe chodzili,
 Twych nieprzyjaciół pościerałeś karki.

* * *

Rzekł Pan: z Bazanu wróćę Izraela, [z]
 I z głębi morskiej wczesnie go wychwycę;
 By brodził nogą w krwi nieprzyjaciela,
 Którą pić będą głodne Judy psice.

* * *

Za twoim Boże w tę ziemię wstąpieniem,
 Co dziś osiadasz świętą górę twoją,
 Xiążęta ludu szły przed tobą z pieniem,
 A w bębny biły Hebrejskie dziewczoic.

Wy,

[z] Z Bazanu powrócili Izraelici zwy-
 cięzcami nad Królem Og i Sehou. Num:
 21.

Wy, co z Jakóba ród swój prowadzicie,
Wśród zgromadzenia niech go każdy chwali,
Niechay go wielbi Benjamin dżicie,
Xiążęta Judzcy, Zabulon, Neftali.

* * *

Wzbudź twą moc, Boże Oyców naszych stary!
I coś nam świadczył chcey potwierdzić daliy.
W Jerozolimskim Kościele ci dary
Królowie ziemscy będą oddawali.

* * *

Zgrom tych, co z włoczni swey śmieją się chlubić,
To stado wołów! Proszą cię wybrani;
Oniby chcieli zgruntu nas wygubić,
Cośmy iak srebro w ogniu probowani.

* * *

Rozprosz narody, którym woyny chcesz;
Niech Egipt przysze poselstwa wspaniałe,
I niech daleki Etyop podniesie
Ku swemu Bogu ręce ogorzałe.

* * *

Królowie! pieśni śpiewaycie Królowi,
Co się od wschodu wzniosł nad nieba całe!
Oto moc silną dał swemu głosowi,
Oddaycie Bogu Jzraela chwałę.

Jego

Jego dwór Niebo, w chmurach jego siła,
 Dziwny Bóg w Świętych swóich z każdej strony,
 Jego moc lud swój słaby pokrzepił.
 Niech będzie wiecznie Bóg błogosławiony.

P S A L M 68.

Salvum me fac Deus.

Skarży się w tym Psalmie Dawid
 na prześladowców swoich, Saula,
 Sebę, albo Absaloma, i prosi Boga
 o wyrwanie go najszybciej od nich.

Wybaw mię Boże! nakłoń mi twe uszy;
 Bo wylew smutku wszedł aż do mego duszy;
 Utkwiłem w błocie niebrodzonym nogę,

I stać nie mogę.

Na morze potym puściłem się śmiały,
 Fale mię morskie już już pogrążyły,
 W trwodze mi ustał głos, kiedy wołałem;
 I tonąć miałem.

już

Już mi się, Boże! patrząc przez dzień cały
Ku twemu niebu, oczy zinordowały,
Przecież mych wrogów słyszę tyle głosów,
Nad liczbę włosów.

* * *

Już się wzmocnili, co bez żadney winy,
Aby mi szkodzić, szukaia przyczyny,
I to w czym winney nie czuję mey dusze,
Opłacać muszę.

* * *

Boże! który znasz me gupstwa kryiome,
I grzechy moje tobie są wiadome,
Nie day tym, w tobie coś nadzieię kładli,
Aby upadli.

* * *

Niech się nie wstydzą mým smutnym przykładem
Ci, którzy idą prawa twego śladem;
Wszakżem ponosił na twej drodze twardyi
Już tyle wzgardy!

* * *

Krew braci moich cudzą dla mnie była,
Corliwość o dom twój mię wyniszczyła;
I wzgardy, któreć wyrządzał wróg ziadły,
Na mnie upadły.

Gdy,

Gdyśmy wśród postu włosiennicę wdzieli,
 Poczytać nam to za obelgę śmieli;
 I wchodził Dawid gdzie się tylko zmieści,
 W ich przypowieści.

* * *

Siedzący w bramie o mnie rozmawiali,
 Pijący wino, o mnie pieśń składali,
 A iam się modlił w pośród ich hałasu,
 I czekał czasu.

* * *

Tak iak jest wielkie twoje zlitowanie,
 Chciej mię wysłuchać dobrotliwy Panie!
 Tak iak jest pewność przyrzeczenia twego,
 Wybaw biednego:

* * *

Sprowadź mię Panie z tej błotnistey drogi,
 Gdzieby się moje uplatały nogi,
 Wybaw mię od tych, co mi źle myśleli,
 Od wód topieli.

* * *

Niech nie pogrąża burza mię grzesznika,
 Niechay mię morską głębia nie połyka,
 Niech mi nie grożą otchłanie straszniemi
 Usty swoiemi.

Chciej

Chciej
 Obróć
 Ani tw

Dla du
 Od niep
 Ty wier

Ty wid
 Którzy
 Czekał

Zółc m
 A w p
 Do tak

Niech s
 Niech
 Spraw

Chciej mię wysłuchać, litość ci jest miła;
Obróć się ku mnie, bo już cierpię siła;
Ani twej twarzy odwracay czas długi
Od twego sługi.

* * *

Dla duszy moiej pokwap się z pomocą,
Od nieprzyjaciół wyrwy mię twą mocą;
Ty wiesz, że sobie sam nic nie poradzę,
Jestem bez władze.

* * *

Ty widzisz wszystkich, co mię prześladowią,
Którzy mi nędzę i rozpacz gotują;
Czekałem próżno, kto mię cieszyć będzie?
Płakać wraz siedzie?

* * *

Zółć mi na pokarm zwyczajny dawali,
A w pragnieniu mię octem napawali.
Do takich stołów niech sami przychodzą,
Niech sobie szkodzą.

* * *

Niech się im zaćmią oczy rozpalone,
Niech im osłabną grzbiety nachylone;
Sprawiedliwego gniewu twego ręka
Niechay ich nęka.

Bog-

Bogday w swym domu mieszkańca nie mieli;
Ze, którego twój gniew na ziemi ścieli,
Oni przydają w złości niezrownanyi,

Ranę do rany.

* * *

Pozwol im, w zbrodniach niech się pograżają,
Niech się przed tobą oczyścić nie znają;
Niepisz ich w księdze między żyjącymi,

Miedzy prawemi.

* * *

A ja ubogi! dla cierpiący siła!
Którego dobroć twoja ocaliła,
Spiewać ci będę pieśń, bez odpocznienia,

Twego imienia.

* * *

Tym Boga więcej dla siebie ziednamy,
Nad młode cielce, co mu zabijamy;
Nad cielce, którym słabe jeszcze rogi,

I wątłe nogi.

* * *

Niech to ubogich do radości wzruszą;
Szukając Boga, żyć będzie ich dusza,
Wysłuchał ich Pan, ani wzgardził swemi

Okowanemi.

Nie-

Niechaj
To, co
Bóg wes

Mieszka
Potomst
Tu wszy

Deus
int

Na
od ia
napisan
skim t

Boże
Niec

Niechay go niebo, ziemia, morze stawi,
 To, co się czołga, i to, co się pławi;
 Bóg wesprze Syón, i wzrosną nad cudy
 Budowle Judy.

* * *

Mieszkać tu będzie Jakóbowe plemię;
 Potomstwo sług twych osiedzi tę ziemię;
 Tu wszystkich, którzy kochają cię Panie!
 Będzie mieszkanie.

P S A L M 69.

*Deus in adiutorium meum
 intende.*

Na pamiątkę wybawienia Dawida
 od iakiegoś nieszczęścia ten Psalm
 napisany; i taki ma tytuł w Hebrej-
 skim texcie.

Boże! pokwap się ku memu wsparciu!

Niech zwrócą wszyscy wstecz nogi,

Co

Co mnie szukał w swoim zażarciu,
Niech się zawstydzą me wrogi.

* * *

Niech się zawstydzą, niech się odwróca,
Co mnie z pośmiejem stykał;
A ci się nigdy niech nie zasmuca,
Którzy cię Panie szukał.

* * *

Ci którzy strzegą zakonu twego,
Twojej wzywań opieki,
Niechay wołają z serca całego:
„Bądź uwielbiony na wieki.”

* * *

Jestem potrzebny! ratuj mnie Boże!
Tyś moim wsparciem w złym stanie;
Choć mi nie złego stać się nie może,
Przecież nie baw się mój Panie!



P S A L M 70. .

In te Domine speravi.

W texcie Hebreyskim ten Psalm
żadnego nie ma tytułu, iest pewnie
roboty Dawida gdy się już podstarzał,
ku końcowi prześladowania syna iego
Absalona.

W Tobie nadzieję złożyłem mój Panie!
Niechay nie będę wiecznie zawstydzony.
Nakłoń twych uszu na moje wołanie,
Według twej prawdy będę wybawiony.

* * *

Bądź moim wsparciem, moją twierdzą silną;
Byś mię ocalił w mej przygody czasie;
Tobą ja stoję, tyś mi nieomylną
Ucieczką, gdy mi ucisk naprzykrza się.

* * *

Boże mój! z ręki wyrwyj mię grzesznika;
Z ręki, która twe prawa połamała;
Ty mi łagodzisz ból, co mię dotyka,
Tyś od młodości ufność moja stała.

TOM V.

1

10

Ledwie z wnętrzości wyszedł mojej matki,
Na twą opiekę wziąłeś mnie najwcześnie;
Dla tego ci to mey wdzięczności świadki,
Odzie się obrócę, śpiewam moie pieśni.

* * *

Jako cud taki palcem mię stykał;
Ato ty Panie mocny mój obrońca!
Niechay me usta chwałę twą śpiewają,
Niech po wszystkie dni waleśność twą bez końca.

* * *

Kiedy mię starość zgazybrała pochyli,
Nie odizucay mię od oblicza twego;
Kiedy się z czasem młoc moja wysili,
Nie zostawiaj mię, mój Boże! samego.

* * *

Wróg mój, co na mnie dybie z każdej strony,
Już sobie gada, już się na to zgodził:
„Gońmy, krępujmy, on jest opuszczony,
„Nie masz, kto by go z rąk nam wyswobodził,

* * *

Boże! nie odchodź daleko odemnie,
Przybądź z twym wsparciem, niech się pomieszaia;
Zawstydz ich, zniszcz ich, którzy nadaremnie,
Jakby mi szkodzić, sposobów szukaią.

Ja

Ja cię w ufności zawsze będę prosić,
Ja przydam nowe chwały twojej pieńie,
Usta me prawdę twoją będą głosić,
I po wszystkie dni twoje wybawienie.

* * *

Nie umiemci ja wytwornej nauki,
W drodze się tylko potęgi twej badał;
Tę w całym życiu nauczyłem się sztuki,
I o twej tylko prawdzie zawszem gadał.

* * *

Twórco! czegoś mię uczył od młodości,
To dziś opiewam dziwné twoje sprawy!
Toż samo będę powtarzał w starości.
Nie opuszczaj mię! wszakżeś Bóg łaskawy.

* * *

Aż pokoleniom, co po nas nastaną,
Jak zmogę, twojej mocy nie wyłożę,
Sprawiedliwości; i tych co doznano
Dziwnych spraw twoich! króć ci równy Boże?

* * *

Jak wiele złego już się wycierpiało?
Zwracasz się ku mnie, i w życiu się mieszczę;
Z przepaści ziemi wyszedł nogą całą,
Mnożysz twą wielkość, i cieszysz mię jeszcze.

la

A ia-

A ja też za to, przy mey cytry granie,
 Spiewać cię będę Prawdo niestworzona!
 Usta się moie ucieszą w śpiewaniu,
 I dusza moia ręką twą zbawiona.

* * *

Ale i język mój całemi dniami,
 Twą sprawiedliwość opowiadać będzie,
 Gdy się zawstydzą, co złemi myślami
 Szukają, iakby szkodzili mi wszędzie.

P S A L M 71.

Deus! iudicium tuum Regi da.

Ten Psalm, czyli raczej materya
 na niego, napisana od Dawida przed
 samą śmiercią, a to dla syna swe-
 go Salomona. Po śmierci Dawida
 Salomon ułożył to w kształt Psal-
 mu do śpiewania. Był to już ostatni
 Psalm Dawida, chociaż układający
 Psal-

Psalm w środku go między Psalmami położyli, iako w przedmowie przyczyna tego dana jest.

Boże! Sąd prawy chcey dać Królowi,

I sprawiedliwość synowi jego;

Zehy był dobrym sędzią ludowi,

Zehy miał względy na ubogiego.

* * *

Niechay się pyszne góry uciszą,

Niech sprawiedliwość dolinom płynie,

Niechay ubodzy głos wsparcia słyszą,

I niech zuchwały potwarca zginie.

* * *

Pamiętka jego ma trwać imienia

Póty, iak słońce i miesiąc świeci,

Od pokolenia do pokolenia

Wspomną go późno ziemianów dzieci.

* * *

Zstąpi, iako deszcz na runo spada,

I iako rosa ziemię żywiąca;

W dniach jego prawda i pokój włada,

Póki blade go stanie miesiąca.

Niechaj od morza do morza wladanie,
 Od rzeki aż do świata granicy. [z]
 Niech przed nim czarny Etyop padnie,
 Niech przed nim ziemię lżą złodnicy.

* * *

Do niego Tarsu, Wyspy, Królowie [a]
 Arabscy, Saby, z dary przybędą.
 Przed nim się skłonią ziemscy Bogowie,
 I wszyscy ludzie służyć mu będą.

* * *

Bo wyrwie nędznych z przemocy ręki,
 Nędznych, co z niskąd wsparcia nie mieli;
 Wzruszą mu serce ubogich ięki,
 By się równomi ludziom użyźrzeni.

Od

[z] Salomon panował od czerwonego morza, aż do Palestyńskiego, od rzeki Eufratu aż do Pustyni, która była granicą Ziemi Obiecanej, od Thapsy aż do Gazy.

[a] Tharsis znaczy Królów z zamorza, a pewnie Indyjskich gdzie Salomon po złoto wyłatał okręty. Toż znaczy Królowie na Wyspach mieszkający.

Od lwich, ciężarów on ich wybawi,
Przed nim szanowne imię ich będzie;
Jemu Arabczyk złoto swe pławi,
On uwielbiony, on czczony wszędzie.

* * *

Po wierzchołkach gór zboże się wspina,
I pełne kłosów Libanu krańce,
Jak bujne trawy rodzi dolina,
Tak się rozmnożą miasta mieszkańce.

* *

Niech imię Jego z wiekami chodzi,
Niechaj pod słońcem trwa nieskończenie;
Niech się dla niego, wszystkim powodzi,
Niech ma w Narodach dobre wspomnienie.

* * *

Boże Jakóba błogosławiony!

Który sam tylko słyniesz cudami,
Bądź w majestacie twym pochwalony,
Niech imię twoje rządzi wiekami.

* * *

Niech twoją chwałę, przedwieczny Panie!
Twojej wielkości świat pełen wyda;
Tęgoć ja żądam. Tak niech się stanie.
Na tym się kończą Pieśni Dawida.

